

Julia Szeremeta
zdobyła już
medal
olimpijski. „Nie
zatrzymuję się,
idę po złoto!”
- zapowiada



29
STRONA

**Szacunek
i podziękowanie**
wojewody dla
uczestnika
Powstania
Warszawskiego



9
STRONA

**Dwa
nieuznane
gole i tylko
jeden punkt**
Motoru
Lublin



18
STRONA

Dość samowoli busiarzy

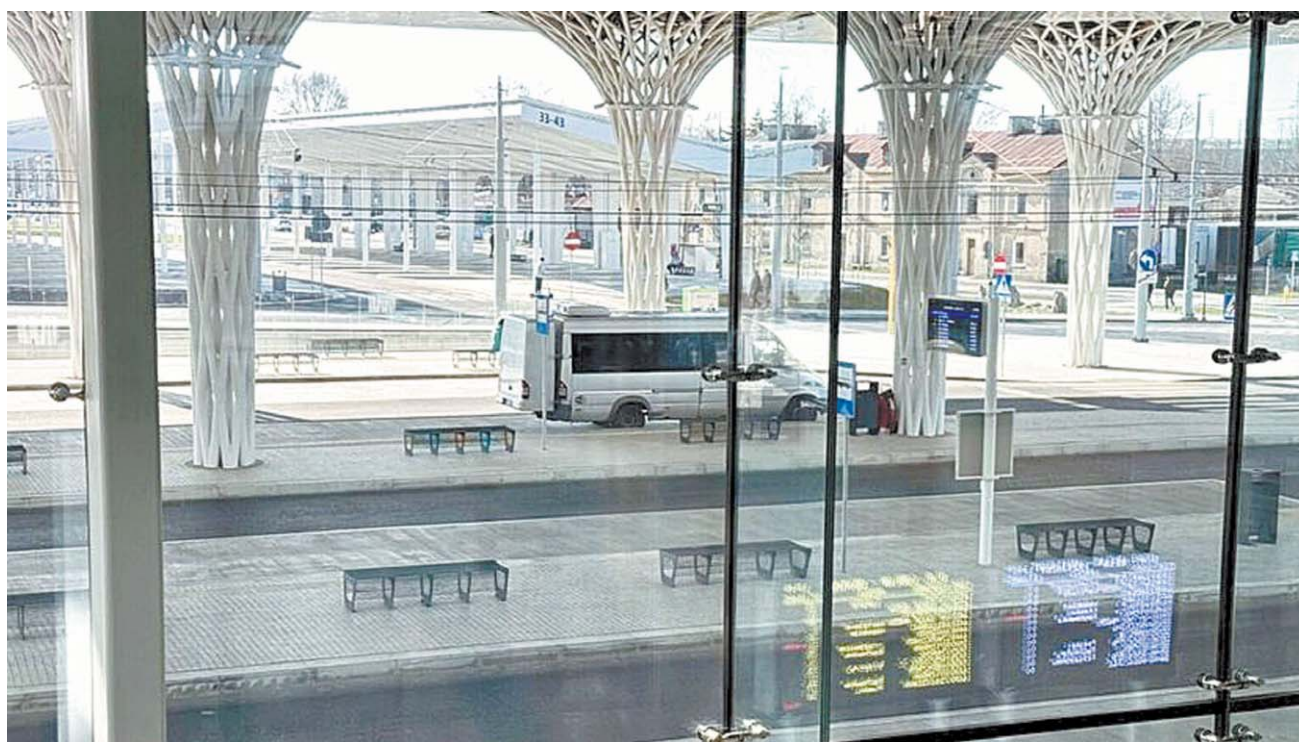
KOMUNIKACJA Zawieszone kursy, opóźnienia i oczekiwanie na autobus, który nie wiadomo kiedy przyjedzie. Tak wygląda rzeczywistość pasażerów komunikacji pozamiejskiej, którzy ironicznie twierdzą, że „prywaciarzom nikt nie podskoczy”. Ktoś jednak odpowiadać za to musi

Katarzyna Nakonieczna

W okresie trwania pandemii COVID-19 każdy przewoźnik miał możliwość czasowego zawieszenia kursów, przepis ten obowiązywał do lipca 2023 roku. Mimo tego na Lubelszczyźnie przewoźnicy dalej mają „cichą” możliwość prowadzenia tego procederu – mówi Kamil Piwowarczyk, radny Gminy Konopnica, który regularnie korzysta z transportu zbiorowego i zainteresował się tym tematem ze względu na sygnały od mieszkańców gminy.

Dowodem na to są adnotacje w oficjalnie dostępnych rozkładach jazdy, które możemy znaleźć na stronie Dworca Lublin. Niektóre z podanych na rozkładach godzin są zaznaczone kolorem czerwonym, do czego odsyła legenda za adnotacją, że „Kursy oznaczone kolorem czerwonym zostały czasowo zawieszone przez przewoźnika”. Za przekazywanie informacji o zmianach w rozkładzie odpowiada Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

– W przypadku zgłoszenia przez przewoźnika zawieszenia wykonania danego kursu, informacja taka podawana jest do wiadomości pasażerów poprzez dostępne kanały informacyjne – wyjaśnia Monika Fisz z ZDiTM w Lublinie.



Kary i kontrole

Czy jednak „czasowe” zawieszanie kursów jest dalej możliwe? Według Urzędu Marszałkowskiego, który odpowiada za komunikację pozamiejską, przewoźnicy drogowi powinni realizować kursy zgodnie z obowiązującym rozkładem. W przeciwnym razie grożą im kary.

– Kontrola regularnych przewozów osób w krajowym transporcie drogowym wykonywana jest na podstawie przepisów ustawy o transporcie drogowym.

W wyniku stwierdzonych przez pracowników Urzędu naruszeń obowiązków lub warunków przewozu drogowego, na podstawie przepisu art. 93 ust. 1 ustawy o transporcie drogowym wydawane są decyzje administracyjne o nałożeniu na podmiot wykonujący przewóz drogowy administracyjnej kary pieniężnej – wyjaśnia Remigiusz Małecki z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

W ubiegłym roku nierzetelni przewoźnicy z naszego regionu w ten sposób

musieli zapłacić ponad 40 tys. zł. Przez ostatnie siedem miesięcy wartość kar sięgnęła już ponad 32 tys. zł. Nie zniechęciło to ich jednak do kontynuowania „samowolki”. Dobrym przykładem na to jest jedna z firm, która wykonuje kursy na trasie Lublin – Włodawa.

Żonglowanie rozkładem

– Oficjalny rozkład pokazuje jasno, że będzie kurs o g. 9:37 spod Tarasów Zamkowych do Włodawy. Bus nie przyjeżdża, telefon do

przewoźnika „od wczoraj kurs jest zawieszony”. Jakim prawem? Brakiem aktualizacji godzin na przystankach. Przewoźnik obarcza podmiot umieszczający informacje rozkładowe, jednakże sam nie umieścił nigdzie informacji o tym, że kursu już nie będzie np. na Facebooku, e-podróżniku i stronie www. Po dwóch tygodniach tj. 23.07.2024 zarówno ZTM na swojej stronie internetowej, jak i sam przewoźnik na stronach internetowych nie zaktualizowali godzin z odjazdami.

Pasażer wyszukujący dojazd do Włodawy dalej jest informowany, że kurs o g. 9:37 spod Tarasów Zamkowych jest aktualny – mówi Kamil Piwowarczyk, który przeanalizował rozkłady jazdy komunikacji pozamiejskiej.

To nie jedyny przykład zonglowania rozkładem przez przewoźników. Na stronie BIP Urzędu Marszałkowskiego są dostępne tzw. rozkładowki wszystkich firm wykonujących przewozy wykraczających poza teren powiatu lubelskiego. Widać, że wiele z nich ma wpisanych więcej kursów, niż fizycznie wykonywanych – przy czym niektóre z nich są całkowicie zawieszone, a jeszcze inne nie odbywają się od kilku lat.

Firmy transportowe niechętnie wypowiadają się na ten temat

– Kursy zawiesiliśmy w ostatnich tygodniach, ponieważ są wakacje, a zainteresowanie klientów znacznie spadło. To jest normalne, ponieważ trwają wakacje. Każdy tak robi – mówi jeden z przewoźników, który nie widzi problemu w zawieszonych rozkładach. Inni koledzy z branży nie chcą się na ten temat wypowiadać.

Pasażerów, którzy nie są zadowoleni z komunikacji pozamiejskiej jest znacznie więcej.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

6 milionów na nowe żłobki

OPIEKA 5 nowych żłobków i blisko 150 miejsc to efekt kolejnych umów podpisanych w ramach programu „Aktywny Maluch”

Katarzyna Zmysłowska

Aktywny Maluch to ministerialny program, który zakłada rozwój i powstawanie miejsc opieki nad dziećmi do 3 roku życia. Gminy otrzymują wsparcie finansowe na uruchomienie żłobków, klubów dziecięcych lub zatrudnienie dziennych opiekunów. W piątek (2 sierpnia) zostało podpisanych kolejnych 5 umów. Wojewoda lubelski wskazał, że nasz region ma problem z „białymi plamami” jeśli chodzi o dostępność do opieki nad dziećmi. Program ma pomóc wypełnić te luki.

- Ilość „białych plam” już teraz spadła o blisko 45 procent. Ze 149 gmin zeszliśmy do 82, ale nie spoczywamy laurach. W zeszłym tygodniu ministerstwo poinformowało o zakwalifikowaniu 27 wniosków na podpisanie 29 umów, więc idziemy w dobrym kierunku – przekonuje Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Dzięki kolejnym umowom powstaną instytucje, które zapewnią opiekę 148 dzieciom. 5 gmin dostało łącznie ponad 6 milionów złotych.

– Ten program to znacząca pomoc dla samorządów. Chcemy wybudować żło-



Lp.	Nazwa gminy	Nazwa placówki	Liczba tworzonych miejsc	Rozpoczęcie funkcjonowania	Wartość umowy w zł	Dodatkowe środki z Rewizji KPO w zł
1	Gmina Izbica	Gminny Żłobek w Tarnogórze	25	1.02.2026	1 017 512,53	580 367,86
2	Gmina Terespol	Klub dziecięcy w Kobylanach	24	1.09.2025	976 812,02	721 414,54
3	Gmina Miasto Terespol	Żłobek Miejski w Terespolu	32	1.09.2025	1 302 416,03	961 886,05
4	Gmina Międzyrzec Podlaski	Gminny Żłobek w Jelnicy	40	1.09.2025	1 628 020,04	1 202 357,56
5	Gmina Kock	Żłobek w Kocku	27	01.01.2025	1 098 913,53	811 591,35
RAZEM			148	x	6 023 674,15	4 277 617,36

bek w Tarnogórze, w dawnej szkole. Ten budynek jest w dobrym stanie, ale będzie trzeba go zmodernizować i przede wszystkim umeblować. Inwestycja jest dofinansowana w 100 procentach. Najbliższy żłobek jest w Zamościu i w Kraśnymstawie. Do tej pory gminy nie było po prostu na to stać, żeby społeczeństwu coś takiego zafundować. A jest bardzo duże zainteresowanie i gdybym mógł, to już dzisiaj bym go otworzył. Niestety dopiero otrzymaliśmy środki i myślę, że pierwsze dzieci będą mogły uczęszczać do żłobka dopiero za dwa lata – mówi Jerzy Lewczuk, burmistrz miasta i gminy Izbica.

Obecny na podpisaniu umowy poseł KO, Michał Krawczyk przypomniał, że w dalszym ciągu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej trwa nabór na dofinansowanie do opieki opiekuna dziennego. Gminy mogą otrzymać 100 procent finansowania, czyli do 300 tys. złotych, które mają pokryć koszty zakupu lokalu, jego modernizacji i wyposażenia, a także wynagrodzenia dziennego opiekuna w kwocie maksymalnie do 8 tys. złotych brutto.

Nowa szefowa od jakości



PERSONALIA Od 1 sierpnia Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Lublinie ma nową szefową. Agnieszkę Jarosińską zastąpiła na tym stanowisku Karina Czyżewska.

Czyżewska ma 42 lata. Jest absolwentką „Zarządzania i marketingu” na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracowała m.in. w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego.

W ostatnich wyborach samorządowych, które odbyły się 7 kwietnia ubiegłego roku, ubiegała się z listy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Trzeciej Drogi Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe o mandat radnej w Gminie Wólka. W okręgu 12 zdobyła 71 głosów, o 24 mniej od Marina Szymczaka z (KWW Edwina Gortata), który dostał się do rady. Zgodnie z ustawą z 2000 r. głównym zadaniem instytucji, którą będzie kierowała Czyżewska jest nadzór nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych.

BAS

Dość samowoli busiarzy

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

– Jeżdżę na trasie Lublin-Puławy. Na przystankach, ale też na stronach internetowych brakuje aktualnych rozkładów jazdy. Idąc na autobus, tak naprawdę nie wiem, kiedy on przyjedzie. Najgorzej jest w weekendy, a gdy do tego dochodzą obecne temperatury – to dojeżdżam na miejsce wymęczona samym oczekiwaniem na transport – mówi nasza Czytelniczka.

Kto za to odpowiada?

Podobnych głosów jest dużo, a na problem w sposób szczególnie zwracają uwagę osoby niepełnosprawne i bez prawa jazdy, które źródło wszystkich niedogodności upatrują w Urzędzie Marszałkowskim.

- Urząd w Lublinie nie wykorzystuje należnych, przydzielonych kwot na dopłaty dla prywatnych przewoźników, a z tytułu pseudo oszczędności jest stosownie

premiowany. Nikt prywatniarom nie podskoczy. Ja jako niepełnosprawny jeżdżę stosunkowo dużo i nigdzie w Polsce nie mam problemów z kupnem biletu ulgowego. Inaczej jest w lubelskim. Prywaciarze byle jakie kursy oznaczają sobie jako przyspieszone. To oni rządzą, a nie marszałek - twierdzi jeden z naszych rozmówców.

– Za komunikację pozamiejską odpowiada Urząd Marszałkowski. Niemniej

jednak możemy potwierdzić, że na chwilę obecną nie ma takiego przepisu, który by umożliwiał zawieszanie niektórych kursów. W okresie pandemii było to możliwe, teraz jednak ten czas już minął. Na pewno taka sytuacja z autobusami to duża uciążliwość dla podróżujących – komentują władze Wojewódzkiego Inspektoratu Drogowego w Lublinie.

PYTAŃ POZOSTAJE WIĘCEJ, NIŻ ODPOWIEDZI. A po-

dróżni mogą jedynie zaciśnąć zęby i wyczekać na kolejny autobus. Zdaniem naszych rozmówców nie powinno tak jednak być, a cała sytuacja zniechęca do korzystania z transportu zbiorowego.

– Łatwo jest wrzucać decyzje w urzędach zdjęcie o pięknej estetyce dworca, pasażerach stojących na peronach. Jednak codzienne korzystanie z oferty prywatnych prze-

woźników jest obarczone dużą niewiadomą czy bus przyjedzie, czy przewoźnik nie zawiesił kursu, czy rozkłady na pośrednich przystankach są zaktualizowane itd. – mówi Kamil Piwowarczyk. I jak dodaje: – Decydenci szumie otwierali dworzec, cały świat pisze o tym, jaki jest piękny. Szkoda tylko, że samowolka przewoźników trwa w najlepsze i nikt nie ponosi odpowiedzialności.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyński
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio
Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek
Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszevska@dziennikwscodni.pl, oferta@dziennikwscodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Było pysznie i kulturalnie. Gmina Ludwin palce lizać!

NASZ PATRONAT Tłumy smakoszy dobrego jedzenia oraz kulturalnych wrażeń przyciągnęła w niedzielę do Ludwina w powiecie łęczyńskim „Przystań Smaku i Kultury”. Podczas wydarzenia organizowanego przez Gminę Ludwin i Gminne Centrum Kultury i Sportu nie tylko można było posmakować przepysznych produktów tradycyjnych i regionalnych, ale także wziąć udział w warsztatach kulinarnych, zawodach sportowych oraz posłuchać koncertu zespołu Rajmunda Stroka i potaćczyć pod gołym niebem z zespołem TRIO-TOP



Możemy pochwalić się piękną przyrodą, miejscami do wypoczynku, charakteryzujemy się jako gmina turystyczna, ale nasi mieszkańcy od wielu lat mają zamiłowanie do kulinariów – mówił podczas otwarcia siódmej edycji „Przystani Smaku i Kultury” wójt Andrzej Chabros i zaczął wymieniać produkty tradycyjne wytwarzane w gminie: - Domowy makaron jajeczny z Ludwina znany jest w całym kraju, a chleb ludwiński i chleb ludwiński żytni w całym województwie. Wędliny u Jana,

trunek z mniszka lekarskiego i inne sięgają swoją tradycją i historią do najstarszych *korzeni* tej ziemi, tworzone są na podstawie starych receptur naszych przodków, babć i prababć.

W tym roku „Przystań Smaku i Kultury” zaplanowano w aż siedmiu lokaliza-

cjach, tam gdzie w gminie powstają lokalne produkty tradycyjne. W Makaroniarni Polmak i Winnicy Ludwinus w Ludwinie Kolonii odbyła się degustacja wina, makaronu i serów. W Dratowie można było zwiedzić masarnię u Jana i spróbować kielbasy ratowskiej oraz mio-

dów z Pasieki Pola. W Dąbrowie organizatorzy zaprosili najmłodszych na warsztaty z Krasnałem Ludwisem, a dorosłych na degustację dąbrowskiego trunku z mniszka z Winiarni „Pod Skrzypem Polnym”. W Grądach można było zwiedzić plantację borówek BERRY LU. Nad Piasecz-

nem zgłębiano tajniki jeziora, a w barach Koneser i Neptun serwowano potrawy z ryb. W remizie strażackiej w Żezulinie z kolei można było skosztować ludwińskiego pieczonego prosiaka i sękacza, a także zajrzeć do środka strażackich wozów.

BAS

Roszady u marszałka. Awans Sienkiewicz

Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego ma nową szefową. Obowiązki dyrektora odwołanej Elżbiety Katarzyny Kędzińskiej przejęła od 1 sierpnia jej zastępczyni Katarzyna Sienkiewicz.

Sienkiewicz do UMWL trafiła pod koniec ubiegłego roku, po tym jak złożyła rezygnację z pełnionej przez cztery lata funkcji szefowej Centrum Spotkania Kultur. Wcześniej była dzienni-

karką i redaktorką Gazety w Lublinie oraz Kuriera Lubelskiego.

Kędzińska dyrektorem Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego UMWL została w maju 2022 roku, zastępując Bożenę Ćwiek. W przeszłości szefowała też m.in. Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. W LAMP dyrektorskie stanowisko zajmowała do września 2020 roku. Sama zrezygnowała. – Poprosiłam o przeniesienie z LAMP ze względu na sprawy zdrowotne i rodzinne – pisaliśmy na



Katarzyna Sienkiewicz (z prawej) została pełniącą obowiązków dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, zastępując na stanowisku Elżbietę Katarzynę Kędzińską

FOT. ARCHIWUM

naszych łamach o powodach jej rezygnacji.

Te zmiany kojarzone były jednak z innym wydarzeniem. Tuż przed odejściem Kędzińskiej z LAMP, agencja przeprowadziła konkurs dla przedsiębiorców dotkniętych przez pandemię koronawirusa. Towarzystwo mu ogromne zainteresowanie, ale i spore kontrowersje. Do podziału było 74 mln zł, a decydowała zasada: „kto pierwszy, ten lepszy”. Pierwszy konkurs unieważniono, ponieważ system uległ awarii przez zbyt duże obciążenie serwe-

rów. Przy drugim podejściu o przyznaniu wsparcia decydowały cztery sekundy. Kto złożył wniosek po upływie tego czasu, mógł zapomnieć o otrzymaniu pieniędzy.

Grupa przedsiębiorców niezadowolona ze sposobu przeprowadzenia postępu zgłosiła w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Skarżyli się na nierówne traktowanie i domagali się kolejnego anulowania naboru i ogłoszenia go na nowych zasadach.

BAS

Pokonał własne słabości dla chorych dzieci

WYCZYN Cel był jasny – zebrać pieniądze dla oddziału onkologicznego dla dzieci w Lublinie. Aby było ich najwięcej młody sportowiec podjął wyjątkowe wyzwanie. Płynął nieprzerwanie przez 33 godziny. Pokonał ok. 80 kilometrów

„To wyzwanie, które sobie postawiłem, nie będzie łatwe, ale dam z siebie wszystko dla Was i dla dzielnie walczących dzieciaków. Włożę w to całe moje serce” - zapowiadał dzień przed startem 18-letni Damian Błaszczyk, zawodnik klubu Sparta Biłgoraj.

Wystartował w piątek, 2 sierpnia o świcie. Płynął w zalewie Bojary w Biłgoraju aż do sobotniego przedpołudnia. W ciągu tych dwóch dni nad akwenem odbywał się też piknik charytatywny „Na fali nadziei. Razem przeciw nowotworom”. Przygotowano tam wiele różnych atrakcji, odbywały się też zbiórki



pieniędzy do puszek oraz licytacji.

Damian Błaszczyk nie po raz pierwszy podjął takie wyzwanie na charytatywny cel. W zeszłym roku również pokonał długi dystans. Wówczas w trakcie blisko 18 godzin przepłynął 50 km. Zrobił to dla chorego chłopca Adasia i pana Dariusza. **AK**

Odwołanie z dnia na dzień. Nie nabył się wiceburmistrzem

SZCZEBRZESZYN Wojciech Świergoń nie jest już zastępcą burmistrza Szczepczeszyna. Stracił stanowisko z dnia na dzień, po zaledwie dwóch miesiącach urzędowania

Na początku czerwca Rafał Kowalik, burmistrz Szczepczeszyna, który w drugiej turze startując z KWW „Bezpartyjni Samorządowcy” wygrał wybory samorządowe poinformował, że jego zastępcą będzie Wojciech Świergoń.

Przedstawiał go wówczas jako doświadczonego samorządowca, członka Zarządu Miasta i Gminy Szczepczeszyn w latach 1994-1998, a w latach 1998-2002, 2002-2006, 2006-2012 radnego

powiatowego, absolwenta Politechniki Lubelskiej, a także podyplomowych studiów w Wałbrzyskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości i Szkole Głównej Handlowej. Dodajmy, że w wyborach 2018 mieszkający w Bodaczowie Świergoń z poparciem PiS ubiegał się też o fotel burmistrza Szczepczeszyna, ale wtedy przegrał z Henrykiem Matejem.

W piątek, a więc dwa miesiące później w mediach społecznościowych burmistrz

przekazał, że z dniem 1 sierpnia Świergonia odwołuje.

W zarządzeniu podano, że dymisjonowanego wiceburmistrza obowiązuje dwutygodniowy okres wypowiedzenia, ale ze skutkiem natychmiastowym odbierane są mu wszelkie upoważnienia i pełnomocnictwa.

Skąd ta nagle decyzja? Co sprawiło, że Rafał Kowalik już nie widzi Wojciecha Świergonia na stanowisku swojego zastępcy?

– Chodzi o stan zdrowia pana Świergonia – odpowia-

da burmistrz Szczepczeszyna. Wyjaśnia, że zastępca nagle przedstawił mu zwolnienie lekarskie, a absencja miała potrwać dłuższy czas, nawet kilka miesięcy. – W tej sytuacji zdecydowałem, że odwołanie jest konieczne. Nie mogłem sobie pozwolić na wielomiesięczną nieobecność wiceburmistrza, bo jest dużo pracy do wykonania – mówi Rafał Kowalik.

Z Tomaszem Świergoniem nie udało nam się skontaktować.



Na początku sierpnia Wojciech Świergoń (z lewej) został zastępcą Rafała Kowalika, a już 1 sierpnia przestał nim być

FOT. RAFAŁ KOWALIK/FACEBOOK.COM

AK

Nowy prezes w LHS

ZAMOŚĆ W czerwcu odwołano niemal cały zarząd Linii Hutniczej Szerokotorowej, w tym prezesa Zbigniewa Tracichleba. Od piątku jego następcą jest Łukasz Górecki.

Wraz z Tracichlebem (był prezesem LHS w latach 2006-2013 oraz od 2016 roku) z Zarządu PKP Linii Hutniczej Szerokotorowej odwołany został również odpowiadający za kwestie finansowe Andrzej Skiba. Stanowisko utrzymał jedynie Dariusz Sikora, członek zarządu ds. handlu i eksploatacji.

Natomiast w piątek spółka, która ma swoją siedzibę w Zamościu przekazała, że decyzją z 1 sierpnia Zgromadzenie Wspólników powołało na nowego prezesa Łukasza Góreckiego.

Kim jest? To radca prawny, absolwent prawa na Uniwersytecie w Białymstoku.

„Doświadczenie zdobywał, uczestnicząc w realizacji wielu projektów o różnej skali w zdywersyfikowanym



FOT. GOV.PL

otoczeniu. Posiada doświadczenie w działaniach restrukturyzacyjnych, przygotowywaniu i realizacji procesu inwestycyjnego obiektów infrastrukturalnych oraz komercyjnych. Dysponuje kompetencjami z obszarów compliance, budowania i zarządzania zespołami, optymalizacji procesów oraz zarządzania zmianą. Posiada doświadczenie w pracach nadzorczych” - brzmi komunikat.

Niedawno PKP LHS podsumowała swoją działalność w pierwszym półroczu 2024. Jak podano, w tym czasie spółka zrealizowała przewo-

zy ładunków na poziomie ponad 6 mln ton, co stanowi wzrost o ponad 29 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku 2023 i jest najlepszym wynikiem w historii.

PKP LHS zarządza najdłuższą linią szerokotorową w Polsce przeznaczoną do transportu towarowego. Łączy kolejowe przejście graniczne polsko-ukraińskie Hrubieszów/Izow z woj. śląskim. Liczy prawie 400 km i biegnie przez pięć województw: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie.

OPRAC. AK

Dyrektor wygrała konkurs na dyrektora. Nie miała konkurencji

Marta Zaorska nadal będzie kierowała Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie. Wygrała konkurs na to stanowisko. Była jedyną kandydatką.

Wdrażać się na stanowisku objętym formalnie 1 sierpnia Marta Zaorska nie będzie musiała, bo zajmowała je od blisko roku. 1 września 2023 została bowiem pełniącą obowiązki dyrektora. Teraz władze powiatu, którym podlega Muzeum Regionalne ogłosiły konkurs, a dotychczasowa dyrektorka była jedyną osobą, która się do niego zgłosiła. Została wybrana na 5-letnią kadencję.

Nowa-stara szefowa placówki jest z wykształcenia etnologiem. Ukończyła Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, a także podyplomowe studia muzealne. Zanim zaczęła kierować Muzeum Regionalnym pracowała m.in. jako instruktorka ręk-



dzieła i sztuki ludowej w Krasnostawskim Domu Kultury, była również dyrektorką Domu Kultury w Kraśnicy.

OPRAC. AK

Akt powołania na stanowisko Marta Zaorska (druga z prawej) odebrała w czwartek 1 sierpnia

FOT. SP W KRASNYMSTAWIE

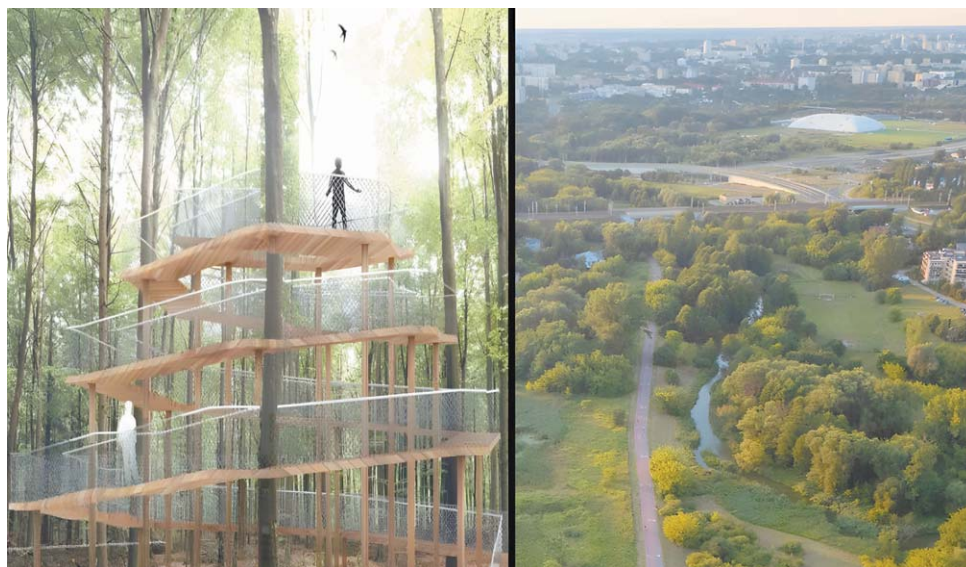
W Lublinie powstanie nowy park. Najpierw trawiasta plaża

W dolinie Bystrzycy, pomiędzy ul. Janowską i Diamentową, powstanie nowa przestrzeń do wypoczynku - park Nadrzeczny. W pierwszym etapie zaplanowano osiedlową plażę i kładkę. W dalszych planach są również nowe alejki, punkty widokowe, place zabaw, siłownie oraz miejsca sensorycznego odbioru natury

Radosław Szczęch

Władze Lublina chcą wydobyc rekreacyjny potencjał z miejskiego odcinka rzeki Bystrzycy oraz jej najbliższego otoczenia w rejonie osiedla Łakowa. Koncepcja zagospodarowania zielonego terenu jest już gotowa, teraz kolej na projekt pierwszego etapu zmian, jakie czekają nadrzeczną dolinę.

Chodzi o dokumentację dla trawiastej plaży w okolicach ulicy Medalionów, kładki dla pieszych nad Bystrzycą, miejsca dla ustawiania food-trucków z publiczną toaletą, ogrodzonego wybiegu dla psów o powierzchni co najmniej 1,5 tys. mkw z koszami, ławkami o psią toaletą oraz boisk sportowych. Te ostatnie mają otrzymać nowe nawierzchnie, bramki, kosze i oświetlenie. Ponadto



FOT. MIASTO LUBLIN

zaprojektowane ma zostać połączenie pieszej alejki ze wspomnianą kładką.

Firmy zainteresowane wykonaniem zamówienia, czyli dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla „fazy I”

budowy nowego parku, czas na składanie ofert mają do 20 sierpnia. Wybrany wykonawca na przygotowanie zadania otrzyma 16 miesięcy.

– Ogłoszony przetarg na projekt to kolejny krok, który

przybliży nas do realizacji tego niezwykłego przedsięwzięcia. Otoczenie rzeki Bystrzycy potrzebuje odpowiedniego zagospodarowania, co pozwoliłoby przywrócić jej dawne znaczenie i miejsce

w strukturze miasta. W ten nurt wpisuje się koncepcja utworzenia nowego w Lublinie parku Nadrzeczno zlokalizowanego przy miejskim odcinku rzeki. Od kilku lat planujemy udostępnić ten teren, o szczególnych walorach przyrodniczych i krajozrazowych, w formie parku o charakterze naturalistycznym. Priorytetem w projektowaniu będzie zapewnienie dojścia do brzegu rzeki i tym samym otwarcie jej dla naszych mieszkańców i mieszkańców – tłumaczy Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Przypominamy, że odnowione boiska, czy osiedlowa plaża to część większego założenia, które nad Bystrzycą przewiduje cały szereg rekreacyjnych obiektów. Docelowo nad rzeką pojawić mają się podesty prowadzące do lustra wody dla kajarzy, wędkarzy i spacerowiczów. Odcinek rzeki „pomiędzy wałami”

zostanie otwarty dla mieszkańców poprzez system ścieżek wijących się w bliskiej odległości koryta rzeki. Spacerowicze i rowerzyści znajdą tutaj edukacyjne ścieżki, place zabaw, kładki z punktami widokowymi, land art, plenerowe galerie, kolejne naturalne plaże do leżakowania, aneksy wypoczynkowe, hamaki, siedziska, stoły piknikowe, zdroje wody pitnej, stojaki dla rowerów i miejsca sensorycznego odbioru natury. W planach jest także parkowa biblioteka oraz tysiące nowych nasadzeń zieleni.

Niestety, na nowy park przy Bystrzycy w swoim docelowym kształcie mieszkańcy stolicy województwa będą musieli poczekać. To kilkuletnia inwestycja, która może powstawać latami, a jej zakończenia należy spodziewać się pod koniec dekady.

„Rezerwat Dzikich Dzieci” znów cieszy

Miejsce, gdzie dzieci robią co chcą, a rodzice nie mają wstępu powrócił w nowej lokalizacji



Rezerwat Dzikich Dzieci powstał w 2017 roku jako pilotażowy projekt. Od tamtej pory cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W tym roku powraca, ale w nowej lokalizacji

FOT. DW/ARCHIWUM

Ismena Cieśla

Cchodzi o Rezerwat Dzikich Dzieci - miejsce założone przez dorosłych, ale gdzie dzieci rządzą i kształtują je zgodnie z zasadami swobodnej zabawy (tzw. free play). To do nich należą wszelkie decyzje dotyczące wyglądu czy funkcjonalności.

Już od soboty najmłodsi mieszkańcy Lublina mogą się wyszaleć w rezerwacie. I to

w nowym miejscu - koordynatorzy zapraszają na teren parku Rusalka. - Szczególnie serdecznie zapraszamy lokalnych mieszkańców do zapoznania się z naszą przestrzenią, która będzie służyć do rekreacji, zabawy i edukacji dla całej okolicy, a zwłaszcza rodzicom z dziećmi - zapraszają koordynatorzy.

W pierwszy weekend zaplanowane były warsztaty garnarskie oraz fotograficzne.

- Naszym celem było wydzielenie otwartej przestrzeni w środku miasta i przystosowanie jej do kreatywnej, niesablonowej zabawy, nastawionej na rozwój więzi i kompetencji społecznych, kulturowych i manualnych. Aktywność

dzieci polega na kreowaniu przestrzeni z dostarczonych materiałów, bawieniu się w niej, uczestnictwie w warsztatach i wydarze-

niach kulturalnych, korzystaniu z „kuchni błotnej” i ścieżek sensorycznych - tłumaczą organizatorzy.

Rezerwat Dzikich Dzieci powstał w 2017 roku jako pilotażowy projekt wspierany ze środków Budżetu Obywatelskiego. Już pierwszego roku istnienia cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem - miejsce odwiedziło 1400 osób w zaledwie 3 tygodnie. W kolejnych latach nie

zatrzymała ich nawet pandemia - średnio miejsce odwiedzało 6 tys. dzieci w sezonie.

Rezerwat podzielony jest na dwie części:

strefę ścisłą (dla dzieci w wieku 7-15 lat)

strefę rodzinną (bez ograniczeń wiekowych)

Należy pamiętać, że do Rezerwatu nie obowiązują zapisy, tylko decyduje kolejność przyjsia. Miejsce czynne jest od przez cały sierpień w go-

dzinach 9-12 i od 13-16 od poniedziałku do niedzieli. Od godz. 12-13 trwa przerwa techniczna i dzieci muszą opuścić teren, a potem ponownie się zarejestrować. Pierwszeństwo mają dzieci, które w tym dniu jeszcze nie były na RDD.

Przed pierwszą wizytą dzieci powyżej 7. roku życia muszą pojawić się z opiekunem prawnym, by wypełnić kartę zgłoszeniową.

W deszczu, ale z pieśnią na ustach. Pielgrzymi wyruszyli na Jasną Górę

Ponad tysiąc osób wyruszyło w sobotę w lubelskiej pielgrzymce na Jasną Górę. Hasłem tegorocznej wędrowki jest „Pokój i dobro”. Przed nimi jedenaście dni drogi, łącznie 320 kilometrów



P przed wyjściem pielgrzymów pobłogosławił arcybiskup Stanisław Budzik. Wśród nich osoby w różnym wieku, seniorzy, rodzice z dziećmi, narzeczeńskie pary i tzw. single. Ubrani w wygodne buty,

kapelusze, przeciwdeszczowe płaszcze – w sobotę mocno padało. Powody dla których wyruszyli są różne. Jedni z intencjami prywatnymi, inni chcą iść i modlić się za tych, którzy sami maszerować nie mogą.

– W zeszłym roku zmarła mi babcia. Była bardzo wierzącą osobą. Idę w intencji za jej duszę – mówi nam Karolina z Lublina, która pielgrzymuje po raz pierwszy. Dla większości pątników, których spotkałimy na trasie, tegorocz-

na wędrowka jest kolejną w życiu.

– Idzie moja rodzina, idą moi znajomi. Pielgrzymujemy z naszą wędrowną rodziną – mówi pani Agata z Lublina. Jej mąż ma zamiar przejść na Jasną Górę całą drogę, ona z dziećmi jutro

wróci autokarem do Lublina, a po kilku dniach dołączy. Taką możliwość mają wszyscy, którzy nie mogą przejść całej trasy.

W tym roku podobnie jak w zeszłym, przygotowana została opcja „Idziesz ile możesz”. Specjalny autokar,

który każdego dnia będzie odwoził pielgrzymów do Lublina i zawoził na miejsce dalszej wędrowki.

Na Jasną Górę pielgrzymi dotrą 14 sierpnia by następnego dnia wziąć udział w uroczystościach Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. **IC**

Wielki Brat słabo patrzy?

Szkoła, skwer, Brama Krakowska. Wszystkie te miejsca łączy jedno. Niewystarczający monitoring. Przynajmniej tak twierdzą radni i kierownicy miejskich instytucji. Co na to Ratusz?

Artur Siekaczyński

Na brak monitoringu w mieście lub też jego niewystarczający zasięg w wielu miejscach miasta zwracają uwagę miejscy radni – zarówno ci z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka jak i z opozycji, z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Problem ten dotyka także działające w Lublinie instytucje kulturalne. Zmagają się z nim między innymi muzeum działające w Bramie Krakowskiej.

Miejdska radna z klubu prezydenta Monika Kwiatkowska zwróciła uwagę na niewystarczający monitoring okolic Szkoły Podstawowej nr 38 w Lublinie im. H. Sienkiewicza. Z kolei radny klubu PiS Marcin Jakóbczyk zwraca uwagę na brak monitoringu w okolicach Centrum Spotkania Kultur.

– Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyłączenie Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza nr 38 w Lublinie do monitoringu miejskiego. Prośba moja podyktowana jest koniecznością zapewne-

nia bezpieczeństwa uczniom w obiekcie szkoły oraz na jej terenie. Szkoła posiada przestarzały, niewystarczający monitoring wizyjny. Stan techniczny kamer, nie spełnia wymogów jakości, a ilość jest zdecydowanie za mała aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, pracowników oraz mienie szkoły – napisała w swojej interpelacji do prezydenta miasta Kwiatkowska.

Podobnymi argumentami swoją interpelację poparł Jakóbczyk.

– Wychodząc naprzeciw prośbom mieszkańców o zwiększenie bezpieczeństwa oraz zapewnienie spokoju w okolicy Skweru Życińskiego oraz placu przed CSK (gdzie znajdują się pomniki ks. Idziego Radziszewskiego oraz Prezydenta Lecha Kaczyńskiego) zwracam się z uprzejmą prośbą o instalację monitoringu miejskiego w tym miejscu, celem zapobieżenia potencjalnym aktom wandalizmu, spożywania alkoholu w miejscu publicznym oraz zakłócania spokoju – apeluje radny PiS.



– Obecnie notowana jest coraz większa ilość przypadków wandalizmu, wypadków, kradzieży oraz sytuacji konfliktowych, które trudno rozstrzygnąć bez nagrań monitoringu. Boiska szkolne znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie ogródków działkowych, gdzie często odbywają się spotkania niejednokrotnie zakrapiane alkoholem. Świadczy o tym duża ilość butelek, które są znajdowane na terenie szkoły przy ogrodzeniu. Zdarzają się też sytuacje dewastacji mienia szkolnego, zaczepiania uczniów i groźby pod ich adresem przez osoby nietrzeźwe, a zgłaszanie spraw odpowiednim służbom bez

dowodów takich jak nagrania z monitoringu skutkuje bezkarnością sprawców – dodaje do swojej prośby Kwiatkowska.

Nie tylko radni

Z podobnymi problemami zmagają się także instytucje kultury. Nie wszystkie miejsca w mieście są bowiem w zasięgu oczu „wielkiego brata”. Taka sytuacja ma miejsce na przykład w Bramie Krakowskiej gdzie funkcjonuje muzeum.

– Nie ma ani jednej kamery. Ani ci, którzy wchodzi do bramy na Stare Miasto, ani ci, którzy wychodzą ze Starego Miasta nie są monitorowani. Jest to duży błąd, dlatego,

że tam oprócz tego, że dochodzi do dewastacji Bramy Krakowskiej, to jeszcze przy okazji tam urzędują bezdomni i też niszczą tą bramę. Tak nie może być – mówi w rozmowie z nami kustosz Muzeum Historii Miasta Lublina w Bramie Krakowskiej Magdalena Piwowarska.

Kamery będą, ale nie wszędzie

Okazuje się, że miasto problemy zgłaszane przez radnych dostrzega, jednak nie wszędzie da się szybko zareagować.

– Wydział Informatyki i Telekomunikacji Urzędu Miasta Lublin dokona analizy aktualnego stanu systemu monitoringu w szkole, przedstawi techniczne rozwiązania w zakresie modernizacji oraz dokona oszacowania kosztów inwestycji – przeczytać mogła radna Kwiatkowska w odpowiedzi, którą uzyskała od sekretarza miasta Andrzeja Wojewódzkiego. – Przygotowany kosztorys wraz z dokumentacją będzie podstawą do podjęcia działań inwestycyjnych jeszcze w 2024 r. jeśli

będą wolne środki finansowe w budżecie miasta, lub zadanie to zostanie zgłoszone do projektu budżetu na 2025 r. – dodał Wojewódzki.

Nie wszędzie jednak pójdzie tak łatwo. Radny Jakóbczyk z odpowiedzi na swoją prośbę mógł być niezadowolony. Przedstawiciel Ratusza stwierdził bowiem, że faktycznie plan zainstalowania monitoringu pod CSK i przyległym do niego parku im. arcybiskupa Józefa Życińskiego jest, jednak zostanie zrealizowany dopiero w momencie remontu wymienionego skweru.

– W przetargu na realizację w/w zadania, który został rozstrzygnięty w czerwcu 2024 r. uzyskano tylko 1 ofertę przekraczającą znacznie budżet przewidziany na realizację przedmiotowej inwestycji. Postępowanie przetargowe z powodu ograniczonych środków finansowych zostało unieważnione. Realizacja tego zadania, wraz z montażem kamer, będzie możliwa po zapewnieniu jego finansowania – odpowiada Jakóbczykowi Wojewódzki.

Lotnisko bez prezesa. Hawryluk złożył rezygnację

Od kilku dni Port Lotniczy Lublin nie ma prezesa. Z końcem lipca dotychczasowy szef lubelskiego lotniska Andrzej Hawryluk złożył rezygnację. O takiej decyzji miały zaważyć sprawy osobiste

Piotr Jankowski, rzecznik Portu Lotniczego Lublin potwierdza informację o rezygnacji Andrzeja Hawryluka, który szefem lubelskiego lotniska został w czerwcu 2020 roku, po tym jak zastąpił odwołanego przez Radę Nadzorczą Krzysztofa Wójtowicza, kie-

rującego portem od 2013 roku.

– 31 lipca wpłynęła rezygnacja. Pan prezes nie musiał, ale podał w niej powód swojej decyzji, sprawy osobiste – przyznaje rzecznik lubelskiego lotniska.

Kto zostanie nowym prezesem Portu Lotniczego Lublin?

– Spotkanie Rady Nadzorczej odbędzie się 8 sierpnia i wtedy zostanie wybrany nowy prezes, wskazany przez udziałowców Portu Lotniczego Lublin – informuje P. Jankowski.

Przypomnijmy! Lotnisko w Lublinie działa już blisko 12 lat. Jego akcjonariuszami są cztery podmioty:



Gmina i Miasto Lublin (51,4 proc. udziałów), Województwo Lubelskie (46,7 proc.), Gmina i Miasto Świdnik (1,7 proc.). Port od samego początku przynosi straty. Za ubiegły rok raportował 35,2 mln złotych straty netto. Z kolei za ostatnie cztery lata działalności to już blisko 105 mln złotych.

BAS

Kontrterroryści w centrum miasta

Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji w Lublinie przeprowadził akcję na budynku urzędu miasta przy ulicy Spokojnej w Lublinie. Na szczęście tym razem było to tylko szkolenie

Ćwiczenia mają pomagać funkcjonariuszom doskonalić swoje umiejętności potrzebne do działania w realnych warunkach, szczególnie gdy jest konieczność szybkiego i dynamicznego działania. Tym razem mogli przetestować swoje techniki w warunkach miejskich, na wysokości, a wszystko dzięki uprzejmości Urzędu Miasta Lublin. Kontrterroryści w swojej pracy zajmują się m.in. zatrzymywaniem sprawców najcięższych kategorii przestępstw. Wymaga to od nich doskonałej sprawności fizycznej, panowania nad



FOT. POLICJA

stresem oraz umiejętności współpracy.

– Policjanci muszą stale ćwiczyć i podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Podczas ich działań najważniejsza jest perfekcja wykonywanych wariantów taktycznych, zgranie i zaufanie do kolegów. Takie szkolenia jak z wykorzystaniem technik wysokościowych pomagają funkcjonariuszom doskonalić swoje umiejętności potrzebne między innymi do działania w realnych warunkach, szczególnie gdy jest konieczność szybkiego i dynamicznego działania – mówi młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska.

KANA

Uliczna sztuka w Lublinie

Setki artystów, setki wizji i setki puszek z farbami. Przez weekend miasto opanowali graffitiarze

Meeting of Styles to cieszący się międzynarodowym uznaniem festiwal graffiti, który odbywa się od 2011 roku. Za nami już 22. edycja tego wydarzenia.

W piątek artyści opanowali teren przy Skende Shopping. Ponad 30 artystów wzięło puszkę w dłonie i malowało. Tematem były „charaktery”. Każdy artysta na wyznaczonym do tego miejscu przedstawił swoją wizję.

Graffiti się zmienia. Kiedyś kojarzone było z przypadkowymi napisami na murach, teraz odbierane już jest inaczej. Daniel Sen Szymczyk, jeden z artystów Meeting of Styles graffiti zajmuje się już od bli-



sko 30 lat. Sztuką zainspirował się gdy zobaczył graffiti na budynku swojej szkoły. Jak sam mówi, dzięki patrzeniu na początki tego stylu w Polsce, sam poszedł w kierunku sztuki.

– Przychodzą do nas starsi ludzie, którzy głównie myślą o graffiti, czyli o czymś namalowanym, lub zdewastowanym, lub o jakichś brzydkich napisach. Tutaj jak ludzie przy-

chodzą mogą zobaczyć jakąś postać, zwierzę czy dziwne ludki. Mówią że to im się podoba, więc fajnie to słyszeć i mam nadzieję, że cały czas zmieniamy ten światopogląd, że

W piątek artyści zmierzili się z „charakterami”. W sobotę była dowolność tematyczna, ale ograniczona liczba kolorów do użycia

FOT. DW

graffiti to jest jakaś dewastacja – mówi Daniel Sen Szymczyk.

Pod Skende nowe kolory otrzymał także autobus komunikacji miejskiej.

– To nie pierwszy raz jak wykorzystujemy autobus. Na pewno jest to fajna forma dla artystów. Maluje go dwóch artystów. Jeden pochodzi z Rumunii, a drugi z Bułgarii. Robią taki kolaż artystyczny w ciepłych barwach. W poniedziałek zaparkuje na placu Łokietka w ramach projektu Open

Form – mówi Łukasz Kuzioła, organizator Meeting of Styles.

W sobotę artyści przenieśli się w okolice Ogrodu Botanicznego UMCS. A o godzinie 21 w galerii Tytonie Art. (Smoluchowskiego 1, budynek 1, II piętro) odbyła się wystawa.

– Łącznie wystaw będzie 8. Jedna zbiorowa, gdzie zaprezentowane zostaną prace najbardziej znamiennych i utytułowanych w Polsce malarzy gatunku Urban Art, a pozostałe 7 to wystawy malarzy znanych w Polsce i na świecie – dodaje Łukasz Kuzioła.

Tegoroczna edycja Meeting of Styles odbywa się w ramach starań Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury.

ISMENA CIEŚLA

Budżet obywatelski w Puławach: na te projekty będzie można głosować

Za niewiele ponad miesiąc rozpocznie się głosowanie na projekty nowego budżetu obywatelskiego. Ostateczna lista propozycji po komisyjnej weryfikacji liczy 16 dużych i 23 małe zadania. Na te zwycięskie czeka pół miliona złotych.

W tym roku do puławskiego Ratusza wpłynęło 58 projektów, z których 19 zostało komisyjnie odrzucone. Weryfikację prowadziły dwie komisje, ta do spraw BO złożona z miejskich radnych oraz specjalny zespół opiniujący. Zgodnie z ich wolą, do następnego etapu, a więc zaplanowanego na wrzesień (9-16) głosowania, trafi 16 dużych i 23 małe projekty.

Na listach znalazły się m.in.: imprezy, zagospodarowanie tarasu Mediateki, podświetlany napis #Puławy, zadaszenie grilla w marinie i dwóch placów zabaw, mural z Kopernikiem, aqua fitness i wiele innych. Urzędnicy



FOT. G. STRZAŁKOWSKI/FB

z puławskiego magistratu zaznaczają przy tym, że ostateczna lista może ulec jeszcze niewielkim zmianom, bo autorom odrzuconych propozycji przysługuje prawo odwołania.

NA CO ZATEM BĘDĄ MOGLI GŁOSOWAĆ PUŁAWIANIE? WŚRÓD DUŻYCH PROJEKTÓW ZNALAZŁY SIĘ:

1. Czytelnia pod chmurką - utworzenie ogólnodostępnej, bezpłatnej, bezpiecznej i otwartej strefy

wypoczynkowej, z której będzie mógł skorzystać każdy użytkownik biblioteki (taras w Mediatece)
2. Digital City Light - celem projektu jest ustawienie 3 ekranów informacyjnych w przestrzeni miejskiej. Urządzenia te będą wyświetlać komunikaty miejskie, przygotowane wcześniej informacje, na przykład o tym co się dzieje w mieście
3. Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach
4. Festiwal kontry kultury puławskiej
5. Modernizacja chodnika przed

budynkiem wielorodzinnym przy ogólnie dostępnym placu zabaw dla dzieci oraz napowietrznym placu ćwiczeń dla dorosłych
6. Modernizacja i rozbudowa placu zabaw przy ul. Kaniowczyków 2
7. Montaż tablicy elektronicznej MZK przy wiacie przystankowej nr 206 na ul. Kilińskiego
8. Podświetlany napis #PUŁAWY
9. Pomnik dziecka utraconego
10. Puławy Rowerową Stolicą Polski 2025 - projekt zakładu promocji akcji poprzez zakup nagród dla najlepszych rowerzystów, gadżetów

i organizację rajdów rowerowych
11. Reaktywacja imprezy Izabeliada w 280. Urodziny Izabeli Czarторыskiej
12. Rezydencja Czarторыskich - Park Puławski. Autorski album fotografii wraz z przewodnikiem po zabytkach z fotografiami autorstwa Janusza Filipczaka
13. Sterylizacja i kastracja psów i kotów wraz z czipowaniem należących do mieszkańców miasta
14. Wydarzenia literackie w Mediatece w ramach cyklu Przystanek Literatura i Ciekawi Świata
15. Wymiana nawierzchni chodnika przy Miejskim Przedszkolu nr 16 oraz bloku Krańcowa 11
16. Zadaszenie pod 2 grille i 2 paleniska na Marinie

LISTA MAŁYCH PROJEKTÓW:

Aqua fitness
BO to są moje Puławy - wystawa zdjęć zrobionych przez mieszkańców Puław
Czas na Las - program edukacji przyrodniczo-leśnej
Defibylatory AED - bądź bezpieczny w naszym mieście
Gimnastyka dla seniorów
Kopernik na Czwórcę - mural
Letnie sesje jogi w parku Czarторыskich

Literackie spotkania w bibliotece - razem zmieniamy nasze osiedle
Mobilny senior - cyfrowa aktywizacja
Monodram Sebastiana Rysia o Janie Karskim - spektakl pt. Zupa rybna w Odessie
Nauka i doskonalenie technik pływania dla osób w wieku 60+
Nauka języka angielskiego dla seniorów
Oświetlenie wybiegu dla psów na Puławskich Błoniach ul. Słowackiego
Poetyckie soboty
Powtórki do maturki
Puławskie Forum Organizacji Pozarządowych
Spotkanie dla młodzieży i dorosłych z Krzysztofem Piersą - ekspertem ds. uzależnień od gier, telefonów, internetu
Twoje bezpieczeństwo. Twoja siła: kurs samoobrony dla kobiet
Wsparcie psychologiczne dla seniorów
Zadaszenia stojaków na rowery
Zajęcia sportowe - zdrowy kręgosłup
Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw na Błoniach
Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw przy ul. Pileckiego

Portfele puławskich prezesów i dyrektorów

Przedstawiamy majątki puławskich notabli wg oświadczeń składanych do Biuletynu Informacji Publicznej

ANNA BEATA NIZIOL - dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach (na dzień 15.04.2024)

Oszczędności: 422 556, 92 zł (gotówka, fundusze inwestycyjne, środki na kontach bankowych, PPK)

Dochód z tytułu zatrudnienia: 123 528,14 zł

Nieruchomości: mieszkanie o powierzchni 59,5 m2 (spółdzielcze, własnościowe) o wartości ok. 400 000 zł (współwłasność, udział 2/6-forma nabycia: 1/6-spadek, 1/6-darowizna)

Samochód: Opel Astra z 2015 r

PAWEŁ PIOTR DADEJ - prezes Zarządu Miejski Zakład Komunikacji w Puławach (11.04.2024)

Oszczędności: 6000 zł, 100 euro, 415 GBP

Nieruchomości: Działka letniskowa o pow. 702 m2 + budynek mieszkalny o pow. 67 m2 o wartości: 350.000 zł (własność: majątek odrębny)

Indywidualna Działalność gospodarcza- Sky Consulting NIP 7121567815 prowadzona od 27.09.1999 do 29.02. 2024r. wykreślona z rejestru CEIDG z dniem 05.03.2024 r.

Od 01.04.2024 r. członek zarządu Miejskiego Zakładu

Komunikacji- Puławy Sp.zoo-dochód: nie dotyczy

Dochody: Leasys Polska sp. Zoo- 43.725 zł; wynagrodzenie w NTP sp. Zoo w 2024: 1.403 zł

Samochód: Toyota Rav 4- 1997 r (współwłasność małżeńska)

Zobowiązania: Bank PEKAO SA kredyt hipoteczny na zakup nieruchomości z poz. II. 4 oświadczenia- zostało do spłaty: 68.600 zł

DARIUSZ TOMASZ DĄBROWSKI - prezes Zarządu Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi puławskie” sp. z o.o. - 26.04.2024

Oszczędności: 701 885, 02 zł; 10 668, 29 CHF; 2 046, 91 USD

Nieruchomości: dom o powierzchni 256 m2, działka 500 m2 o wartości 1 400 000, 00 zł (własność)

- w spółkach: Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawy S.A do czerwca 2023 r

- od 11. 07.2023 członek zarządu Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. Zoo Puławy- z tego tytułu dochód w zeszłym roku: 449 062, 26 zł

- **zobowiązania:** kredyt hipoteczny Deutsche Bank-

35 896, 17 CHF (stan zadłużenia na 31.12.2023 r.)- kredyt na zakup nieruchomości

PAWEŁ IWASZKO - prezes Zarządu Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. Z o o w Puławach (08.04.2024)

Oszczędności: 44 500 zł

Nieruchomości: 1) dom o powierzchni 141 m2 o wartości 580 tys zł (małżeńska współwłasność majątkowa), gospodarstwo rolne mieszane- różne uprawy- powierzchnia 4,86 ha- współwłasność o wartości 150 000 zł- akt notarialny. Z tego tytułu osiągnąłem przychód w wysokości ok. 8000 zł i dochód w wysokości ok. 4000 zł; działka budowlana 2100 m2 nabyta w 2016 r + dom i budynek gospodarczy (punkt 1) o wartości ok. 250 tys (akt notarialny, małżeńska współwłasność majątkowa)

Dochody: Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp zoo- członek zarządu od 01.05.2018 z tego tytułu w zeszłym roku osiągnąłem dochód: 208 600 zł; umowa zlecenie: 41 496 zł

Mienie ruchome: ciągnik rolniczy ursus 235, 1989 rok- współwłasność; samochód osobowy honda jazz 1.4, 2009 rok, małżeńska współwłasność majątkowa; samochód osobowy Mitsubishi Pajero 3,2 DI-D,

rok produkcji 2009- małżeńska współwłasność majątkowa

Zobowiązania: Kredyt konsolidacyjny w Banku Credit Agricole Bank Polska S.A oprocentowanie 7,2 % na okres 10 lat z przeznaczeniem finansowania zakończenia budowy domu. Na 31.12.2023 r do spłaty pozostaje ok. 92 000 zł.

TOMASZ ADAM WADAS - prezes Zakład Usług Komunalnych w Puławach-

Oszczędności: ok. 425 tys zł (współwłasność małżeńska); papiery wartościowe: 8 300 zł (IKZE)

Nieruchomości: dom o powierzchni 147 m2+ działka pod domem o powierzchni 0,265 ha o łącznej wartości 800 000 zł- współwłasność małżeńska; mieszkanie o powierzchni 39,9 m2 o wartości 400 tys zł (majątek odrębny); mieszkanie o powierzchni 66,3 m2 o wartości 460 000 zł- majątek odrębny

Dochód: Zakład Usług Komunalnych w Puławach- członek zarządu, w zeszłym roku osiągnął dochód: 209 755, 06 zł; umowa zlecenie: 432 zł, prawa autorskie 630 zł, umowa zlecenie: 9520 zł

Samochód: VW Tiguan- 2018 rok (współwłasność małżeńska), KIA xceed 2023 (współwłasność małżeńska)

TOMASZ SZYMAJDA - prezes Puławskiego Parku Technologicznego w Puławach - 26.04.2024

Oszczędności: 252 000 zł (współwłasność małżeńska)

Nieruchomości: dom o powierzchni 231 m2 o wartości 600,000 zł (własność- wspólnota majątkowa); działka o powierzchni 2000 m2 o wartości 140 000 zł (własność- wspólnota małżeńska)

Dochody: Puławski Park Naukowo-Technologiczny Sp. Zoo w ub. Roku osiągnąłem dochód: w wysokości: 184 910, 48 zł; dieta radnego: 33641, 07 zł

Samochody: Toyota Avenis 2006 r, Seat Ibiza 2004r- wspólnota majątkowa

Zobowiązania: kredyt mieszkaniowy w banku PEKAO SA w wysokości 203 931, 20 zł pozostało do spłaty 159094, 96 zł na ogólnie obowiązujących warunkach

MAGDALENA GODEK-BARTOSZCZYK - prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. Zoo w Zamościu - 07.05.2024

Oszczędności: 93 807, 40 zł

Nieruchomości: dom o powierzchni 145 m2, o wartości 500 000 zł, małżeńska współwłasność majątkowa; mieszkanie o powierzchni

52 m2 o wartości 250.000 zł, małżeńska współwłasność majątkowa; inne nieruchomości: o powierzchni 9.600 m2, wartość: 400 tys. zł, współwłasność-udział 1/2 majątek odrębny; o powierzchni 32 m2, wartość: 450.000 zł, małżeńska współwłasność majątkowa; powierzchnia 997,3 m2 o wartości 70.000 zł, małżeńska współwłasność majątkowa

Dochody: członek zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego sp. Zoo w Zamościu, z tego tytułu w ub. roku dochód: 69 594, 06 zł; umowa cywilno-prawna: 13 956, 52 zł

PAWEŁ ŁAGOWIEC - dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu 19.12.2023

Oszczędności: 120 000 zł

Nieruchomości: dom o powierzchni 170,2 m2 o wartości 530 tys. zł (współwłaściciel), mieszkanie o powierzchni 62,7 m2 o wartości 390 tys. zł (współwłaściciel); nieruchomość o powierzchni 20 m2 o wartości 40 tys. zł (współwłaściciel)

Dochody: umowa o pracę 8,370,00 za miesiąc Brutto

Samochód: BMW 320d z 2012r

Zobowiązania: kredyt hipoteczny Bank PEKAO SA o wysokości 402 662, 15 zł

Szacunek i podziękowanie. Wojewoda odwiedził uczestnika Powstania Warszawskiego

NAŁĘCZÓW W 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, wojewoda lubelski Krzysztof Komorski odwiedził Jerzego Filipowicza, jednego z ostatnich uczestników powstańczego zrywu. – Przyjechałem, by oddać mu należyty szacunek i podziękować za to, co zrobił – że pokazał nam, późniejszym pokoleniom, co oznacza prawdziwa miłość do Ojczyzny – mówi K. Komorski.

Podczas spotkania Jerzy Filipowicz podzielił się z wojewodą wspomnieniami z 1944 roku: – W czasie Powstania miałem 17 lat. Ale walczyłem tak, jak dorośli. Jak wszyscy – podkreślił J. Filipowicz. – Walczyliśmy o Warszawę i walczyliśmy o Polskę, a jed-



nocześnie o to, żeby w ogóle żyć. Niemcy wprowadzili taki terror w Generalnej Guberni, że wytrzymać było trudno. Gdy wychodziłem do szkoły, nie było wiadomo, czy wróć, bo zostaną rozstrzelani na rogu ulicy.

Jerzy Filipowicz, pseudonim „Filip”, urodził się 15 sierpnia 1927 r. Był członkiem Szarych Szeregów. Brał udział m.in. w kolportowaniu konspiracyjnych wydawnictw, które dowoził do lokalu kontaktowego na pl. Wilsona. W 1943 r., podczas powstania w getcie warszawskim szmuglował broń dla walczących Żydów.

1 sierpnia 1944 roku miejscem zbiórki na godzinę „W” miał być dla niego teren IV Rejonu I Obwodu

Śródmieście Okręgu Warszawa AK, jednak ze względu na przedwczesne rozpoczęcie walk na terenie II Obwodu Żoliborz, nie mógł dotrzeć na wyznaczone miejsce zbiórki, wobec tego dołączył do pierwszego napotkanego oddziału, zostając żołnierzem 206 plutonu w Zgrupowaniu AK „Żagłowiec”.

Wraz z innymi strz. Filipowicz bronił stanowisk na wprost Cytadeli i linii kolei obwodowej. W nocy z 20 na 21 sierpnia i z 21 na 22 sierpnia brał udział w nieudanych natarciach na Dworzec Gdański. 14 września odpiął atak pododdziałów nacierających na Żoliborz niemieckiej 25 Dywizji Pancerniej.

BAS

Stare boisko zmieni się w parking

INWESTYCJE Teren boiska przy ul. Chopina w Kraśniku od lat czeka na zagospodarowanie. Jest szansa, że uda się stworzyć tam miejsce łączące kilka praktycznych funkcji. mowa o parkingu i miasteczku rowerowym

Miasto zleciło wykonanie dokumentacji projektowej na parking, który jest potrzebny mieszkańcom okolicznych bloków. Dokumentacja będzie gotowa w tym roku. Budowa parkingu to nie wszystko. Uchwalenie przez Radę Miasta Gminnego Programu Rewitalizacji stwarza nowe możliwości. – Chcemy w tym przypadku aplikować o środki unijne na jeden projekt, ale obejmujący

kilka zadań – mówi Agnieszka Szymula, wiceburmistrz Kraśnika. – Oprócz parkingu będzie to miasteczko rowerowe, rozbudowa istniejącego placu zabaw oraz odwodnienie pobliskiej ulicy Dworaka – dodaje wiceburmistrz.

Miasto będzie mogło ubiegać się o środki z Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021 – 2027, przeznaczone na rewitalizację zdegradowanych obszarów miejskich.



FOT. UM KRAŚNIK

Jednak sama dokumentacja i niezbędne uzgodnienia nie wystarczą. Miasto musi przede wszystkim ocenić swoje możliwości budżetowe dotyczące wkładów własnych do licznych projektów ujętych w Gminnym Programie Rewitalizacji. A Rada Miasta zabezpieczyć środki w budżecie miasta na konkretne projekty przed złożeniem wniosków o ich dofinansowanie.

P.P.

Kolejne dwa nazwiska w Alei Gwiazd Sportu

KRAŚNIK Aleja Gwiazd Sportu powiększy się o kolejnych znakomitych sportowców, zapaśniczkę i biegaczkę. Liczyć będzie już 14 nazwisk

W piątek pod przewodnictwem burmistrza Krzysztofa Starucha zebrała się kapituła, która zdecydowała, że do galerii sław kraśnickiego sportu dołączą Agata Pietrzyk, była zapaśniczka Suplesu Kraśnik i Ewa Jacniak, biegaczka SKB.

Pietrzyk to dwukrotna medalistka mistrzostw świata w stylu wolnym: srebrna z duńskiego Herning (2009) i brązowa z Tokio, stolicy Japonii z 2008 roku, w którym została także mistrzynią Europy juniorów.

Jacniak wielokrotnie stawała na podium Mistrzostw Polski, specjalizując się w biegu na 800m. Na tym dystansie zdobyła też Halowe Mistrzostwo Polski Juniorów w Spale oraz Mistrzostwo Polski w kat. U-18. Była też Mistrzynią Pol-

ski w biegach górskich (bieg na Górę św. Anny) w 2007 roku.

- Kontynuujemy ideę przyświecającą powstaniu Alei Gwiazd Kraśnickiego Sportu, a więc honorowaniu zasłużonych, odnoszących znaczące sukcesy sportowców z Kraśnika – mówi Krzysztof Staruch, burmistrz Kraśnika i podkreśla, że inne złożone wnioski, które przepadły podczas dzisiejszego głosowania kapituły nie zostaną schowane w szufladzie. – Weźmiemy je pod uwagę w przyszłym roku. Mam na myśli wybitnego taternika i himalaistę Kazimierza Waldemara Olecha oraz piłkarzkę ręczną Annę Kapelak – dodaje burmistrz Kraśnika.

Kraśnicka Aleja Gwiazd Sportu wraz z Agatą Pietrzyk i Ewą Jacniak liczyć będzie już 14 sportowców. Jako pierwsi

we wrześniu 2021 roku swoje gwiazdy w alei na skwerze przed Centrum Kultury i Promocji otrzymali kraśnicy olimpijczycy: Zuzanna Mazurek pływaczka Fali, która startowała w igrzyskach w Pekinie w 2008 roku; zapaśnik Tęczy Jerzy Nieć, brązowy medalista mistrzostw świata z 1987 r., olimpijczyk z Seulu (1988); pięcioboista Marek Bajan, który uczestniczył w IO w Moskwie (1980) oraz szermierz Marek Stępień, mający za sobą start olimpijski w Barcelonie (1992).

W 2022 roku odsłonięto trzy kolejne gwiazdy. Wyróżnieni zostali: siatkarka Jolanta Kania, wychowanka FKS Stal, która zdobyła trzykrotnie mistrzostwo Polski (1978, 1985, 1986); piłkarska drużyna Stali, która wywalczyła w 1972 r. tytuł wicemistrzów Polski



juniorów oraz sztangista Andrzej Fendrykowski, młodzieżowy mistrz Polski w kat. wagowej do 82,5 kg i dwukrotnie brązowy medalista MP seniorów.

W połowie czerwca ubiegłego roku uhonorowani zostaną kolejni zasłużeni sportowcy:

- Małgorzata Strzałkowska-Byzdra, piłkarka ręczna, wychowanka MKS Kraśnik, zdobywczyni mistrzostwa kraju z Monteksem Lublin oraz brązowego medalu młodzieżowych mistrzostw świata z reprezentacją Polski;
- Roman Szczerbik, siatkarz Stali, półfinalista Mistrzostw Europy Juniorów, zawodnik ligi polskiej (Hutnik Kraków) i francuskiej;
- Bogusław Oblewski, wychowanek Stali Kraśnik, piłkarz Legii Warszawa, a następnie dwukrotny zdobywca mistrzostwa kraju z Lechem Poznań oraz dwukrotny zdobywca Pucharu Polski;
- Jakub Kalinowski, teakwondeka i kickbokser, wychowanek Kraśnickiej Akademii Taekwon-do, mistrz Europy seniorów, dwukrotny

wicemistrz świata, dwukrotny mistrz Polski;

• Stanisław Pawłowski, jeden z najlepszych piłkarzy w historii Stali (gwiazdę w imieniu nieżyjącego już zawodnika w sobotę odsłoni jego córka Magdalena Pawłowska-Zielonka).

Agata Pietrzyk i Ewa Jacniak swoje gwiazdy odsłonią na skwerze przed Centrum Kultury i Promocji już po wakacjach, najprawdopodobniej na początku października.

BAS

KAPITUŁA KRAŚNICKA ALEI GWIAZD SPORTU

zebrała się w składzie: Krzysztof Staruch – przewodniczący, Mariusz Kwietniewski, Zbigniew Bartysiak, Michał Stawiarski, Zuzanna Mazurek, Adam Jackiewicz, Zbigniew Biały, Aleksander Platek, Leszek Rejter i Jerzy Nieć.



Słońce, czysta woda i

NASZA AKCJA Za nami kolejny przystanek naszej wakacyjnej akcji „Spotkajmy się nad słońcem – choć prognozy nie były łaskawe to tuż przed przyjazdem naszej ekipy



Krzysztof Basiński

Białka to najczęściej odwiedzana latem miejscowość w gminie Dębowa Kłoda

w powiecie parczewskim. Nad Jezioro Białskie słynące z krystalicznie czystej wody chętnie przyjeżdżają nie tylko mieszkańcy naszego re-

gionu, ale także z ościennych województw.

– Od kilku lat z rodziną spędzam tutaj wakacje. Czy stała woda, niewielki kam-

ping nad samym jeziorem, piękne lasy dookoła. To wyjątkowe miejsce, w którym naprawdę można wypocząć – zachwalała w sobotę pani

Lubelskie
Smakuj życie!



radio **eska**

dobra zabawa!

„nad wodą”. W sobotę w Białce nad Jeziorem Bialskim nie zabrakło słońca i wesołości – z chmur – czystej wody i dobrej zabawy!



Iwona z Grodziska Mazowieckiego.

– Cieszę się, że osoby będące w Białce doceniają te walory turystyczne i piękną okolicę – przyznał Janusz Hordejuk, starosta parczewski, który naszą akcję objął honorowym patronatem i zachęcił do przyjazdu nad Jezioro Bialskie i Ziemię Parczewską. O tym, jak wiele atrakcji czeka na turystów w powiecie parczewskim i gminie Dębowa Kłoda mogli przekonać się uczestnicy sobotniej imprezy. Starostwo Powiatowe przygotowało książeczki z legendami dla najmłodszych, a dla starszych przewodniki oraz mapy. Starosta Hordejuk przypomniał legendę o jeleniu, skąd wziął się w herbie Parczewa. – To on przyprowadził Władysława Jagiełłę na polowanie. Te przepiękne lasy urzekły króla – mówił i dodał, że Parczew to dawny królewski gród, który uzyskał

prawa miejskie w 1401 roku, znajdujący się na jagiellońskim szlaku z Krakowa do Wilna, miejsce zjazdów i sejmików szlacheckich. – Wypoczywając nad Jeziorem Bialskim na pewno warto zajrzeć do Parczewa. Serdecznie zapraszam – zakończył Janusz Hordejuk.

Staroście parczewskiemu wtórowała Grażyna Lamczyk, wójt Gminy Dębowa Kłoda, na terenie której znajduje się Białka. – Piękne jezioro i lasy. Jak ktoś już raz do nas przyjedzie, chętnie będzie tu wracał – podkreśliła.

W sobotę w Białce uczestników naszej wakacyjnej akcji zaprosiliśmy do udziału w konkursach i zawodach sportowych między innymi w bumper ball i przeciąganiu liny. Na wszystkich czekały nagrody: akcesoria plażowe; m.in. piłki, kółeczka do pływania, okulary przeciwsłoneczne, torby oraz nie-

spodzianki od naszych partnerów: fabryki kabli Elpar i Wytwórni Octu i Musztardy w Parczewie. Lokalni przedsiębiorcy działający nad Jeziorem Bialskim przygotowali vouchery do Parku Wodnego, Parku Linowego Lemur, a także na pyszne jedzenie w Barze u Szwagrów, Barze pod dębami oraz Elbarze.

Partnerami naszej akcji nad Jeziorem Bialskim byli: Województwo Lubelskie, Powiat Parczewski i starosta Janusz Hordejuk, Gmina Dębowa Kłoda i wójt Grażyna Lamczyk, a także KU AZS UMCS, Radio Eska, Fabryka Kabli Elpar oraz Wytwórnia Octu i Musztardy w Parczewie.

Już w najbliższą sobotę (10 sierpnia) z akcją „Spotkajmy się nad wodą” zawitamy do Zoom-u Natury nad Zalewem Janowskim w Janowie Lubelskim.

Serdecznie zapraszamy!



Drzewa wróćą na Rynek Wielki? Prezydent ma plan

Co prawda Bernardo Morando projektując Zamość zieleni na Rynku Wielkim nie przewidział, ale był czas, że nie brakowało tu i drzew, i kwietników. Teraz dominuje bruk. Nowemu prezydentowi marzy się zmiana

Anna Szewc

„Chętnie bym wrócił do zieleni na płycie Rynku Wielkiego. Mam pewien pomysł i postaram się go zrealizować” – napisał kilka dni temu w mediach społecznościowych prezydent Rafał Zwolak i zamieścił historyczną fotografię przedstawiającą tę część Starego Miasta z wysokimi drzewami, trawnikami i kłombami.

Post z tym pomysłem spodobał się internautom, którzy żywiołowo na taką koncepcję zareagowali. W zdecydowanej większości byli za zazieleniem Rynku Wielkiego.

Prezydent nie zdradził szczegółów swoich zamierzeń, ale nam cokolwiek udało się dowiedzieć. Odtworzenie wielkich kłombów jest nierealne, choćby dlatego, że pod płytą Rynku Wielkiego jest bardzo gruba warstwa betonu. Ale jest pomysł na to, by rośli tutaj... drzewa.

– Patrzymy na to, co robi Kraków, który jako pierwszy ruszył z pomysłem, by w ramach budżetu obywatelskiego zazielenić krakowski rynek drzewami w donicach. Podobne patenty pojawiają się w innych miastach – mówi Jacek



Belz, rzecznik prezydenta Zamościa.

Dodaje, że koszt tego rodzaju przedsięwzięcia nie jest niebotyczny, więc najpewniej miasto byłoby stać na jego realizację.

– To oczywiście nie byłyby drzewa, które miały przetrwać kilkadziesiąt lat, ale kilkanaście na pewno. Byłyby jednak na tyle duże, by nie tylko zdobić, ale również dawać cień

Zamieszczając to historyczne zdjęcie z początku lat 20. XX wieku na swoim profilu prezydent Rafał Zwolak zdradził, że ma pomysł na przywrócenie zieleni na Rynku Wielkim

FOT. ARCHIWUM

– wyjaśnia rzecznik.

Podkreśla jednak, że co do realizacji zamierzeń żadne postanowienia nie zapadły, bo wszelkie tego rodzaju rozwiązania muszą być konsultowane z konserwatorem zabytków. Od tego władze Zamościa zamierzają zacząć.

A jak to w ogóle było z zielenią na Starym Mieście w Zamościu? Opublikowane przez prezydenta zdjęcie dowodzi, że roślin na centralnym placu miasta w przeszłości nie brakowało.

– Drzewa z Rynku Wielkiego zniknęły w latach 20. poprzedniego wieku podczas akcji porządkowania Starego Miasta przez ówczesnego burmistrza Michała Wazowskiego

Póki co, roślinności przed Ratuszem nie ma zbyt wiele. To tylko donice z kwiatami i jeden z kilku istniejących tutaj w przeszłości kwietników

FOT. ANNA SZEWC

– mówi Jacek Belz, który historię Zamościa zna, bo jest też doświadczonym przewodnikiem.

Przyznaje, że w założeniu historycznym Bernarda Mo-

randa drzew w obrębie zespołu staromiejskiego nie było. – Bo miasto miało być strefą wydzieloną, z zielenią dookoła – wspomina Belz i wyjaśnia, że właśnie dlatego w okresie 20-lecia międzywojennego powstał istniejący do dzisiaj rozległy Park Miejski w Zamościu.

Za czasów Wazowskiego drzewa z Rynku Wielkiego zniknęły, zaś powstały wówczas cztery bardzo duże kwietniki. I tak było do lat 70. XX wieku, gdy podczas renowacji Starego Miasta wszystkie je usunięto, poza jednym kłombem, który jest do dzisiaj.

Już w drodze na Jasną Górę. Z Zamościa idzie się lepiej

Niektórzy tylko do granic miasta, inni do najbliższego miejsca odpoczynku, jeszcze inni zaledwie na jeden bądź dwa dni, ale też tacy, którzy zamierzają na marszu pokonać setki kilometrów. W piątek ruszyła 42. Piesza Pielgrzymka Zamojsko-Lubaczowska na Jasną Górę

Zanim pątnicy rozpoczęli swoją wędrówkę wzięli udział w mszy świętej odprawionej w Katedrze Zamojskiej pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Mariusza Leszczyńskiego. Do Częstochowy najwytrwalsi dotrą za kilkanaście dni. W tym roku pielgrzymują pod hasłem „Misje sercem Kościoła”.

W grupie, która w piątek ruszyła z Zamościa byli nie tylko mieszkańcy regionu, ale też bardzo odległych zakątków Polski. Maria Słowy przyjechała ze Strzebielina na... Kaszubach.

– Ja w tym roku już z naszą kaszubską pielgrzymką, która rusza z Helu 25 lipca przeszłam już 170 kilometrów, ale przerwałam i przyjechałam do Zamościa, by iść na Jasną Górę z moją



Grupa pielgrzymów, którzy wyszli w piątek z Zamościa była dość liczna. Najwytrwalsi dotrą aż do Częstochowy

FOT. ANNA SZEWC

przyjaciółką Goską – zdradza nam kobieta. Trudu wędrówki się nie obawia, bo jest aktywna cały rok i właściwie każdego dnia trenuje. A pielgrzymowanie to stały punkt w jej letnim kalendarzu. – Już 17 razy pielgrzy-



mowałam. Wierzę, że i tym razem szczęśliwie razem dotrzemy do samego końca – mówi pani Maria.

Podobny plan na kilkunastodniową wędrówkę ma również Teresa Goniowska. Mieszka na Śląsku. Wielo-

Teresa Goniowska mieszka na Śląsku, ale już kolejny rok z rzędu pielgrzymuje z grupą zamojską

FOT. ANNA SZEWC

rotnie chodziła na Jasną Górę z Gliwic, ale teraz już kolejny raz zdecydowała iść ze znajomymi z pielgrzymki zamojskiej. Bo ta ma podobno wyjątkową atmosferę. – Po pierwsze idzie się dłużej. U nas tylko kilka dni. No i ludzie tutaj bardziej życzliwi. Na trasie chętniej przyjmują, wspaniale goszczą. Zresztą mam już tu pielgrzymkowych przyjaciół, z którymi kontakty utrzymujemy cały rok – zwierza się kobieta.

Przed nimi obiema, ale też pozostałymi pielgrzymkami ponad 320 kilometrów do pokonania. Pierwszego dnia wędrówki grupa z Zamościa dotarła do Szczeczeszyna, w sobotę do Biłgoraja, w niedzielę stąd ruszyła dalej. W piątek do Częstochowy dotrą 14 sierpnia.

AK

Wypadek na krajowej „dwójce”.

Nie żyje motocyklista

BIAŁA PODLASKA W nocy z piątku na sobotę, tuż przed północą na DK nr 2 pomiędzy Międzyrzecem Podlaskim i Białą Podlaską doszło do wypadku, w którym zginął 28-letni mężczyzna. Przez kilka godzin droga była zablokowana

Kierujący motocyklem 28-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska na krajowej „dwójce” w okolicach wioski Porosiuki wyprzedzał osobową, za kierownicą której siedziała 22-latka z powiatu bialskiego. Z niewiadomych przyczyn, podczas tego manewru, motocyklista na suzuki zaczęła o koreański samochód. Następnie, tracąc kontrolę nad kierunkiem jazdy, wjechał wprost przed nadjeżdżający z przeciwną stronę samochód marki mercedes. Jego 65-letni kierowca, także z powiatu bialskiego, nie zdążył zareagować.



FOT. POLICJA

Doszło do czołowego zderzenia, na skutek którego motocyklista doznał poważnych obrażeń ciała. Na miejsce wezwano służby ratunkowe, ale mimo reanimacji, jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, mężczyzna zmarł. Kierujący pojazdami uczestniczącymi w tym zdarzeniu byli trzeźwi.

Droga krajowa przed ponad trzy godziny była zablokowana, a policja auta osobowe kierowała na objazdy. Okoliczności tego zdarzenia badają policjanci pod nadzorem prokuratora.

RS

Pijany szalał na ruchliwej drodze, wjeżdżał w inne auta

W piątek łukowski sąd aresztował 29-latka z gminy Sierokomla, który dzień wcześniej mając ponad 1,5 promila alkoholu, łamiąc zakaz prowadzenia pojazdów, szalał na drodze wojewódzkiej nr 808. Obtłukiwał inne samochody aż sam wylądował w rowie. Mężczyzna został zatrzymany w trakcie ucieczki przez pole kukurydzy.

To już kolejny przypadek kierowcy, który łamie nałożony wcześniej sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. 29-latek z powiatu łukowskiego znów pił i wszedł za kierownicę. W czwartek wieczorem,



FOT. POLICJA

mając 1,5 promila, postanowił pojeździć swoim audi ruchliwą drogą wojewódzką nr 808 (Łuków-Kock). W trakcie jazdy w okolicach Wojcieszkowa najpierw uderzył w bok

wyprzedzanego peugeot, potem otarł się o jadące z przeciwną ciężarówkę scanię oraz jadące za nią renault. To nie wszystko. Jadąc dalej pijany szaleniec uderzył jeszcze

w tył zmierzającego w tym samym kierunku VW golf.

Po tej ostatniej stłuczce mężczyzna prawdopodobnie stracił kontrolę nad swoim samochodem i wje-

chał do przydrożnego rowu. Nic mu się nie stało. Wysiadł z auta i zaczął biec przez pole kukurydzy. Daleko jednak nie uciekł, bo w pogoń za nim ruszył widzący jego „wyczyny” policjant po służbie, oficer Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Funkcjonariusz złapał delikwenta na polu i oddał go w ręce kolegów z łukowskiej drogówki. Kierowcy, którzy mieli pecha spotkać na drodze 29-latka, żyją. Poważnych obrażeń ciała doznała kierująca golfem, 32-latka. Kobieta została zabrana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na szczęście jej życie,

jak zapewnia policja, nie jest zagrożone.

Sprawca w piątek usłyszał zarzuty. Tego samego dnia Sąd Rejonowy w Łukowie zastosował wobec niego areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy. Co ważne, zatrzymany kierowca w przeszłości był już kilka razy karany za podobne przestępstwa. Wielokrotnie jeździł samochodem po alkoholu za co otrzymał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W związku tym będzie odpowiadał w warunkach rezydencyjnych. Grozi mu do 7,5 roku więzienia, przepadek auta oraz wysoka grzywna.

OPR. RS

Wylecz zęby. Bezpłatnie i blisko domu

Darmowe leczenie, przegląd, fluoryzacja i zdjęcie RTG. Mobilny gabinet stomatologiczny zaparkuje w 9 lokalizacjach w sierpniu.

W Dentobusie znajduje się w pełni wyposażony gabinet i lekarz stomatolog, który bezpłatnie zadba o uzębienie dzieci i młodzieży z regionu. Osoby w wieku do 18 roku życia mogą skorzystać z: przeglądu dentystycznego, zdjęcia RTG, badań kontrolnych i okresowych, lakowania zębów, fluoryzacji oraz lecze-

nia specjalistycznego, w tym leczenia próchnicy. Ponadto lekarz poinstruuje jak dbać o higienę jamy ustnej i pomoże ustalić plan leczenia. Świadczenia są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Sierpniowy harmonogram postoju Dentobusu (we wszystkich lokalizacjach w godz. 8-14):

5-9 sierpnia: Urząd Miejski w Bełżycach (ul. Lubelska 3, 24-200 Bełżyce)

12-13 sierpnia: Przedszkole i Żłobek „Aniołek” w Kijanach (Kijany 19, 21-007 Spiczyn)

14 sierpnia: Przedszkole Prywatne Gwiazdeczka 4 (ul. Wesola 2, 23-300 Janów Lubelski)

19-20 sierpnia: Akademia Poziomkowa Bychawa (ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 9, 23-100 Bychawa)

21 sierpnia: Niepubliczne Przedszkole Gwiazdeczka 2 (Wierzbica Kolonia 39, 23-200 Urzędów)

22 sierpnia: Niepubliczne Przedszkole Gwiazdeczka 1 (ul. Mieszka I 16, 23-200 Kraśnik)



FOT. ARCHIWUM/DW

23 sierpnia: Niepubliczne Przedszkole Gwiazdeczka 3 (ul. Grunwaldzka 4, 23-204 Kraśnik)

26-27 sierpnia: Przedszkole Niepubliczne „Aniołek” (ul. Świętoduska 2, 21-010 Łęczna)

28 sierpnia: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Lublinie (ul. Ignacego Jana Paderewskiego 20, 20-860 Lublin)

29-30 sierpnia: Gminny Ośrodek Kultury w Niemcach (ul. Różana 10, 21-025 Niemce)

OPRAC. KAZ

Puma z rodziny kotowatych

... Jazz (NBA)

Owocowa na deser

"Planetary" metal

Kolega Aramis

Wśród frutti di mare

Uzbrojony w sieć i trójząb

Gąbka kuchenna

... MacGraw ("Love Story")

... chilijska; nitratyn

Jarmark, bazar

Rodzaj kruche-go ciasta

W niej okrągły stół

Czarny paciorek na sukni

Oprawa, np. książki

Unikatowy eksponat

Majątek, bogactwo

Opiekunka do dzieci

Dakota, amer. aktorka

Kawęcki dla znajomych

Złoty ..., nagroda Pol. Radia

Najniższe głosy męskie

Ser z nalem pleśni

Roślina z rzepami

24

Imię Andersena

Rumiana część głowy

23

Uciekł z wojska

... Borys ("Anna")

... Co-māneci, gimnastyka

Kłopot, pasztet

... reklamowy, to billboard

Urządzenie sieciowe (inform.)

13

Z niego trudno kogoś obudzić

19

Kawa firmy Grana

Minerał w eter-nicie

9

Bruzda, wyżłobienie

Wątroba albo serce

Mały skorupiak morski

"Dziurawy" haft

11

Miasto w pol. części Łużyc

Imię dla psa

3

Sokołowska, aktorka

Centrum Londynu

Tłuszcz do ziemniaków

Oddzielane od plew

Wie dużo o narodach

4

Cobain lub Russell

... męski, np. fal - dal

20

Mylą się tylko raz

Dopala-jąca się świeca

Popularna herbata chińska

Laska Dionizosa

10

25

5

Tutinas, piosenkarka

22

Założyciel Krakowa

Pogawędka przez Internet

Stolica nad ojcem rzek

Gruba ..., figura

8

17

Rodzaj piłnika lub tuja

Krzew z pieśni wojskowej

Przyjęć, w szpitalu

16

2

15

Przebój Kaomy

Śpiewa "La Promesse"

18

6

Byk łosia lub daniela

Miejsce pracy kowbojów

Wielki pocisk lub pytań

Odmiana ziemniaków

Krewna wielbłąda, z Peru

Znany Ludwik Jerzy

26

7

Brutto lub netto

Płak o żółtym upierzeniu

Tradycyjny strój górnika

Lawina pocisków lub pytań

Żyłki

2

12

21

6

7

15

18

19

20

21

22

23

24

25

26

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

KRZYŻÓWKAZ ŻARTEM

Rolnik pyta rolnika jakąś:
- Dużo masz królików?
- Trzy...trzy...trzysta...
- Nie żartuj! Aż trzysta?
- ...

Litery z pól od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - dokończenie żartu.

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

Przeciwnieństwo strat

Japoński "boski wiatr"

Używany w garbarstwie

Znany pies ("... wróć")

Koński bieg

Barani-na po turecku

Drag przy furman-ce

Towarzystwo kompan

Ciężar zwierzęcia

Pantera śnieżna z Azji

Kurort jak doły

Trzeźwiące (lub ryby)

Rodzaj podatku

Przezrocze w ramce

Grecka bogini z sową

Jeszcze nie książdz

... P ("Mała Mag-gie")

Sznur przy dynamicie

Duży wybór czegoś

Atrybut Franka Columbo

"Jezioro łabędzie"

Powrót na statku

Łyk wody

Królestwo straganarzy

Kowalski z "Poto-pu"

Anemon

Sprzęt AGD

"Pan ...", komedia Fredry

13

"Nie płacz ...", hit

Biała ..., płynie przez Lipsk

Two-rzywo galante-ryjne

karne, przed bramką

Krewny raka

... Carre-ras

Znana z przeboju "To co dobre"

Mn na tablicy Mendelejewa

Stolica Kazachstanu

Śpiewa-na przez diwę

Dudek ("Och, Ziuta")

Nitki na choince

Stan w G. Skali-stych

Nasza ciężarówka

Lisa", obraz w Luvrze

Seria utworów lub zjawisk

"Prze-ciwnik" dobra

9

8

3

11

1

5

12

6

2

4

10

7

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

KRZYŻÓWKAZ ŻARTEM

- Co powstanie z krzyżówki jeża z węzłem?
- ?

Litery z pól od 1 do 13 utworzą rozwiązanie - odpowiedź na pytanie.

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

092324L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detail duży wybór, niskie ceny, zaprasza : **LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11** tel. 81 381 20 12, 517-304-181

090624L01.A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SMUGI Gmina Jastków - 3 działki w jednym obszarze - pod zabudowę 0,25 ha - z możliwością podziału na dwie, rolne- 1,37 ha z możliwością zalesienia - sprzedam. Cena do uzgodnienia. tel. 602 443 316

093024L01.A

CIECIERZYN Gmina Niemce - działkę rolną 0,50 ha w trakcie przekształcania na budowlaną,

sprzedam. Cena do uzgodnienia. Tel. 602 443 316.

093024L01.B

SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokoje 63 mkw, 555 tys. zł. Dziesiąta Lublin. Tel. 509 109 320.

092424L01.A

RÓŻNE**SPRZEDAM**

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

085024L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew,

080224L01.A

podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

088724L01.A

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

169323L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



- Sprzedajesz samochód ?

*o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik W SCHODNI .pl

najbardziej opiniotwórczy dziennik regionalny w Polsce*

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

✉ eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

☎ 81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria "Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

_P4402

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

☎ tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Ludwin

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność **Gminy Ludwin**, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków obręb, **Rozpłucie Pierwsze**, gmina **Ludwin** nr działki **89/3** o pow. **0,10 ha**.

Cena wywoławcza w/w działki została ustalona na kwotę **250 000,00 zł**. (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100. Na działce tej jest zlokalizowany budynek typu pensjonat o pow. zabudowy 273 m². Księga Wieczysta nr LU11/00135978/9.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń. Przetarg odbędzie się w dniu **06 września 2024 r.** o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy – sala nr 10.

Wadium w gotówce w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy uiścić do dnia **02 września 2024 r.** na rzecz Gminy Ludwin, na konto BS Cyców o/Ludwin nr 52 8191 1055 2001 0000 0042 0006. Wadium może być wniesione również w obligacjach Skarbu Państwa.

Za dzień wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Gminy Ludwin.

Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, tablicy ogłoszeń sołtysa obręb Rozpłucie Pierwsze, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 75 70 018 lub w pokoju nr 11.

Osobą upoważnioną do kontaktu jest pracownik Urzędu Gminy Krystyna Florek.

in854

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Zapraszamy Biura Nieruchomości do zamieszczania swoich ofert

Atrakcyjne warunki cenowe. Szczegóły: tel. (81) 46 26 974, oferta@dziennikwschodni.pl



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

■ Mieszkania

SPRZEDAM mieszkanie 63 mkw, 3 pokoje, balkon, piętro 2/3, piwnica, parking. Lublin, ul. Nowy Świat. C. 555 000 zł. Tel. 509 109 320

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokoje 63 mkw, 555 tys. zł. Dziesiąta Lublin. Tel. 509 109 320.

SPRZEDAM mieszkanie z wyposażeniem, 52 m, Męczenników Majdanka 26/3, koło poczty. 604 858 729

MIESZKANIA 2 POKOJOWE

LUBLIN - WIENIAWA - JUNOSZY mieszkanie o pow. użytkowej 42,23 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon i przynależną piwnicą. Cena: 449 000,00 zł (nr 583/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - HUTNICZA mieszkanie o pow. użytkowej 47,12 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, posiada balkon i pomieszczenie przynależne - piwnica. Cena: 334 000,00 zł. (nr 527/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - DZIESIĄTA mieszkanie o pow. użytkowej 45,78 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Cena: 299 000,00 zł. (nr 514/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN- ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 75,44 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Balkon, piwnica. Cena: 750 000,00 zł. (nr 565/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 3 POKOJOWE

LUBLIN - PONIOWA mieszkanie o pow. użytkowej 56,50 m2, położone na I piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Balkon. Możliwość zakupu miejsca postojowego w garażu podziemnym. Cena: 630 000,00 zł (nr 586/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul.

Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - CZUBY - AGATOWA mieszkania o pow. użytkowej 64,08 m2, położone na II piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka i WC. Mieszkanie posiada balkon z widokiem na las oraz przynależną piwnicę. Teren ogrodzony z licznymi miejscami postojowymi. Cena: 640 000,00 zł. (nr 578/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT mieszkanie we wpół- domu, bezczynszowe, o pow. użytkowej 100,70 m2, 3 pokoje, kuchnia, 2 łazienki, garaż, piwnica, pomieszczenia gospodarcze, 2 balkony i taras. Cena: 749 000,00 zł (nr 573/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 90,00 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, piwnica, możliwość zakupu garażu. Cena: 855 000,00 zł. (nr 581/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - LSM mieszkanie o pow. użytkowej 72,20 m2, położone na IV piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. CENA: 699 000,00 zł. (nr 542/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

SIEDLCE - GEN. ORLICZ DRESZERA mieszkanie o pow. użytkowej 49,50 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Cena: 377 000,00 zł. (nr 587/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 4 POKOJOWE

LUBLIN - WĘGLIN POŁUDNIOWY mieszkanie o pow. użytkowej 66,69 m2, położone na IV piętrze w budynku z windą, 4 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. Możliwość zakupu garażu. Cena: 799 000,00 zł. (nr 579/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - CZUBY - BURSZTYNOWA mieszkanie o pow. użytkowej 90,18 m2, położone jest na I piętrze, 4 pokoje, kuchnia, łazienka i WC. Balkon i przynależna piwnica. Możliwość zakupu garażu. Cena:

699 000,00 zł. (nr 576/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

■ DOMY



WÓŁKA POLICKA - GM. POLICZNA WOJ. MAZOWIECKIE Budynek mieszkalny jednorodzinny, wolno-stojący, 3 kondygnacyjny, o pow. użytkowej 221 m2, składa się z: salonu z kominkiem, jadalni, kuchni, 6 pokoi, łazienki, WC, garderoby, pralni, pomieszczeń gospodarczych. Garaż wolno-stojący na dwa samochody. Działka o pow. 1800 m2, ogrodzona i zagospodarowana z altaną i warzywnikiem. Cena: 649 000,00 zł. (nr 401/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



OPOLE LUBELSKIE Dom parterowy wolno-stojący o pow. użytkowej 70 m2, składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC. Ogrzewanie gazowe, węglowe, woda z sieci miejskiej i własne ujęcie wody ze studni głębinowej. Działka o pow. 8054 m2, zabudowana jest budynkiem gospodarczym, stodołą, piwnicą i kotłownią. Cena: 398 000,00 zł. (nr 399/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBARTÓW Dom Parterowy, podpiwniczony z poddaszem użytkowym o pow. 80 m2, posadowiony na zagospodarowanej działce o pow. 488 m2 składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, wolnostojącego garażu i pomieszczenia gospodarczego. Ogrzewanie miejskie. Cena: 548 000,00 zł. (nr 432/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03,

511-511-556 www.dom-pol.pl



KRAŚNIK Dom wolnostojący o pow. 140m2 położony w Kraśniku. Działka o pow. 519m2, zagospodarowana, ogrodzona z wiatą i garażem. PODPIWNICZENIE- garaż, pomieszczenia gospodarcze, kotłownia. PARTER- 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wanną, WC, oraz 2 balkony. PIĘTRO - 3 pokoje, przestronny hol, z wyjściem na balkon, łazienka z kabiną prysznicową, oraz WC. PODDASZE- do zagospodarowania. Ogrzewanie i woda-piec gazowy 2-funkcyjny, dodatkowo zamontowane solary do ogrzewania ciepłej wody. Cena: 1099 000,00 zł. (nr 433/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. użytkowej 133 m2, całkowita 204,24 m2. PODPIWNICZENIE - pow. 71,24 m2 w tym garaż i pomieszczenia gospodarcze, PARTER -pow. 90,75 m2 w tym kuchnia z wyjściem na balkon, 2 duże pokoje z wyjściem na balkon i zejściem do ogrodu, 1 pokój z wyjściem na taras, łazienka z prysznicem, toaleta, PIĘTRO - pow. 42,25 m2 w tym 3 pokoje, łazienka z wanną. Ogrzewanie i ciepła woda piec gazowy 2-funkcyjny, woda i kanalizacja - sieć miejska, instalacja alarmowa, okna PCV, na podłogach parkiet, panele i terakota. Działka o pow. ok. 275 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 949 000,00 zł. (nr 431/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



ULĘŻ - POWIAT RYCKI Dom wolnostojący, parterowy, drewniany oszalowany, częściowo podpiwniczony o powierzchni ok. 100m2, wybudowany w latach 50-tych. Składa się z 2 pokoi, kuchni, holu, łazienki z wanną i WC. W pokojach i kuchni na podłodze deska, w łazience terakota. Ogrzewanie - piec na paliwo stałe (węgiel, drewno), okna PCV, szambo, woda z sieci gminnej i studnia. Działka ogrodzona o pow. 2100 m2, dojazd drogą asfaltową. Na działce znajdują się 3 budynki murowane- stodoła, obora, garaż z kuchnią letnią. Cena: 279 000,00 zł. (nr 424/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



PIASKI Dom piętrowy, murowany, wolnostojący o pow. użytkowej 120 m2. Parter - 2 pokoje, aneks kuchenny, łazienka, ganek. Piętro - 2 pokoje, kuchnia, łazienka, taras. Ogrzewanie gazowe i węglowe. Budynek wolnostojący z wiatą, w którym znajduje się garaż i 2 pomieszczenia gospodarcze. Działka o pow. 400 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 449 000,00 zł. (nr 400/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



JABŁONNA DRUGA Dom wolnostojący, parterowy z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony o pow. użytkowej 145,44 m2 Na parterze budynku znajduje się: umeblowana kuchnia ze spiżarką, częściowo otwarta na jadalnię, salon z kominkiem z wyjściem na taras, WC. Na poddaszu: 3 sypialnie, (2 z nich z garderobami) duża łazienka z wanną, kabiną prysznicową i

WC. Ogrzewanie węglowe, gazowe, kominkowe, ciepła woda piec gazowy oraz solary, woda z sieci gminnej, szambo 2-komorowe. W domu wydzielone zostało mieszkanie 1 pokojowe z aneksem kuchennym z łazienką (WC i kabina prysznicowa) z oddzielnym wejściem o powierzchni 24,72m2. Garaż wolnostojący dwu stanowiskowy. Działka ogrodzona, zagospodarowana, sąsiedztwo domów jednorodzinnych, ok. 15km do Lublina. Cena: 1049 000,00 zł. (nr 420/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

LUBLIN - KOŚMINEK Dom w zabudowie bliźniaczej, o pow. użytkowej 200 m2, 4-kondygnacyjny, składający się z 3 odrębnych mieszkań, oddzielne wejście do każdego mieszkania. W przyziemiu o pow. 72m2 znajdują się 2 pokoje, garaż, łazienka, kotłownia. Na wysokim parterze są 3 pomieszczenia (jedno z nich może być wykorzystane na kuchnię, są wszystkie przyłącza) i łazienka. Dwie ostatnie kondygnacje tworzą 2-piętrowe mieszkanie o pow. całkowitej ok 150 m2 z osobnym wejściem z zewnątrz obejmujące 4 pokoje, kuchnię i łazienkę. Ogrzewanie gazowe. Działka o pow. 260 m2. Cena: 980 000,00 zł. (nr 88/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LUBLIN - LSM Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. całkowitej 385 m2 na którą składa się: PRZYZIEMIE - 2 pokoje, spiżarnia, pralnia z WC, 2 garaże, I KONDYGNACJA - kuchnia z jadalnią, salon, łazienka z wanną i WC, wiatrołap, II KONDYGNACJA - sypialnia, 2 garderoby, III KONDYGNACJA - 3 pokoje, łazienka z prysznicem i WC, PODDASZE - przestrzeń otwarta łazienka z WC. Działka o pow. 395 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 1640 000,00 zł. (nr 409/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ Działki

CIECIERZYN Gmina Niemce -

działkę rolną 0,50 ha w trakcie przekształcania na budowlaną, sprzedam. Cena do uzgodnienia Tel. 602 443 316

SMUGI Gm. Jastków - 3 działki w jednym obszarze - pod zabudowę 0,25 ha - z możliwością podziału na dwie, rolne- 1,37 ha z możł. zalesienia. 602443316.

DZIAŁKA budowlana 4200 mkw. ogrodzona, uzbrojona + internet, przy szosie Chełm-Wyrki - sprzedam. Tel. 510 623 626

WYNAJME lub sprzedam działkę 300 mkw. w Lublinie, ul. Gospodarcza, może być na działalność. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wydzierżawię 1 ha ziemi w gm. Wisznice, miejscowość Horodyszcze. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM dwie działki po 60 arów, Liszna 91, gm. Ślawatycze, woj. lubelskie, nad rzeką Bug, z domem drewnianym do generalnego remontu. Tel. 604 858 729

OŻARÓW GM. JASTKÓW Do sprzedania działka pod zabudowę rolniczą (MR) o pow. 0,1507ha.Działka położona w drugiej linii zabudowy w atrakcyjnej lokalizacji, w kształcie prostokąta, woda i energia przy drodze. Cena: 99 000,00 zł. (nr 284/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

TOMASZOWICE KOL. GM. JASTKÓW Działka rolno-budowlana o pow. 3000m2, położona w drugiej linii zabudowy. Szerokość działki ok 29m, dojazd drogą asfaltową, ostatnie 100m drogą wydzieloną o szer. 6m. Energia elektryczna, linia telefoniczna i wodociąg na sąsiedniej działce. Cena: 194 000,00 zł. (nr 54/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

JAKUBOWICE KONIŃSKIE GM. NIEMCE Działka budowlano-rolna o pow. 3448 m2 położona w bardzo atrakcyjnej lokalizacji w gminie Niemce. Działka z możliwością realizacji zabudowy mieszkaniowej. Media prąd, woda, gaz w drodze. Dojazd do działki drogą asfaltową. Odległość od granic Lublina - ok. 3,5 km. W pobliżu przystanek komunikacji miejskiej. Spokojna, urokliwa okolica, w sąsiedztwie zabudowa jednorodzinna. Cena: 289 000,00 zł. (nr 251/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

GM. BEŁŻYCE Działka o pow. 2,7505 ha, w części przeznaczona pod zabudowę zagrodową i usługi nieuciążliwe, wymiary: 33 m x 760 m, energia na działce, gaz w pobliżu. Działka położona w cichej i spokojnej okolicy, otoczonej lasami. Cena: 400 000,00 zł. (nr 290/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ OBIEKTY



ZAMOŚĆ – LWOWSKA Działka inwestycyjna o pow. 3880 m2, położona w sąsiedztwie centrum handlowego. Na terenie nieruchomości znajdują się dwa budynki o łącznej powierzchni użytkowej 604 m2. Budynek garaży o powierzchni użytkowej 211 m2. Hala namiotowa o wymiarach 18,0 m X 52,0 m (936 m2) konstrukcji stalowo szkieletowej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego z 2020 r. nieruchomość znajduje się w terenie zabudowy usługowej. Otoczenie nieruchomości od strony wschodniej i południowej stanowią tereny zabudowy usługowo-mieszkalnej. Od strony zachodniej tereny sklepu wielkopowierzchniowego CARREFOUR, a od północy tereny zabudowy usługowo-magazynowo-biurowo-handlowej. Cena: 1299 000,00 zł. netto (94/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl



NOWY DWÓR GM. WYSOKIE Budynek warsztatowo-magazynowo-produkcyjny. Nieruchomość składa się z budynku parterowego murowanego, krytego blachą, o pow. zabudowy 1207 m2, zbiornikami silosami i budynkiem warsztatowym, parterowym, murowanym, krytym blachą, o pow. zabudowy 47 m2, oraz budynkiem przemysłowym, parterowym, murowanym, o pow. zabudowy 22 m2. Budynek posiada monitoring, woda własna ze studni, szambo, centralne ogrzewanie własne na paliwo stałe. Działka o obszarze 15 472 m2, częściowo utwardzona i ogrodzona. W sąsiedztwie zakłady produkcyjne. Nieruchomość położona ok. 200 m od drogi wojewódzkiej nr 835, Lublin-Przemyśl. Cena: 2399 000,00 zł. netto (105/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

■ WYNAJME

WYNAJME mieszkanie przy ul. Lotniczej 52 mkw. na parterze. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wynajmę działkę letniskową nad Wieprzem koło

Łęcznej 20 a. Tel. 604 858 729.

WYNAJME mieszkanie w centrum Parczewa z garażami (może być działalność gospodarcza. Tel. 604 858 729.

WYNAJME garaż ul. Gospodarcza Lublin. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 3 pokoje. Tel. 575 186 399.

WYNAJME nieruchomość przy ul. Gospodarczej w Lublinie na działalność skup surowców wtórnych. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 798284191.



OBIEKT DĘBÓWKA GM. JASTKÓW Do wynajęcia obiekt (hotel) położony na terenie gminy Jastków w odległości 600 m od granic Lublina przy trasie Lublin- Warszawa. Atrakcyjnie usytuowany na zagospodarowanej działce o pow. 2800 m2. Budynek dwukondygnacyjny w skład którego wchodzi: recepcja, zaplecze kuchenne, zmywalnia, pomieszczenie socjalne z łazienką, pomieszczenie socjalne, pomieszczenie gospodarcze z bramą garażową, kotłownia z pralnią, sala konsumpcyjna, 2 małe składziki, 2 łazienki, 12 pokoi gościnnych, w każdym klimatyzacja, umeblowanie, zestaw kawowy, sprzęt TV oraz łazienka z prysznicem i toaletą. Stan techniczny bardzo dobry. Podłogi: gres, terakota, wykładzina dywanowa. Okna drewniane, szyby antywłamaniowe, monitoring. Ogrzewanie i ciepła woda-piec gazowy z zasobnikiem, woda i kanalizacja z sieci miejskiej. Pełna instalacja p.poż, instalacja oddymiania, 2 hydranty (na dole i na piętrze), drzwi p.poż. Podjazd dla osób niepełnosprawnych. Miejsca parkingowe przy budynku wyłożone kostką brukową. Cena najmu: 10 000,00 zł netto plus opłaty licznikowe. (nr 175/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LOKAL – ŚRÓDMIEŚCIE Lokal usługowo - handlowy o pow. 62m2 usytuowany na parterze w kamienicy z witrynami w ciągu pieszo-jezdny z przeznaczeniem na prowadzenie działalności usługowo - handlowej. Lokal składa się z 2-ch dużych otwartych pomieszczeń, z toaletą, oraz

zaplecza. Posiada 2 odrębne wejścia od podwórka przez zaplecze i z ulicy. Cena najmu wynosi 2999,00 zł netto +opłaty licznikowe(woda,prąd, gaz). Oświetlenie energooszczędne, na suficie zostały zamontowane reflektory halogenowe. Znaczącym plusem lokalizacji jest Centrum Miasta. (nr 160/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LOKAL – LUBARTOWSKA Lokal użytkowy o pow. 108,4 m2, położony na parterze budynku w Lublinie przy ul. Lubartowskiej. Lokal posiada witryny, wejście z ulicy przy ciągu pieszo jezdny, składa się z sali sprzedaży, pomieszczenia biurowego, magazynku, pomieszczenia socjalnego oraz WC. Czynnś najmu to 3000,00 zł netto miesięcznie plus opłaty licznikowe. (nr 159/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ STANCJE DLA STUDENTA

■ Wynajmę **MIESZKANIE** 3-pokojowe os. Czuby Ruta dla studentów, 2 tys. zł/ m-c + opłaty licznikowe. Tel. 81 459 30 83.

DO wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 575 186 400.

BUDOWNICTWO

■ MATERIAŁY

■ Kupię **KUPIĘ** blachę używaną na ogrodzenie. Tel. 604 858 729

MOTORYZACJA

■ KUPIĘ

KUPIĘ samochód camper. Może być do remontu. Tel. 604 858 729.

■ SPRZEDAM

■ Części **OPONY** zimowe 2 szt., R16 Pirelli, Radial Tubeless, c. 225 zł, tel. 814593083

■ Osobowe **SKODA** Octavia 1,9 TDi, rok prod. 2008, zarejestrowana 2009 r., pierwszy właściciel, stan dobry. Tel. 81 53 39 115.

ROLNICTWO

■ MASZYNY ROLNICZE

■ Sprzedam **ŻMIUKĘ** i dmuchawę do zboża typu August oraz 3 zbiorniki na

zboże (silosy lejowe) o poj. 15 ton każdy. Tel. 606 711 569.

SPRZEDAM kombajn Bizon, plóg 5-skibowy zagonowy i wał posiewny. Ceny do uzgodnienia. Tel. 606 711 569.

DOM

■ MEBLE

■ Sprzedam **BIURKO** czarne, fotel obrotowy obicie skóropodobne, stan bdb. Tel. 81 459 30 83.

STÓŁ kuchenny 70x110x70 + 4 krzesła sosnowe, cena 455 zł. tel. 81 459 30 83.

STOLIK pod TV dwupoziomowy. Drewniany, ciemny brąz, cena 85zł , tel. 814593083

STOLIK typu ława ciemny brąz i jasny brąz. 85zł/szt. tel. 814593083

■ AGD

■ Sprzedam **EKSPRES** do kawy na kapsułki, cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

■ RTV

■ Sprzedam **WIEŻA** Panasonic hi-fi + 2 kolumny, czarna. cena 635 zł. Tel. 81 459 30 83

■ KOMPUTERY

■ Sprzedam **KOMPUTER** Athlon 1700 ram, grafika i muzyka zintegrowana c. 325, tel. 814593083

■ ODZIEŻ

■ Sprzedam **KOŻUCHY**, płaszcze skórzane, męskie i damskie, różne rozmiary, nieużywane, czapki i rękawiczki nowe gratis, ceny od 95 zł, tel. 814593083.

GARNITUR, kolor jasnokawowy, roz. 175, spodnie 87 w pasie, nie noszony, nowy krawat i koszula gratis, c. 135 zł, tel. 814593083.

■ WYPOSAŻENIE

■ Sprzedam **WIESZAK** z kutego metalu czarny, 12 haczyków, wys. 110 cm. Tel. 81 459 30 83.

LUSTRA łazienkowe dwuwarstwowe, 60x75 - 75zł , 55x40 - 45zł, tel. 81 4593083

NAUKA

■ INNE

KOREPETYCJE, matematyka, fizyka, chemia, tel. 661119284

HOBBY

■ FLORA

■ Sprzedam **DRACENY** od 35 zł. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM jukę cena 75 zł. Tel. 81/459 30 83

PALMY 45 do 85 zł. Tel. 81/459 30 83.

■ ANTYKI

■ Kupię

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

■ KSIĄŻKI

■ Sprzedam

KSIĄŻECZKI dla dzieci bajki w miękkich i twardych okładkach cena od 5 do 20 zł,tel. 814593083

■ KOLEKCJONERSTWO

■ Sprzedam

SPRZEDAM osprzęt na konia kantarowy, szory i chomało wyjazdowe. Tel. 604-858-729

SPRZEDAM koło do działu, żelazne, przedwojenne, niemieckie, tel. 604858729

RÓŻNE

■ INNE

UDOSTĘPNIĘ miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wym: 4 m x 11 m - 44 m2. Bezpłatnie. 604-858-729

■ SPRZEDAM

DREWNO kominkowe jesionowe, suche, rąbane, gotowe do palenia cena 350 zł/ m3. Tel. 510 623 626.

STODOŁA drewniana z bali, węgly zabytkowe 75 mkw. stan dobry, kryta eternitem falistym. Na działce ogrodzonej. Tel. 510 623 626

SŁUPKI ogrodzeniowe wykonane z rur kompletnie malowane, cena 30 zł./szt. Tel. 510 623 626.

KŁATKA dla chomika lub innego zwierzątka metalowa, spód plastikowy. Cena 55 zł. Tel. 81/ 459 30 83.

WYNAJME lub sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena za dobę, do uzgodnienia. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM sanki drewniane, 45 zł. Tel. 81 459 30 83.

SPRZEDAM urządzenie do czyszczenia parą, kolor żółty, nieużywane. Cena 65 zł. Tel. 81 459 30 83.

POJEMNIK szklany do hodowania owadów, gadów i innych wys. 60 cm, średnica 25 cm. Cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

AKWARIUM szklane w kształcie walca, wys. 62cm, średnica 25cm, grubość szkła 8mm . Cena do uzgodnienia, tel. 814593083.

KANISTRY 20 l - 3 szt., 5 l - 1 szt.. cena 175 zł/komplet. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM obraz religijny antyk, dużych wymiarów, cena 10500 zł lub zamienię na obraz o tematyce wojennej. Tel. 604 858 729.

KWIATKI aloes, patyczak c. 35 zł, tel. 814593083

Lublinianka z medalem!

Julia Szeremeta z Paco Lublin po kolejnej wygranej walce w Paryżu ma już zapewniony medal igrzysk olimpijskich. Zapowiada jednak walkę o złoto



Pewna wygrana Koziółków

Orlen Oil Motor Lublin zakończył rundę zasadniczą pewnym zwycięstwem nad Fogo Unią Leszno 55:35. Po pierwszych biegach zanosilo się na pogrom, ale goście jeszcze powalczyli



Dwa nieuznane gole i tylko jeden punkt

PKO BP EKSTRAKLASA Wszystkie drużyny w naszej ekstraklasie mają już na koncie przynajmniej po punkcie. W niedzielę pierwsze „oczko” w sezonie 24/25 wywalczyła Korona Kielce, która długo prowadziła na Arenie z Motorem 1:0. Piłkarze Mateusza Stolarskiego uratowali remis po celnym strzale z rzutu karnego Piotra Ceglarza. Trzeba też dodać, że wcześniej aż dwie bramki żółto-biało-niebieskich nie zostały uznane

Łukasz Gładysiewicz

W pierwszej połowie jedni i drudzy mieli swoje momenty. Tych lepszych chyba jednak więcej było po stronie gości. W siódmej minucie pierwszą szansę miał za to Motor. Po centrze Bartosza Wolskiego piłkę zgrał Marcel Gąsior, a Kaan Caliskaner trafił w jednego z rywali i wywalczył tylko rzut rżny. Niedługo później lublinianie prawie wypracowali sobie świetną okazję. Prawie, bo po wygranym pojedynku jeden na jeden Michała Króla Caliskaner mógł znaleźć się w sytuacji sam na sam. Źle zabrał się jednak z futbolówką i ostatecznie ją zgubił nie oddając nawet strzału.

Po kwadransie Wiktor Długosz miał trochę miejsca przed szesnastką i zdecydował się na uderzenie

po ziemi, ale niecelne. Po chwili pod bramką Ivana Brkica było zdecydowanie groźniej. Fatalnie zachował się Caliskaner, który zagrał blisko swojego pola karnego pod nogi przeciwników. Przechwyt zaliczył Pedro Nuno, ale huknął prosto w bramkarza.

Później to kielczanie utrzymywali się dłużej przy piłce, ale groźnych sytuacji nie było ani z jednej, ani drugiej strony. Sporo wydarzyło się za to w samej końcówce. W 43 minucie zrobiło się 0:1. Długosz miał zdecydowanie za dużo swobody przed szesnastką, więc z tego skorzystał i podał lekko w pole karne do Adriana Dalamu. Lepiej mógł się zachować Marek Bartos, ale nie wybił piłki. Skorzystał z tego Hiszpan, który uderzył do siatki. W doliczonym czasie gry powinno być 1:1. Filip Luberecki zagrał do Gąsiora,

a ten od raz po ziemi do Samuela Mraza. Słowak huknął jednak prosto w bramkarza, a dobitka Caliskanera poszybowała tuż nad poprzeczką.

Żółto-biało-niebiescy od początku drugiej połowy od razu ruszyli do natarcia. 120 sekund po wznowieniu gry dobrze pod bramką dograł Paweł Stolarski jednak Wolski z bliska spudłował. W 49 minucie Bartos wpakował piłkę do siatki, ale gol nie został uznany, bo chwilę wcześniej Sebastian Rudol wpadł w Xaviera Dziekońskiego.

Między 54, a 58 minutą trzy razy przeciwnika postraszyła ekipa z Kielc. Najpierw Dalmau uderzył nieczysto i w zasadzie podał piłkę bramkarzowi. Za chwilę Brkica „zastrudnił” Mariusz Fornalczyk, ale golkipier świetnie odbił futbolówkę na rzut rżny. A zanim minął pierwszy kwadrans drugiej połowy, po fa-

talnej stracie Stolarskiego źle kontrę przyjezdnych rozwiązał Dalmau.

W 68 minucie Wolski bardzo dobrze wrzucił piłkę z rzutu rżnego, a Arkadiusz Najemski przyciął się za plecami obrońców, ale strzelił głową w jednego z nich. Poprawka Stolarskiego była za to niecelna. Za chwilę katastrofalny błąd popełnił Dziekoński, który przy próbie podania do kolegi wybił piłkę na kolejny... kórner. I wydawało się, że jego drużyna słono za pomyłkę zapłaciła. Wolski wrzucił, Rudol zgrał głową, a Caliskaner z bliska dopełnił formalności. Motor cieszył się z wyrównania, ale VAR uznał, że wcześniej był spalony i gol znowu nie został uznany.

Piłkarze trenera Stolarskiego do końca walczyli jednak o wyrównanie i w końcu dopięli swego. W 79 minucie Dziekoński wpadł w Kac-

pra Welniaka, a arbiter wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Piotr Ceglarz, a to oznaczało, że nareszcie jest remis. Było też sporo czasu, żeby powalczyć o pełną pulę. W końcówce groźnie uderzali: Welniak i Ceglarz, a także Dawid Błanik, ale zostało po jeden.

Motor Lublin – Korona Kielce 1:1 (0:1)

Bramki: Ceglarz (82 z karnego) – Dalmau (43).

Motor: Brkić – Wójcik (46 Stolarski), Bartos (63 Najemski), Rudol, Luberecki, Gąsior (46 Scalet), Wolski, Ceglarz, Król, Caliskaner (76 Welniak), Mraz (63 N’diaye).

Korona: Dziekoński – Zwoźny, Trojak, Kośmicki, Pięczek, Matuszewski, Długosz (85 Błanik), Remade (90+1 Strzeboński), Fornalczyk (85 Chojceki), Nuno (66 Kamiński), Dalmau (66 Shikauka).

Żółte kartki: Mraz, Stolarski – Dziekoński, Matuszewski.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Widzów: 14562.

Teraz pauza

PKO BP EKSTRAKLASA

W najbliższy weekend Motor miał zagrać kolejny domowy mecz, tym razem z Jagiellonią Białystok. Spotkanie zostało jednak odwołane na wniosek rywali i beniaminek z Lublina będzie miał wolne

Powód przełożenia spotkania z mistrzem Polski? „Jaga” rywalizuje jeszcze w eliminacjach Ligi Mistrzów i żeby lepiej przygotować się do kolejnych spotkań poprosiła o więcej wolnego. Nowego terminu oficjalnie nie ma, ale mówi się, że zawody mają zostać rozegrane dopiero w połowie grudnia.

Co z wolnym weekendem zrobi Motor? – Będziemy mieli dwa normalne mikrocykle. Próbowaliśmy znaleźć jakiegoś sparingpartnera, ale nie jest to łatwe, bo wszystkie ligi już grają. Może coś się jeszcze urodzi, jeżeli nie, to zakończymy tydzień gierką wewnętrzną – zapowiada Mateusz Stolarski, trener żółto-biało-niebieskich.

Jego podopieczni w tej sytuacji, kolejne spotkanie o punkty zagrają dopiero 16 sierpnia. W Katowicach zmierzą się wówczas z innym beniaminkiem – tamtejszym GKS. Zawody zaplanowano na godz. 20.30. W następnym meczu u siebie Motor zmierzy się za to z Puszcą Niepołomice (24 sierpnia, godz. 14.45).

(LUKISZ)

Przeprosiny za pierwszą połowę

PKO BP EKSTRAKLASA Po końcowym gwizdku meczu Motor – Korona trener gospodarzy Mateusz Stolarski przeprosił za pierwszą połowę, po której jego drużyna przegrywała 0:1. Na pewno żółto-biało-niebiescy zagraли przez 45 minut poniżej swoich możliwości

Lukasz Gładysiewicz

Z jednej strony beniaminek mierzył się z ostatnim zespołem w tabeli, ale z drugiej, drużyną po zmianie trenera. A w takiej sytuacji zawsze pojawia się dodatkowa motywacja. Kielczanie zapowiedzieli zresztą, że chcą zdobyć punkty dla Kamila Kuzery, który pożegnał się z klubem już po dwóch kolejkach nowego sezonu.

– Chciałem przeprosić za pierwszą połowę, nie tak chcieliśmy wyjść na mecz, nie w taki sposób czekać na przeciwnika. Myślę, że byliśmy zbyt pasywni i nie graliśmy na swojej intensywności. Ekstraklasa jest taka, że jeżeli czekasz na coś 45 minut, to przeważnie kończy się to tym, że musisz odrabiać straty, bo grasz bardzo słabo. Mieliśmy momenty w pierwszej połowie i były one bardzo krótkie. Potrafiłmy wtedy coś stworzyć, ale poza tym nie było nic pozytywnego. Na drugą połowę wysłała inna drużyna, która pokazała, że chciała wygrać i odrobić straty. Nie udało się, zabrakło czasu na strzelenie drugiego gola – wyjaśnia Mateusz Stolarski.

I dodaje, czego najbardziej żałuje. – Przede wszystkim tego, że te dwie części meczu



Mateusz Stolarski przeprosił kibiców za nieudaną pierwszą połowę meczu z Koroną FOT. DW

były takie nierówne. Graliśmy z zespołem, który nie miał punktu, ale grał z czołówką ligi. Pokazali, że mają sporo jakości. Po przerwie my też pokazaliśmy, że możemy wejść na połowę przeciwnika i szukać swoich okazji. Zdobywamy punkt i musimy go cenić, bo w ekstraklasie różnice między drużynami są bardzo małe. Czujemy nie-

dosyt, ale wywalczyliśmy ten remis grając tylko 45 minut – przekonuje opiekun Motoru.

A czy rywale czymś go zaskoczyli? – Najbardziej zaskoczyliśmy sami siebie, to był największy problem. Zabrakło intensywności, za bardzo podeszliśmy z respektem do przeciwnika, nie wiem, czemu się to tak układało.

Będziemy o tym rozmawiać na analizie. W przerwie było spokojnie, musieliśmy wrócić do korzeni i zacząć od intensywności. Dzięki temu mieliśmy więcej piłki i mogliśmy coś kreować. Kaan Caliskaner? Wiedzieliśmy, że może grać na wielu pozycjach, także na skrzydle. Najpierw zagrał jako ofensywny pomocnik, podobnie jak w Gdańsku – mówi trener Stolarski.

Korona wywalczyła pierwsze „oczko” w tym sezonie, ale goście również odczuwali po meczu lekki niedosyt. – Zdobyliśmy punkt, ale wracamy do domu niepokieszeni. A tak naprawdę jesteśmy zli sami na siebie. Wygrywaliśmy 1:0 do przerwy i mieliśmy spotkanie pod kontrolą. W drugą połowę źle weszliśmy, ale po 5-8 minutach drużyna znów zaczęła grać tak, jak miała. Kolejne 15 minut, to był już nasz mecz. To my może nie stwarzaliśmy sytuacji, ale pozycje. Największe zagrożenia były po stałych fragmentach. Niepotrzebnie od minuty 70 napędziliśmy gospodarzy. Podaliśmy im rękę, prostymi stratami, wybić piłki w aut. Wiedzieliśmy, że publika będzie niosła Motor, a my ich jeszcze napędziliśmy. Po nieuznanej bramce zespół się ogarnął, ale nikt nie mógł wy-

pracować sobie okazji. Tracimy z karnego i wracamy rozgoryczeni. Chciałbym bardzo podziękować drużynie za włożony trud w to spotkanie. Było dużo zaangażowania i woli walki. Dopóki trzymaliśmy się założeń, to mieliśmy zawody pod kontrolą – ocenia Mariusz Arczewski, szkoleniowiec ekipy z Kielc.

Wyjaśnia też, że jego zespół miał spore problemy kadrowe. Z tego względu na nietypowej pozycji musiał chociażby zagrać Pedro Nuno. – Pedro jest zawodnikiem ofensywnym i nie zagrał na swojej pozycji. Mieliśmy swoje kłopoty kadrowe, nie chcieliśmy się otwierać, bo wiedzieliśmy, jak Motor gra. Dlatego Pedro był taką drugą szóstką, ale w ofensywie sporo pomógł, utrzymywał piłkę, rozrzucał, ale trudno było o sytuację. Motor zmienił trochę swój sposób gry, podeszli do nas z respektem, nie chcieli się otwierać i nas pressować. Nie zdobyliśmy wcześniej bramki i punktu. Mieliśmy 1:0 i to było logiczne, żeby poczekać i wyprowadzić kontrę. Na jakość przyjęcia wpływu nie mam. To co zrobiliśmy uważam, że było na dobrym poziomie. Gdybyśmy wyprowadzili jedną kontrę, to mecz by się zamknął – zapewnia Arczewski.

Lech szybko załatwił sprawę

PKO BP EKSTRAKLASA Sporo w nowym sezonie dzieje się w Poznaniu. Jest nowy trener Niels Frederiksen, a jego drużyna zmienia się z tygodnia na tydzień. Po odejściach: Kristoffera Velde, Filipa Marchwińskiego z „Kolejorzem” rozstał się także Jesper Karlstrom, który wyładował w Udinese. Mimo sporych rozład w weekend Lech pokonał bez większych problemów Lechię 3:1

Gospodarze szybko załatwili sprawę. Już w trzeciej minucie Dino Hotić dośrodkował z prawej flanki, a Mikael Ishak mimo asysty obrońcy, zdołał wepchnąć piłkę do siatki głową. Duet „zamieszany” w pierwszego gola, w kolejnych minutach też odegrał ważne role. W 35 Adriel Ba Loua wrzucił z lewego skrzydła na głowę Hoticia, a ten poprawił wynik na korzyść ekipy z Poznania. Minęło pięć minut, a Lechia leżała już na łopatkach. Mi-

chał Gurgul zagrał bardzo dobrą piłkę w pole karne do Afonso Sousy, ten poczekał na Ishaka i podał do Szweda między nogami jednego z rywali. A kapitan Lecha zaliczył swoje czwarte trafienie w sezonie. W końcówce na otarcie łez goście zaliczyli honorowe trafienie.

Długo na mecz ze swoim byłym klubem nie musiał czekać Luka Zahović. Słoweńiec, który teraz zakłada koszulkę Górnika Zabrze wszedł jednak na murawę dopiero w końcówce. Został

jednak bohaterem, bo to on zdobył zwycięską bramkę dla zespołu Jana Urbana. Zahović dopiero co pojawił się na murawie, a w pierwszym kontakcie z piłką popisał się kapitalnym lobem nad bramkarzem. Co ważniejsze, jego nowa drużyna zgarnęła trzy punkty.

O jednego gola lepszy w Katowicach okazał się Raków Częstochowa. Bohaterem gości był Jean Carlos Silva. Co ciekawe, to „Gieksa” miała przewagę, sytuację, a w 29 minucie po centrze

Frana Tudora zaspala defensywa beniaminka. Skorzystał z tego Portugalczyk, który wyskoczył zza pleców obrońców i głową skierował piłkę do siatki.

PKO BP EKSTRAKLASA

GKS Katowice – Raków Częstochowa 0:1 (Carlos Silva 29) ● Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 1:0 (Zahović 83) ● Jagiellonia Białystok – Stal Mielec 2:0 (Pululu 24, Imaz 67) ● Lech Poznań – Lechia Gdańsk 3:1 (Ishak 3, 40, Hotić 35

– Wendt 90) ● Legia Warszawa – Piast Gliwice zakończył się po zamknięciu wydania ● Śląsk Wrocław – Radomiak Radom przełożony ● Zagłębie Lubin – Puszcza Niepołomice 1:0 (Orlikowski 53) ● Cracovia – Widzew Łódź zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 19.

1. Jagiellonia	3	9	7-2
2. Lech	3	6	6-3
3. Legia	2	6	3-0
4. Raków	3	6	3-1
5. Pogoń	3	4	5-3
6. Piast	2	4	3-1
7. Widzew	2	4	3-2
8. Cracovia	2	4	2-1

9. Motor	3	4	3-3
10. Górnik	3	4	3-4
11. Zagłębie	3	4	3-4
12. Radomiak	2	3	4-4
13. Katowice	3	3	2-3
14. Śląsk	2	1	1-3
15. Puszcza	3	1	2-5
16. Stal	3	1	1-4
17. Lechia	3	1	2-6
18. Korona	3	1	1-5

9-11 sierpnia: Korona – Cracovia ● Lechia – Zagłębie ● Motor – Jagiellonia (przełożony) ● Piast – GKS Katowice ● Pogoń – Stal ● Puszcza – Legia ● Radomiak – Górnik ● Raków – Lech ● Widzew – Śląsk.

BETCLIC 1 LIGA

Wyniki 3. kolejki: GKS Tychy - Warta

Poznań 1:1 (Wiktor Żytek 39 - Ma-

ciej Firlej 90) ● **Ruch Chorzów -****Pogoń Siedlce 1:1** (Filip Starzyński56 - Daniel Pik 84) ● **Stal Stalowa****Wola - Kotwica Kołobrzeg 0:2**

(Jnathan Junior 38, Marcel

Bykowski 90) ● **Wisła Płock - Chro-****bry Głogów 2:1** (Łukasz Sekulski z

karnego 29, Sekulski 49 - Przemysław

Szarek 77) ● **Polonia Warsza-****wa - Arka Gdynia 0:3** (Szymon

Sobczak 18, Hide Vitalucci 70,

Karol Czubak 90) ● **Stal Rzeszów -****Miedź Legnica 1:0** (Cesar LuisPena Lucumi 77). **Czerwona****kartka:** Bartosz Kwiecień (Miedź) w88 min, za drugą żółtą ● **Znicz****Pruszków - Wisła Kraków 2:1**

(Łukasz Wiech 76, Daniel Stanclik z

karnego 90 + 4 - Angel Rodado 18).

Czerwona kartka: Tamas Kiss

(Wisła) w 73 min, za drugą żółtą ●

Bruk-Bet Termalica Nieciecza**- Odra Opole 3:0** (Artem Pututsev

21, Kacper Karasek 62, Daniel

Ciesla 83) ● **5 sierpnia: ŁKS Łódź****- Górnik Łęczna** (godzina 20:30).

1. Bruk-Bet 3 9 10-0

2. Płock 3 7 5-3

3. Znicz 3 7 3-1

4. Arka 3 6 5-2

5. Górnik 2 6 3-1

6. Rzeszów 3 6 3-2

7. Kotwica 3 5 3-1

Ruch 3 5 3-1

9. Miedź 3 4 6-5

10. Tychy 3 3 3-3

11. Odra 3 3 4-6

12. Chrobry 3 3 3-7

13. Kraków 2 1 1-2

14. Pogoń 3 1 3-7

15. Warta 3 1 2-6

16. Polonia 3 1 0-4

17. ŁKS 1 0 1-2

18. Stalowa W. 3 0 2-7

10-12 sierpnia: Arka - Znicz ● Gór-

nik - Polonia (10 sierpnia, godzina

14:30) ● Miedź - ŁKS ● Kotwica -

Stal Rz. ● Warta - Stal St. W. ●

Chrobry - Tychy ● Odra - Płock ●

Pogoń - Bruk-Bet ● Wisła Kr. - Ruch.

Po trzecią wygraną

BETCLIC 1 LIGA W 3. kolejce Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z ŁKS Łódź. Pierwszy gwizdek w poniedziałek o godzinie 20:30

P przed łączniami wyprawa do spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy. Górnik przystąpi do potyczki w Łodzi w bardzo dobrych nastrojach. Drużyna prowadzona przez trenera Stano bardzo dobrze rozpoczęła nowe rozgrywki. Na inaugurację wywiozła, choć trzeba przyznać, że dosyć szczęśliwie, komplet punktów z terenu beniaminka Stali Stalowa Wola. Zwycięskiego gola strzelił w 90 minucie Damian Warchoń.

Z kolei w pierwszym meczu przed własną publicznością ze Stalą Rzeszów górnicy, mimo że kończyli mecz w osłabieniu po czerwonej kartce dla słowackiego bramkarza Branislava Pindrocha, zainkasowali drugie zwycięstwo. Tym razem zwyciężyli 2:1. Po dwóch kolejkach, mając na koncie sześć punktów, Górnik zajmował drugie miejsce na podium. Ustępował miejsca tylko Bruk-Bet Termalica Nieciecza, która legitymowała się lepszym bilansem bramkowym.

Łodzianie po spadku nie mają łatwego życia. Do tej pory rozegrali tylko jedno



Górnik Łęczna jedzie do Łodzi po serii dwóch kolejnych ligowych zwycięstw

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

spotkanie. Ich występ na inaugurację z Wisłą Kraków, która na początku obecnego sezonu jako zdobywca Pucharu Polski zaczęła rywalizację w Lidze Europy, został odwołany. Natomiast w drugiej serii ŁKS gościł w Gdyni. W starciu z czołową drużyną minionego sezonu, Arką, zaprezentował się przyzwyczajony do długiego

utrzymywał korzystny dla siebie remis 1:1, po wyrównującym голу Adriana Louveau. Cenny punkt łodzianie stracili dopiero w końcówce, tracąc gola w 88 minucie.

Gospodarze będą bardzo zmotywowani. Po raz pierwszy bowiem zaprezentują się własnej publiczności po wiosennej degradacji. Poza tym, do tej pory nie zainkasowali

jeszcze kompletu punktów. W takich okolicznościach to na ŁKS będzie ciążyła większa presja dobrego wyniku w postaci zwycięstwa.

Górnicy nie będą mogli skorzystać z bramkarza Branislava Pindrocha. Golkipier ukarany został przez Komisję Dyscyplinarną PZPN jednym meczem dyskwalifikacji w rozgrywkach Betclit 1 Ligi po

czerwonej kartce w spotkaniu ze Stalą Rzeszów. Górnik wydaje się być faworytem, choć na pewno nie będzie miał łatwo. Jeśli wygra w Łodzi to nadal będzie w czołówce tabeli, a przy ewentualnej stracie punktów przez Bruk-Bet Termalica Nieciecza, może nawet awansować na pozycję lidera.

Do tej pory łączniane mierzyli się z ŁKS 20 razy: siedem razy wygrał Górnik, osiem łodzianie, a pięć razy był remis. Po raz pierwszy zespoły zagrały w sezonie 2000/2001 na poziomie ówczesnej II ligi. Mecz w Łęcznej zakończył się remisem 1:1. Z kolei w rozgrywkach 2006/2007 drużyny zagrały w Pucharze Polski. W pierwszej rundzie tych rozgrywek wygrał ŁKS 2:1. Ważna wygrana Górnika pod wodzą trenera Kamila Kieresia padła w sezonie 2020/2021. W Łodzi zwyciężyli górnicy 1:0 w finale barażów o awans do Ekstraklasy zapewniając sobie przepustkę na najwyższy poziom rozgrywek.

Transmisja spotkania w poniedziałek o godzinie 20:30 w TVP Sport. **(GROM)**

Nafciarze wskoczyli na podium

BETCLIC 1 LIGA W 3. kolejce pierwsze punkty wywalczył beniaminek Kotwica Kołobrzeg. Atut własnego boiska wykorzystała Wisła Płock ogrywając Chrobrego Głogów 2:1. Dwie bramki zdobył Łukasz Sekulski

W weekendowa seria gier rozpoczęła się od remisów w Tychach i Chorzowie. GKS Tychy prowadził do przerwy 1:0 z Wartą Poznań. Spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy nie miał wielu argumentów aby przeciwstawić się ambitnym gospodarzom. Miejscowi z wielkim zaangażowaniem walczyli o pierwszą zwycięstwo w sezonie. Niestety, szczęście w końcówce dopisało gościom. Gola na wagę remisu strzelił w 90 minucie Maciej Firlej. Dla Warty był to pierwszy punkt w obecnym sezonie, wywalczony po dwóch porażkach z rzędu. Z kolei dla drużyny z Tychów to już trzeci remis.

Ruch Chorzów to drugi oprócz Warty spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy, z kolei Pogoń Siedlce występuje w roli beniaminka Betclit 1 Ligi. Faworytem po dwóch



seriach gier byli Niebiescy, którzy na koncie mieli już cztery punkty, Pogoń - zero. Po pierwszej połowie na tablicy wyników był remis 0:0. Kibice doczekali się goli

dopiero w drugiej odsłonie. Prowadzenie dla chorzowian uzyskał Filip Starzyński, który bezpośrednio z rzutu różnego umieścił piłkę w bramce Pogoni. Siedlczanie

nie doprowadzili do remisu w 84 minucie. Na listę strzelców wpisał się Daniel Pik. Z podziału punktów bardziej zadowoleni byli przyjezdni, dla których był to pierwszy

Wisła Płock wykorzystała atut własnego boiska i pokonała Chrobrego Głogów 2:1

FOT. SEBASTIAN WICIŃSKI / WISŁA PŁOCK S.A.

punkt w tym sezonie w Betclit 1 Lidze. Z kolei dla Ruchu to drugi remis z rzędu.

Po piątkowych remisach w sobotę zespoły nastawiły się na grę o pełną pulę. W starciu beniaminków lepsza okazała się Kotwica Kołobrzeg, która gościła w Stalowej Woli. Miejscowa Stal przystępowała do meczu z zerowym kontem punktowym. Po końcowym gwizdku miejscowi nie mieli powodów do zadowolenia. Już po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli goście, którzy prowadzili po trafieniu Jonathana Juniora w 38 minucie. Po zmianie stron gospodarze nie potrafili znaleźć sposobu na pokonanie bram-

karza Kotwicy. Za to, już w doliczonym czasie, podwyższyli prowadzenie za sprawą Marcela Bykowskiego (2:0).

Komplet punktów, już drugi w sezonie, wywalczyła Wisła Płock. Nafciarze, po dwóch golach Łukasza Sekulskiego pokonali Chrobrego Głogów 2:1. Prowadzenie dla miejscowych padło po rzucie karnym, podyktowanym po weryfikacji VAR. Na 2:0 Wisła podwyższyła tuż po przerwie. Honorową bramkę dla gości zdobył Przemysław Szarek. Przed niedzielnymi meczami wiślaczy zajmowali fotel lidera.

Z pewnym 3:0 wróciła z Warszawy Arka Gdynia. Przegraną z ostatniego barażu o PKO BP Ekstraklasę z Motorem Lublin, tym razem nie mieli problemów z odniesieniem drugiego zwycięstwa w sezonie. Po dobrym meczu pokonali w stołeczną Polonię.

(GROM)

Wciąż są w grze

PIŁKA NOŻNA Polska nadal ma czterech przedstawicieli w europejskich pucharach

Mistrz Polski, Jagiellonia Białystok, wygrał w drugiej rundzie kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów z FK Poniewież. Podopieczni Adriana Siemienia zwyciężyli 3:1 po dwóch bramkach Afimico Pululu oraz samobójczym trafieniu Markasa Benety. Dla Litwinów honorowe trafienie w końcówce spotkania zaliczył Sivert Gussias. W dwumeczu „Jaga” wygrała aż 7:1 i zapewniła sobie awans do fazy ligowej europejskich pucharów. Na razie jest pewna Ligi Konferencji Europy, ale wciąż walczy o Ligę Mistrzów. W kolejnej rundzie zmierzy się z norweskim FK Bodo/Glimt. Pierwszy mecz odbędzie się w środę o godz. 20.45.

W Lidze Europejskiej grała Wisła Kraków. Zdobywcy Pucharu Polski pierwszy mecz z Rapidem Wiedeń przegrali 1:2 i w stolicy Austrii mieli nadzieję na odrobienie strat. Okazały się one jednak płonne, bo Rapid wygrał aż 6:1. Gole dla gospodarzy zdobywali Guido Burgstaller, Dion Beijo, Serge-Philippe Raux-Yao i Christoph Lang. Ten pierwszy w tym spotkaniu zanotował hat-tricka. Dla Wisły honorowe trafienie zaliczył Angel Rodado. Wisła odpadła z Ligi Europy, ale wciąż będzie rywalizować w Lidze Konferencji. W niej w trzeciej rundzie kwalifikacyjnej zagra ze słowackim Spartakiem Trnava. Pierwszy mecz odbędzie się w czwartek o godz. 20.30 w Trnawie. W tych rozgrywkach w drugiej rundzie grały również Śląsk Wrocław i Legia Warszawa. Wrocławianie grali z Ryga FC i musieli na własnym boisku odrobić jednobramkową stratę. Udało im się to z nawiązką, bo wygrali 3:1. Gole dla wicemistrzów Polski zdobywali Nahuel Leiva, który trafił dwa razy oraz Simeon Petrov. Dla Łotyszów bramkę zaliczył Hrvoje Babec. W kolejnej rundzie Śląsk zagra z FC Sankt Gallen. Pierwsze spotkanie odbędzie się w czwartek o godz. 20.30 w Szwajcarii. Legia nie miała problemów z wyeliminowaniem Caernarfon Town FC. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem ekipy z Polski 6:0. Rewanż w Walii Legia wygrała 5:0 po golach Bartosza Kapustki, Artura Jędrzejczyka, Tomasa Pekharta, Jeana-Pierre Nsame i Sergio Barcii. W kolejnej rundzie na Legię czeka duńskie Brøndbyernes IF. Pierwsze spotkanie w Kopenhadze rozpocznie się w czwartek o godz. 19. (KK)

Walczyli, ale skończyli bez punktów

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy minimalnie gorsza od KKS 1925 Kalisz mimo że gospodarze jako pierwsi wpisali się na listę strzelców

KAMIL KOZIOŁ

Wniedzielę Wisłę wreszcie zobaczyli kibice w Puławach. I może cele tego nowego tworu nie są tak ambitne, jak w przeszłości, to fani Dumy Powiśla po niedzielnej rywalizacji mogą być dumni ze swoich pupili. Podopieczni Macieja Tokarczyka pokazali olbrzymie serce do walki. I chociaż ostatecznie przegrali, to mogą schodzić z boiska z podniesionymi głowami.

Gospodarze rozpoczęli z dużym animuszem i w 15 min sensacyjnie objęli prowadzenie. Z rzutu różnego mocną centrę w pole karne posłał Kamil Kargulewicz. Do piłki najwyżej wyskoczył Bartosz Guzdek i strzałem głową dał prowadzenie Wiśle. 22-latek, chociaż wciąż jest młodym zawodnikiem, to jednak ma za sobą już kilka sezonów spędzonych w dużych klubach – wcześniej reprezentował barwy chociażby Widzewa Łódź, Odry Opole czy Miedzi Legnica.

Stracony gol podrażnił gości z Kalisza, którzy mocno dążyli do odrobienia strat. Pod bramką Jana Szpaderskiego co chwila się kotłowało. Kilka razy nawet pachniało rzutem karnym, ale prowadzący mecz Mariusz Mysza zachowywał olimpijski spokój. W 35 min obrona puławian w końcu nie dała rady i pozwoliła się pokonać. Z pozoru była to najmniej groźna sytuacja – Wiktor Smoliński ostro wstrzelił piłkę w pole karne, a tam nieszczęśliwie nogę dostawił Radosław Śledzicki i wpakował futbolówkę do własnej siatki.



Kamil Kargulewicz zaliczył asystę przy trafieniu Bartosza Guzdkę

FOT. DW

Napór kaliszian trwał również w drugiej połowie, która rozpoczęła się w nieszczęśliwy sposób dla zawodników z Puław. Już w 49 min do siatki soczystym uderzeniem z 16 m trafił bowiem Jakub Staszak. Wisła starała się odrobić jeszcze straty, ale brakowało jej szczęścia w ofensywnych akcjach. Tak było chociażby w 80 min, kiedy Kacper Piątek groźnie uderzył z linii pola karne, ale świetną interwencją popisał Maksymilian Ciołek. W doliczonym czasie gry zrehabilitować mógł się za swój błąd z pierwszej

połowy Śledzicki, ale z 4 m nie trafił do bramki.

Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 1:2 (1:1)

Bramki: Guzdek (15) – Śledzicki (35 min samobójcza), J. Staszak (49).

Wisła: Szpaderski – Waluś, Karaj, Kumoch, Guzdek, Wiktoruk, Kargulewicz, Zych, Śledzicki, Szymanek (57 Zylla), Piątek.

Kalisz: Ciołek – Gawlik, J. Staszak (74 Skibicki), Kusiński, Andruszko (67 Cierpka), W. Staszak (57 Toporkiewicz), Puttno, Chaciński (67 Szymański), Głaz, Kieliba, Smoliński.

Żółte kartki: Kargulewicz, Piątek – Gawlik, Kieliba, Skibicki. **Czerwona kartka:** Kusiński (82 min za faul). **Sędziował:** Mysza. **Widzów:** 750.

BETCLIC II LIGA

Podbeskidzie Bielsko-Biała – Polonia Bytom 0:1 (Wojtyra 62 z karnego) ● GKS Jastrzębie – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:1 (Niski 43) ● Świt Szczecin – Olimpia Elbląg 3:0 (Kapelusz 23, Nowicki 81, Wierzbą 90 samobójcza) ● Skra Częstochowa – Hutnik Kraków 1:4 (Nocoń 49 – Głogowski 20, 84, 90, Soprych 64) ● Wieczysta Kraków – ŁKS II Łódź 4:0 (Trąbka 27, 44, Chuma 65, Łysiak 87) ● Chojniczanka Chojnice – Zagłębie II Lubin 2:1 (Pikul 24, Sabala 72 z karnego – Jach 70 z karnego) ● Olimpia Grudziądz – Rekord Bielsko-Biała 0:1 (Bojdyś 49) ● Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 1:2 (Guzdek 15 – Śledzicki 35 min samobójcza, J. Staszak 49) ● mecz Zagłębie Sosnowiec – Resovia zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń	3	9	6-1
2. Świt	3	7	5-1
3. Kalisz	3	7	4-2
4. Wieczysta	3	6	5-1
5. Sosnowiec	2	6	4-2
6. Chojniczanka	3	6	4-2
7. Resovia	2	6	2-0
8. Polonia	3	6	3-2
9. Jastrzębie	3	4	6-2
10. ŁKS II	3	4	3-5
11. Rekord	3	3	2-4
12. Hutnik	3	3	4-7
13. Olimpia	3	2	1-4
14. Wisła	2	1	1-2
15. Podbeskidzie	3	1	1-4
16. Lubin	2	0	1-3
17. Olimpia	3	0	1-5
18. Skra	3	-7	2-8

10-11 sierpnia: Polonia – Rekord ● Resovia – Olimpia ● Lubin – Sosnowiec ● ŁKS II – Chojniczanka ● Kalisz – Wieczysta ● Hutnik – Wisła (niedziela, godz. 12) ● Olimpia – Skra ● Pogoń – Świt ● Podbeskidzie – Jastrzębie.

Roztocze opanują kolarze

KOLARSTWO We wtorek rozpoczyna się 68 Międzynarodowy Wyścig Kolarski Orlików Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej im. Mieczysława Brzezińskiego

Impreza organizowana przez Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Lublinie ma olbrzymią tradycję, a w przeszłości uczestniczyło w niej wielu zawodników, którzy później stali się gwiazdami światowego peletonu. Rok temu wygrał Kacper Maciejuk z Pogoni Mostostal Puławy, który zwycięstwo zapewnił sobie świetną postawą w jeździe indywidualnej na czas rozgrywanej w Żdanowie. Kolejne miejsca na podium zajęli Marek Kapela z KLTC Konin oraz Igor Sęk z Voster ATS Team. Warto jednak wrócić uwagę na czwartego na mecie Radosława Frątczaka. Ten młody kolarz właśnie znalazł się w składzie reprezentacji Polski na Tour de Pologne. I właśnie o trafieniu do cyklu World Tour marzy większość uczestników tegorocznej edycji 68 Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Orlików Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej im. Mieczysława Brzezińskiego. Trasa tegorocz-



Sukces Kacpra Maciejuka (w żółtej koszulce) nie byłby możliwy bez wsparcia fantastycznej drużyny

FOT. FACEBOOK CYCLING TEAM MOSTOSTAL PUŁAWY

nej edycji tradycyjnie wiedzie poprzez tereny Roztocza. Bazą wyścigu będzie Zamość, gdzie odbędzie się większość finiszów. Jedynie mety pierwszych dwóch etapów są wyznaczone poza tym miastem. Inauguracyjny etap, zaplanowany na 6 sierpnia, zakończy się w Zamościu.

W środowy poranek natomiast kolarze będą rywalizować w jeździe indywidualnej na czas w Kalinowicach. (KK)

TĘDY POJADĄ KOLARZE

● **I etap (6 sierpnia, Zamość – Szczepieszyn, 142 km):** godz. 10.30: uroczyste otwarcie

przy ul. Wyszyńskiego ● **10.55:** start honorowy na ul. Legionów ● **11:** start ostry w Sitańcu przy myjni samochodowej ● **11.22:** premia lotna w Nieliszu ● **11.37:** premia lotna w Deszkowicach ● **11.50:** Radechnica ● **12.15:** górską premią w Hoszni Abramowskiej ● **12.42:** Goraj ● **12.51:** Frampol ● **13.21:** Radechnica ● **13.47:** Szczepieszyn ● **13.49:** Brody Małe ● **14.01:** Zwierzyniec ● **14.16:** meta w Szczepieszynie przed Urzędem Miasta. ● **II etap (7 sierpnia, Kalinowice – Kalinowice, 18 km, jazda indywidualna na czas):** godz. 10: start przy szkole w Kalinowicach ● **12.26:** przyjazd na metę ostatniego zawodnika przy szkole w Kalinowicach. ● **III etap (7 sierpnia, Kalinowice – Zamość, 130 km):** godz. 15: start ostry w Kalinowicach ● **15.16:** Suchowola ● **15.27:** Majdan Stary ● **15.28:** Krasnobród ● **15.52:** lotna premia w Tomaszowie Lubelskim ● **16.04:** Łosiniec ● **16.13:** lotna

premia w Suścu ● **16.16:** górską premią w Suścu ● **16.43:** lotna premia w Józefowie ● **17.11:** Krasnobród ● **17.53:** meta na ul. Wyszyńskiego w Zamościu ● **IV etap (8 sierpnia, Łapiguz – Zamość, 147 km):** godz. 10: Start ostry w Łapiguzie ● **10.15:** Skierbieszów ● **10.52:** lotna premia w Miączynie ● **11.18:** Werbkowice ● **11.36:** lotna premia w Hrubieszowie ● **12.46:** górską premią w Majdanie Skierbieszowskim ● **13.01:** górską premią w Dębowcu ● **13.16:** meta na ul. Wyszyńskiego w Zamościu. ● **V etap (9 sierpnia, Kalinowice – Zamość, 119 km):** godz. 10: start w Kalinowicach ● **10.15:** górską premią w Bożej Woli ● **10.29:** górską premią w Polanówce ● **10.52:** Woźuczyn ● **11:** lotna premia w Rachaniach ● **11.12:** lotna premia w Łaszczowie ● **11.33:** Tyszowce ● **11.36:** Zamłynie ● **12.15:** Miączyn ● **12.38:** meta na ul. Wyszyńskiego w Zamościu.

Za chwilę maraton

BETCLIC III LIGA Po pierwszej serii gier trzecioligowcy z grupy czwartej będą mieli trochę czasu na podładowanie akumulatorów, a później w przeciągu 11 dni rozegrają aż trzy kolejki

W następnym tygodniu znowu czekają nas ciekawe derby. Tym razem rozbita na inaugurację Chelmska spróbuje się szybko pozbierać w domowym meczu z Avią Świdnik. Żółto-niebiescy w sobotę też nie zachwycili i tylko zremisowali u siebie z Koroną II Kielce 1:1. W sobotę, 17 sierpnia odbędzie się trzecia seria gier w grupie czwartej, a już cztery dni później piłkarze ponownie pojawiają się na boiskach. To będzie jedyna kolejka, która w tym roku została zaplanowana w środku tygodnia.

Na szczęście nasze ekipy nie będą musiały jechać zbyt daleko, no przynajmniej nie wszystkie, bo czekają nas podwójne derby. Świdniczanka podejmie Lewart, Chelmska zagra u siebie z Podlasem. Jedyne Avia wybierze się na spotkanie do Lubaczowa, aby sprawdzić formę na tle jednego z beniaminków – Pogoni Sokoła Lubaczów.

(LUKISZ)

Derby bez bramek

BETCLIC III LIGA W dwóch ostatnich meczach kontrolnych Świdniczanka strzeliła osiem goli, a straciła dziewięć. Dlatego w sobotę po cichu można było liczyć na kanonadę, przy okazji meczu z Podlasem Biała Podlaska. Niestety, derby zakończyły się remisem 0:0, a obie ekipy zbyt wielu okazji nie wykreowały

Łukasz Gładysiewicz

Początek był obiecujący. Gospodarze rzucili się na rywali i już w drugiej minucie po rzucie rżnięm pod bramką Pawła Sochy zrobiło się gorąco. „Świdnia” wyszła jednak z opresji. 180 sekund później Maksym Horzhui poczekał na kolegę, a Marcin Pigiel zagrał wzdłuż piątki do Konrada Handzlika. Wydawało się, że to będzie doskonała sytuacja, ale odważnym wślizgiem strzał rywala zablokował Marcel Myszk. Pierwsze 10 minut należało do gospodarzy, ale podopieczni Łukasza powoli zaczęli się rozkręcać. Po kwadransie mieli pierwszą okazję jednak lekka główka Michała Zuberu padła łupem bramkarza.

W 21 minucie dobrze popracował Kamil Sikora, a piłka trafiła ostatecznie przed szesnastkę do Mikołaja Kosiora, który miał trochę miejsca. No to zdecydował się na strzał, szkoda tylko, że nie trafił w bramkę, bo sytuacja była całkiem niezła. Kolejne fragmenty? Przyjeźdźni mieli więcej z gry, potrafili podejść pod bramkę przeciwnika, ale brakowało konkretów. Tak, jak w 27 minucie. Kosior minął wówczas jednego rywala, ale jego centra została



Michał Zuber miał dwie najlepsze sytuacje w sobotnim meczu
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zablokowana i wywalczył „tylko” rzut rżnię.

W 37 minucie wreszcie coś wydarzyło się pod bramką Sochy. Handzlik zagrał pod linię boczną do Dominika Malugi, a ten z prawej flanki dośrodkował na głowę kolegi. Horzhui uderzył jednak prosto w bramkarza i w zasadzie na tym emocje w pierwszej połowie się zakończyły.

W drugiej też długo niewiele działo się na boisku. Obie ekipy miały momenty, kiedy pokazały, że potrafią ładnie wymieniać podania, od nogi do nogi, a często na jeden-dwa kontakty. Obie niewiele

były jednak w stanie wykreować z przodu. W 69 minucie odważnie między kilku rywali „wjechał” Szymon Kamiński, ale jego strzał został przyblokowany i Socha nie miał problemów, żeby złapać futbolówkę.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem piłka wybita z pola karnego Świdniczanki spadła przed szesnastkę, gdzie błyskawicznie na uderzenie zdecydował się Michał Opalski. Zabrakło niewiele, a po trybunach przeszedł jedynie jęk zawodu, bo było blisko gola. Niemal natychmiast przenieśliśmy się pod drugą

bramkę. Myszk i Zuber wyszli ze swojej połowy, a ten drugi na wysokości pola karnego, z lewej strony miał trochę czasu i miejsca, aby dokładnie dograć. Niestety, podał do „nikogo” i białczanie wybili futbolówkę.

W 79 minucie najlepszą sytuację w całym meczu miał Zuber, a w zasadzie dwie w jednej akcji. „Zubi” naciskał obrońców Podlasia i błąd popełnił Mateusz Podstolak, który nie wybił piłki, a gracz „Świdni” pognał sam na bramkarza. Trochę „wygonił” się do boku i jego strzał szczęśliwie zdo-

łał odbić Paweł Lipiec. Futbolówka wróciła jednak do Zuberu, który bez przyjęcia, z zerowego kąta uderzył po raz drugi. I można powiedzieć, że Podstolak odkupił winy, bo udaną interwencją na linii bramkowej zapobiegł utracie gola.

Minęło kilkadziesiąt sekund i przyjeźdźni wychodzili dwóch na jednego, ale złe akcję rozwiązała Sikora i Michał Paluch. Po drugiej stronie boiska nikt z gospodarzy nie zamknął za to dobrego dogrania z prawej flanki i znowu trzeba było obejść się smakiem. W doliczonym czasie gry ostatnią, naprawdę niezłą okazję miał Sikora. Młody pomocnik dostał podanie od Palucha i mimo trudnej sytuacji uderzył naprawdę dobrze. Jeszcze lepiej spisał się jednak Lipiec, który odbił piłkę i spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Podlasie Biała Podlaska – Świdniczanka Świdnik 0:0

Podlasie: Lipiec – Maluga, Podstolak, Avdieiev, Krawczyk, Orzechowski (46 Kamiński), Opalski, Pigiel, Handzlik (60 Cichocki), Kosieradzki (46 Wnuk, 79 Grochowski), Horzhui.

Świdniczanka: Socha – Futa, Koźlik, Bayer, Myszk, Szymala, Kutyla (72 Kuchta), Sikora, Wojtak (56 Paluch), Kosior (72 Brzozowski), Zuber.

Znowu bez wygranej u siebie

BETCLIC III LIGA Avia Świdnik wiosną sezonu 23/24 wygrała tylko jedno z ośmiu spotkań ligowych przed własną publicznością. Nowe rozgrywki, nowa drużyna, ale w pierwszej serii gier żółto-niebiescy znowu nie potrafili zgarnąć pełnej puli u siebie. Na dzień dobry podopieczni Wojciecha Makowskiego zremisowali z beniaminkiem – Koroną II Kielce 1:1

W lecie Avia porządnie przewietrzyła szatnię, ale trener Makowski od pierwszej minuty posłał na boisko tylko trzech nowych zawodników: Jakuba Murawskiego, Mateusza Letkiewicza i Dave’a Assuncao. W ekipie rywali pojawiło się sporo młodzieży, w tym Konrad Cisek z rocznika 2007, ale i 23-letni Hiszpan Pau Resta.

Spotkanie dobrze rozpoczęło się dla gospodarzy, którzy już w 18 minucie objęli prowadzenie. Po prostopadłym podaniu od Eryka Galary piłkę dostał Adrian Paluchowski, a akcję celnym strzałem głową wykończył Patryk Małecki.

Po dwóch kwadransach powinno być 2:0. Małecki wyłożył futbolówkę do Paluchowskiego, ale doświadczony snajper przegrał pojedynek z bramkarzem kielczan. Niewykorzystana sytuacja szybko się zemściła. Pięć minut później, to goście doprowadzili do wyrównania. Na listę strzelców również po strzale głową wpisał się Mateusz Mianowany. Tuż przed przerwą szansę miał Galar, ale z rzutu wolnego uderzył niecelnie.

Po przerwie świdniczanie szukali drugiej bramki i przyjeźdźni byli w sporych tarapatach. Było kilka strzałów, w wykonaniu: Adriana Popiołka, Igora Szczygła i Pawła Ulicznego. Ale żaden nie zakończył się sukcesem. W 67



Avia w dziewięciu meczach ligowych rozegranych w tym roku w Świdniku wygrała tylko raz
FOT. AVIA ŚWIDNIK

minucie po kolejnej próbie tego ostatniego Koronę II uratowała poprzeczka. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem znowu szansę miał Paluchowski, ale „główkował” niecelnie. Miejscowi

do końca walczyli o zmianę wyniku, ale nic już z tego nie wyszło i inauguracja nowego sezonu w Świdniku zakończyła się rozczarowaniem.

– Nie jesteśmy zadowoleni z remisu, chcieliśmy

wygrać i fajnie rozpocząć sezon. Strzeliliśmy bramkę na 1:0, a potem mieliśmy dogodne sytuacje. Nie udało się podwyższyć prowadzenia, a Korona wyrównała. Staraliśmy się po przerwie strzelić decydującego gola, ale się nie udało. Pracujemy jednak dalej, sporo spotkań przed nami. Zmian w drużynie było dużo, dlatego potrzebujemy czasu. Wierzę, że ciężka, codzienna praca się obroni i z meczu na mecz nasza gra będzie wyglądała zdecydowanie lepiej – ocenia na klubowym facebooku Patryk Małecki.

– Jesteśmy niezadowoleni z wyniku, bo bardzo zależało nam na wygranej. Objęliśmy prowadzenie, mieliśmy szanse, żeby strzelić

drugą bramkę, może byłoby spokojniej. Przeważaliśmy w tym meczu, a co do poprawy? Chcielibyśmy więcej wykorzystywać przestrzeni między liniami. Skupiamy się na pracy, kolejnym przeciwniku i wierzymy, że będzie dobrze – dodaje trener Makowski.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Korona II Kielce 1:1 (1:1)

Bramki: Małecki (18) – Mianowany (35).

Avia: Murawski – Letkiewicz, Machala, Rozmus, Popiołek, Uliczny (78 Zawadzki), Assuncao, Kalinowski (68 Tkaczyk), Galar (57 Szczygieł), Małecki (57 Maj), Paluchowski.

Korona II: Zapytowski – R. Turek, Czepielik, Resta, Cisek, Mianowany (75 Toboła), Kowalski (65 Szymański), Niedźwiedz (55 Nojszewski), K. Turek, Zawierucha, Bąk.

BETCLIC III LIGA, GRUPA IV

Wyniki 1. kolejki: Wiślanie Skawina – Unia Tarnów 3:0 (Radwanek 13, 31, Bąk 35) ● Star Starachowice – Chelmsianka Chelm 5:1 (Szynka 25, Kawecki 45+2, Stanisławski 48, Jagiełło 62, Żmudź 90+3 – Konojacki 81) ● Avia Świdnik – Korona II Kielce 1:1 (Małecki 18 – Mianowany 35) ● Wisłoka Dębica – Sandecja Nowy Sącz 0:1 (Wolsztyński 54) ● Podlasie Biała Podlaska – Świdniczanka Świdnik 0:0 ● Wisła II Kraków – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:1 (Kuziemka 8 – Pisarek 37) ● Czarni Polanica – Siarka Tarnobrzeg 2:4 (Bawor 22, 81 – Prusiński 31, 65, Czajkowski 77, Kumorek 89) ● Lewart Lubartów – KS Wiązownica 2:2 (Żelisko 39, Wolski 90+4 – Kasia 33, Kordas 49) ● Pogoń Sokół Lubaczów – Podhale Nowy Targ 1:3 (Majda 56 – Seweryn 29, Purcha 39, 69).

Program 2. kolejki, 10-11 sierpnia: Siarka – Lewart (sobota, 15) ● KSZO – Czarni ● Świdniczanka – Wisła II (sobota, 16) ● Sandecja – Podlasie (niedziela, 16) ● Korona II – Wisłoka ● Chelmsianka – Avia (sobota, 17.45) ● Unia – Star ● Pogoń Sokół – Wiślanie ● KS Wiązownica – Podhale.

Lanie na inaugurację

BETCLIC III LIGA Nie tak pierwszy mecz nowego sezonu wyobrażali sobie piłkarze i kibice Chelmsianki. Drużyna Grzegorza Bonina w sobotę dostała lanie w Ożarowie, gdzie swoje mecze rozgrywa Star Starachowice. Biało-zieloni ulegli rywalom aż 1:5

Łukasz Gładysiewicz

Już w czwartej minucie po długim podaniu ze swojej połowy, w dobrej sytuacji znalazł się Szymon Stanisławski. „Stasio” zdecydował się na strzał z narożnika pola karnego, ale nieczysto trafił w piłkę i zagrożenia bramki białozielonych praktycznie nie było. 120 sekund później odpowiedzieli goście. Po środku z rzutu wolnego świetnie głową strzelił Krystian Mroczek. Futbolówka odbiła się od słupka i wylądowała w siatce. Szkoda tylko, że sędzia szybko przerwał radość przyjeźdźnych i pokazał spalnego.

W 17 minucie Chelmsianka znowu miała rzut wolny z prawej strony boiska i znowu dobrą piłkę w szesnastkę posłał Michał Klec. Udało się oddać strzał, ale tym razem niecelny. W 22 minucie gospodarze byli blisko zdobycia gola. Po akcji prawym skrzydłem piłkę sprytnie wycofał Stanisławski, a Adrian Szynka w ostatniej chwili został przyblokowany przez Piotra Piekarskiego i Star wywalczył tylko rzut rżny.

Za chwilę Szynka miał jednak okazję na poprawkę, tym razem z rzutu wolnego. I przymierzył z około 20 metrów idealnie, tuż przy słup-



Piłkarze z Chelma w pierwszej kolejce musieli przełknąć bardzo gorzką pigułkę

FOT. CHELMIANKA.CHELM/FACEBOOK

ku, a Michał Jerke nie zdołał sięgnąć futbolówki. Później inicjatywa była po stronie gospodarzy. Podopieczni Grzegorza Bonina dopiero w końcówce mieli trochę więcej z gry. To Star powinien jednak poprawić wynik. Piotr Stefański dostał podanie na lewej flance i zagrał wzdłuż bramki. Do szczęścia zabrakło centymetrów, bo Stanisławski nie sięgnął piłki wślizgiem.

Tuż przed przerwą ekipa ze Starachowic dopięła swego po świetnej kontrze. Roz-

pędzony Mateusz Kawecki uciekł prawym skrzydłem, minął jednego obrońcę, zabrakło asekuracji, a z bramki nie wyszedł też Jerke. I na koniec Kawecki w sytuacji sam na sam uderzył idealnie po długim rogu na 2:0. Białozieloni nie zdążyli nawet wznowić gry, bo sędzia zakończył pierwszą połowę.

W przerwie goście zrobili dwie zmiany i ruszyli do przodu. Zamiast kontaktowego trafienia szybko było jednak po zawodach. Szynka podał w pole karne

do Stanisławskiego, a ten mimo obecności Makska Cichockiego zagrał sobie piłkę do boku i uderzył z kilkunastu metrów do siatki. Szybko szansę na odpowiedź miał Mroczek po środku Korbeckiego, ale strzelił głową nad bramką.

Tuż po godzinie gry Korbecki i spółka leżeli na łopatkach. Fatalnie zachowała się defensywa, przy okazji rzutu wolnego. Po mocnej wrzutce na dalszy słupek jeden zawodnik rywali miał dookoła kilku obrońców, a mimo to

zgrał piłkę do Mateusza Jagiełły, który z bliska dopełnił tylko formalności.

W końcówce przyjeźdźni zdobyli honorową bramkę. Jakub Romanowicz łatwo na lewym skrzydle minął jednego przeciwnika i posłał świetnie dośrodkowanie w szesnastkę, gdzie jeszcze lepiej zachował się Oliwier Konojacki, który z powietrza, wewnętrzzną częścią stopy przymierzył w „okienko”. W końcówce jedni i drudzy mieli swoje okazje, po stronie gości mocno huknął Konojacki, ale bramkarz zdołał odbić jego strzał. W doliczonym czasie gry raz jeszcze gospodarze z łatwością oszukali defensywę białozielonych i ustalili rezultat na 5:1.

Star Starachowice – Chelmsianka Chelm 5:1 (2:0)

Bramki: Szynka (25), Kawecki (45+2), Stanisławski (48), Jagiełło (62), Żmudź (90+3) – Konojacki (81).

Star: Miazek – Jagiełło, Kasperowicz, Stefański, Boniecki, Maszka (71 Ambrozik), Kawecki (86 Lipka), Puton (71 Żmudź), Adamiak (67 Duda), Szynka, Stanisławski (71 Śliwiński).

Chelmsianka: Jerke – Wiatrak (46 Ofiara), Piekarski (74 Samowski), Cichocki, Pek, Klec, Misztal (46 Romanowicz), Korbecki (74 Konojacki), Karbownik (58 Kasprzyk), Mroczek.

Żółte kartki: Stefański, Puton, Szynka – Korbecki, Wiatrak, Mroczek, Samowski.

Czerwona kartka: Samowski (Chelmsianka, 83 min, za drugą żółtą).

Uratowali punkt w ostatniej chwili

BETCLIC III LIGA W Lubartowie z niecierpliwością czekali na inaugurację nowego sezonu w III lidze. Na dzień dobry drużyna Grzegorza Białka zmierzyła się z KS Wiązownica. Goście dwa razy prowadzili, ale w doliczonym czasie gry gospodarze uratowali punkt po pięknej bramce Bartłomieja Wolskiego, który z dystansu przymierzył na 2:2.

Początek spotkania był spokojny, obie ekipy nie miały wielkich sytuacji. Tuż po drugim kwadransie beniaminek popełnił jednak prosty błąd. Podanie do tyłu przejęli rywale, błyskawicznie rozegrali akcję i Arkadiusz Kasia otworzył wynik meczu. Na szczęście Lewart długo nie czekał z wyrównaniem. Po rzucie wolnym najpierw strzał oddał Oskar Gede, ale dopiero dobitka Krystiana Żeliski wylądowała w siatce. W ostatniej akcji pierwszej połowy rywale mogli po raz drugi sprawić rywalom niezłego psikus, ale Damian Podleśny uratował swój zespół od straty gola.

Co działo się po przerwie? Podopieczni trenera Białka znowu musieli gonić. W 49 minucie po

rzucie rożnym do siatki trafił Kornel Kordas. Zespół z Lubartowa ruszył do przodu i miał swoje sytuacje. Niewiele pomylił się Żelisko, a po akcji Sebastiana Plesza świetnie woleja huknął Paweł Myśliwiecki, szkoda tylko, że „Pawka” minimalnie przestrzelił. Swoich szans nie wykorzystali gospodarze i te mogły się zemścić. Najpierw znowu dobrze spisał się Podleśny, a za chwilę bramkarz popełnił błąd i oddał piłkę rywalom. Sam go jednak naprawił i nie dał się zaskoczyć po raz trzeci.

Kiedy wydawało się, że na inaugurację w III lidze Lewart będzie musiał się pogodzić z porażką Aleksa Aftyka zagrał do Bartłomieja Wolskiego, a ten zabrał się z piłką do środka. Przygotował ją sobie do strzału i kapitalnie huknął w samo „okienko”, a przy

okazji uratował punkt dla swojej drużyny.

Trzeba dodać, że miejscowi musieli sobie radzić bez kilku ważnych graczy. Mateusz Kompanicki i Mateusz Chyła byli chorzy, pojawiły się też problemy ze zgłoszeniem do gry Klima Morenkova. Kilku innych zawodników, jak Kamil Zieliński czy Łukasz Najda wystąpiło za to z urazami.

– Biorąc pod uwagę wszystkie problemy, które spadły na nas w tygodniu przed meczem muszę powiedzieć „szacun” dla chłopaków, bo mimo trudnej sytuacji się nie poddaliśmy i do końca walczyliśmy o korzystny wynik. Fajnie, że udało się zakończyć spotkanie pozytywnym akcentem. Taki gol zdobyty praktycznie w ostatniej akcji meczu na pewno nas podbuduje przed kolejnymi

występami, a wiadomo, że teraz czeka nas wyjazd do Tarnobrzega. Siarka to w końcu jeden z faworytów tej ligi – mówi Grzegorz Białek, trener beniaminka z Lubartowa.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – KS Wiązownica 2:2 (1:1)

Bramki: Żelisko (39), Wolski (90+4) – Kasia (33), Kordas (49).

Lewart: Podleśny – Drozd (79 Aftyka), Niewęgłowski, Gede, Plesz, Nojszewski (64 Wójcik), Wolski, Zieliński (68 Wdowicz), Najda, Myśliwiecki, Żelisko.

Wiązownica: Osowiński – Tonia, Kapuściński, Grabowski, Kordas, Wójcik, Jopek, Jaroch, Michalik (84 Morąg), Kitiński (64 Janiczak), Kasia.

Krystian Żelisko przed przerwą doprowadził do remisu 1:1

FOT. PIOTR MICHALSKI



HUMMEL IV LIGA W SKRÓCIE

Lanie przed ligą

Jeden z beniaminków – Sygnał Lublin zakończył gry kontrole w najgorszy możliwy sposób. Podopieczni Przemysława Drabika przegrali ze Stalą Kraśnik aż 1:10. – Skarcili nas bardzo mocno, to była lekcja futbolu. Są jednak piekielnie silni, dysponują niesamowitym składem, jak na czwartą ligę. Z drugiej strony popełniliśmy jednak karygodne błędy, a na mecz wyszliśmy przestraszeni. Myślę jednak, że Stal będzie dyktowała warunki w tej lidze – wyjaśnia Przemysław Drabik.

Wiadomo już, że w jego drużynie oprócz: Szymona Raka i Kamila Wolskiego zagrają: Maciej Łopuszyński (Start Krasnystaw), Maciej Welman (Kryształ Werbkowice), Kamil Wędrocha (Tur Milejów) oraz Kacper Paździerski i Bartosz Piłat (obaj Motor II Lublin). – Kadra na pewno nie jest jeszcze zamknięta, rozglądamy się za kolejnymi wzmocnieniami – zapewnia trener Sygnału.

Porażka na koniec

Pierwszym rywalem w lidze dla beniaminka z Lublina będzie Janowianka Janów Lubelski, która w próbie generalnej przegrała 1:2 z Sokolem Nisko. – Generalnie jedyne, z czego nie jestem zadowolony, to wynik. Mecz wypadł całkiem nieźle. Toczył się w bardzo trudnych warunkach, bo przy mocno padającym deszczu. Boisko było coraz bardziej nasiąknięte. Mimo to stworzyliśmy w pojedynku z beniaminkiem czwartej ligi podkarpackiej niezłe widowisko, mieliśmy swoje sytuacje, ale zabrakło skuteczności. Transfery? Oprócz Pawła Zięby i Kacpra Piechniaka czekamy na potwierdzenie kolejnych ruchów. Mamy trochę problemów, żeby dogadać się z innymi klubami, ale mam nadzieję, że wszystko dopniemy w najbliższych dniach – wyjaśnia Ireneusz Zarczuk, opiekun Janowianki.

Program 1. kolejki sezonu 24/25

10-11 sierpnia: Kłos Gmina Chełm – Orleża Spomlek Radzyń Podlaski • Sygnał Lublin – Janowianka Janów Lubelski • Łada 1945 Biłgoraj – Start Krasnystaw • Granit Bychawa – Hetman Zamość • Gryf Gmina Zamość – Górnik II Łęczna • Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski • Stal Kraśnik – Lublinianka Lublin • Motor II Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski • Pauza – Avia II Świdnik. (LUKISZ)

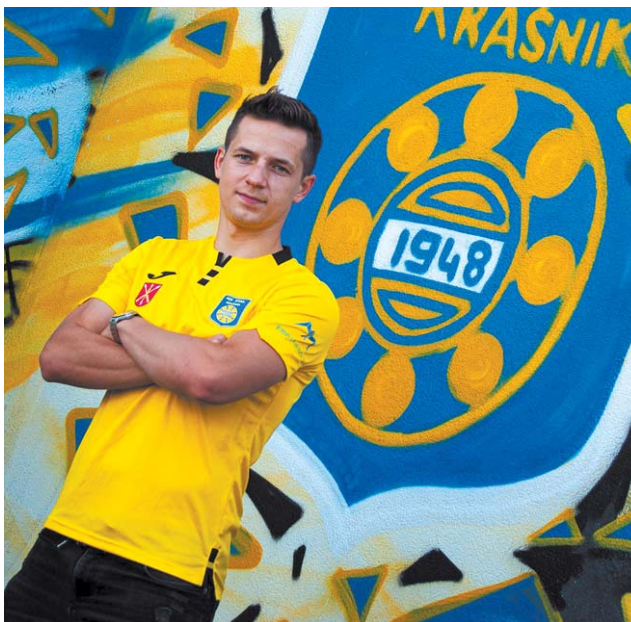
Real Madryt z Kraśnika gotowy do sezonu

HUMMEL IV LIGA W weekend startuje nowy sezon. Nic się jednak nie zmieniło w kwestii głównego faworyta do awansu. Znowu jest nim Stal Kraśnik. W ekipie niebiesko-żółtych nie ma już żadnego Brazylijczyka, ale jest sporo nowych twarzy i „na papierze” nikt nie powinien zagrozić drużynie Kamila Witkowskiego, która jak na warunki IV ligi dysponuje gwiazdorskim składem

Łukasz Gładysiewicz

Wiadomo jednak, że papier i dywagacje przed sezonem to jedno, a gra na boisku, to już coś zupełnie innego. Rok temu też wydawało się, że to Stal musi wywalczyć promocję. Po udanej rundzie jesiennej klub w stronę III ligi miał pchnąć zaciąg z Brazylii. Niestety, kompletnie nic z tego nie wyszło. Kraśniczanie zakończyli rozgrywki 23/24 dopiero na trzecim miejscu. Z awansu cieszył się Lewart Lubartów, a drugie miejsce niespodziewanie wywalczył beniaminek z Janowa Lubelskiego.

W lecie na stanowisku trenera pozostał Kamil Witkowski, ale szkoleniowiec ma już do dyspozycji zupełnie inną kadrę. Trenerzy innych ekip określają nawet Stal mianem „Realu Madryt IV ligi”. Raz, że w Kraśniku można ponoć liczyć na naprawdę dobrą pensję (nieoficjalnie padają kwoty 6-7 tysięcy zł, a nawet większe), a dwa, że w składzie pojawiło się wielu zawodników z przeszłością w wyższych ligach. Kamil Bartoś, wychowanek miejscowego MUKS ma za sobą występy w drugoligowych: Kotwicy



Karol Kalita to jeden z letnich nabytków Stali Kraśnik

FOT. FKS STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

Kołobrzeg i Olimpii Elbląg. Dla tego drugiego klubu, w poprzednim sezonie zaliczył 31 występów i zdobył dwa gole.

Za pakowanie piłek do bramki rywali odpowiadać mają przede wszystkim: Karol Kalita czy Mateusz Wyjadłowski. Ten pierwszy też ma na koncie parę trafień na drugoligowych boiskach, zdecydowanie więcej w III

lidze, a sporo zdobywał ich ostatnio dla grającego w IV lidze KS Cisowianka Drzewce. Wyjadłowski ma w CV: Stal Mielec (trzy występy w ekstraklasie), Puszczę Niepolomice (11 gier w I lidze), Jagiellonię Białystok, Hutnika Kraków, Motor Lublin, a w poprzednich rozgrywkach dla Podlasia Biała Podlaska zaliczył osiem trafień w III lidze.

W naszym regionie doskonale znani są też inni zawodnicy, którzy dołączyli w ostatnich tygodniach do Stali, jak: Adam Nowak (Chełmianka), Roman Myktyń (kapitan Avii Świdnik), Kamil Duda (wcześniej Górnik Łęczna, ostatnio Karpaty Krosno), Tadeusz Grabowski (również Avia) czy Miłosz Pacek (Podlasie Biała Podlaska). A trzeba pamiętać, że trener Witkowski cały czas ma do dyspozycji: Damiana Pietronia, Kamila Króla czy Arkadiusza Bednarczyka.

Wyniki w sparingach były różne, bo niebiesko-żółci przegrywali chociażby z klubami występującymi w wyższych ligach, jak: Avia czy Lewart (po 1:2), ale w próbie generalnej pokazali, że drzemie w nich spory potencjał. Na zakończenie gier kontrolnych kraśniczanie zdobyli w dwóch meczach aż... 24 gole. Najpierw rozbili Orion Niedrzwica 14:0, a następnie nie mieli litości dla beniaminka IV ligi – Sygnału Lublin, który rozgromili 10:1.

– Na pewno wyszło optymistycznie, jeżeli chodzi o wyniki, ale gra mogła wyglądać dużo lepiej, zobaczymy, jak to będzie wyglądało podczas spotkań o punkty.

Liga wszystko zweryfikuje – mówi Kamil Witkowski.

Wielu rywali właśnie w jego drużynie widzi zdecydowanego faworyta do awansu, jak do tego tematu podchodzi szkoleniowiec? – Na pewno chcemy powalczyć, ale nie można zapominać, że w poprzednim sezonie też mieliśmy ciekawy zespół. Było kilku Brazylijczyków, ale może nie do końca zaaklimatyzowali się w Polsce. Rozgrywkę wygrał Lewart, a nad nami była przecież także Janowianka, która znowu będzie mocna. A kilka innych ekip też dokonało ciekawych transferów, jak Lublinianka, Łada 1945 Biłgoraj. W naszej lidze będą też Orleża Radzyń Podlaski, które 13 lat spędziły w trzeciej lidze. Będzie ciężko i zapowiada się naprawdę ciekawy sezon. Wiadomo też, że przy tych wszystkich zmianach, które u nas zaszły, potrzeba czasu, żeby się zgrać, widać, że tego nam brakuje. Jestem jednak optymistą. Mamy swoje cele, ale nic na siłę. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy. Uważam, że dobrze się przygotowaliśmy, nie mamy kontuzji, a chłopcy wiedzą co mamy grać. Czekamy teraz na pierwszy mecz – dodaje trener Stali.

W końcu zagraли z ligowym rywalem

HUMMEL IV LIGA Po spadku z III ligi było jasne, że w Radzynie Podlaskim nie będzie łatwo zbudować nowej drużyny. Trudnej misji podjął się Robert Chmura i trzeba przyznać, że w sparingach biało-zieloni osiągnęli naprawdę niezłe wyniki. W próbie generalnej pokonali Huragan Międzyrzec Podlaski 1:0

Orleża potrafiły pokonać beniaminka III ligi – Lewart Lubartów 1:0, a po 45 minutach ze Świdniczaną prowadzili nawet 4:1. Ostatecznie ten mecz zakończył się remisem 4:4. Trener Chmura chciał jednak sprawdzić swój zespół na tle ligowego rywala. I na koniec przygotowań w końcu miał taką okazję. Jego podopieczni pokonali rywali z Międzyrzecza Podlaskiego po bramce Karola Rycaja. Ten zawodnik regularnie trafiał do siatki w sparingach i na pewno przystąpi do walki o punkty w bardzo dobrej formie.

– Czekaliśmy na takie spotkanie, żeby móc normalnie ocenić drużynę. Tak naprawdę naszą dyspozycję zweryfikuje jednak dopiero liga. Jest

jednak sporo pozytywów. Mieliśmy dużo sytuacji, a z tyłu potrafiliśmy zagrać na zero z tyłu. Wszyscy, których miałem do dyspozycji pojawili się na murawie, a mamy obecnie 19 zdrowych chłopaków. Uraz Dominika Rycaja? Uszkodzona łąkotka, może skończy się bez operacji, ale jeszcze zobaczymy. Z optymizmem patrzymy w przyszłość, ale daleko w nią na razie nie wybiegamy. W czwartej lidze chcemy grać spokojnie, zobaczymy, gdzie będziemy na półmetku – wyjaśnia Robert Chmura.

W kadrze spadkowicza pojawiło się kilka ciekawych nazwisk, jak doświadczony Patryk Kubicki. To syn Dariusza Kubickiego, 30-latek ma na koncie ponad 100 meczów na poziomie II ligi, 49 na poziomie

I ligi, ale ostatnie lata spędził w Mszczowie Mszczonów. Ciekawą postacią jest stoper z rocznika 2005 Patryk Bruliński. Obrońca mierzy 105 cm, wychował się w Stanach Zjednoczonych, a w CV ma także niemieckie Schalke 04. Ostatnio był zawodnikiem czwartoligowca z Małopolski – Limanovii, ale przebywał też na testach w Lewarce Lubartów. – Uważam, że to naprawdę ciekawy chłopak, który może nam dużo dać, a do tego chłopak z ciekawą motoryką i lewonożny stoper. Cały czas jest też młodzieżowcem, więc to dla nas dodatkowy plus – wyjaśnia szkoleniowiec Orleży.

W Radzynie pojawili się również: Cezary Pęczak (Start Krasnystaw, a wcześniej Granit Bychawa),

Patryk Malec, Marcin Szczepaniak (obaj Łada 1945 Biłgoraj, a wcześniej Lublinianka), Ukrainiec Danił Prymachenko (czwartoligowiec Łyska Bodzentyn), Igor Miszta (Motor II Lublin), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów), a także sporo młodzieży.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Orleża Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

Bramka: K. Rycaj (28).

Huragan: Nowosz – Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Mak-symowicz, Tonin oraz Konaszewski, Semenik, Kiryluk, Łecki i trzech zawodników testowanych.

Orleża: Nowak – Szatała, Miszta, Bruliński, J. Rycaj, Obroślak, K. Rycaj, Korolczuk, Pęczak, Kubicki, Mróz oraz Nowacki, Siudaj, Szczepaniak, Malec, Grochowski, Pry-machenko, Daniłosi, Lewczuk.

Nie dotrwał do inauguracji

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Astra Leśniowice ma nowego trenera. Miejsce twórcy awansu do ligi okręgowej Artura Dąbrowskiego zajął Dawid Bereda

Chyba niewielu kibiców miejscowej Astry spodziewało się takiego rozstrzygnięcia. Wygrając czerwcowy baraż o ligę okręgową z Orłem Srebrzyszcze trener Artur Dąbrowski pomógł wrócić drużynie z Leśniowic na ten szczebel rozrywkowy po... 21 latach. Podopieczni Dąbrowskiego nie pozostawili ekipie z wyższej ligi żadnych złudzeń, Astra rozbiła Orła, i to jeszcze na jego terenie, aż 6:0. Trzy trafienia zaliczył Bartosz Goździewski, dwa Sebastian Dąbrowski, syn szkoleniowca, a jedno Krystian Nowakowski.

– Chcieliśmy pokazać jak mocna jest czołówka naszej ligi. Przegraliśmy dwukrotnie z rezerwami Chełmianki i raz zremisowaliśmy. Taki wyczyn dał nam dopiero drugie miejsce w tabeli i konieczność gry w barażu. Wygraliśmy z Orłem w dobrym stylu. Cieszymy się, że wracamy do ligi okręgowej po 21 latach – mówił szkoleniowiec Astry Artur Dąbrowski.

Pod okiem doświadczonego trenera beniaminek rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. W pierwszym meczu kontrolnym Astra rozbiła K. S. SINKO Energy Bezek 8:4. Z kolei w sparingach z drużynami spoza regionu podopieczni Dąbrowskiego zremisowali z Orłem Baniocha 1:1. Bramkę dla Astry zdobył Mikołaj Prybiński. Natomiast w starciu z Orłem Zielonka wygrali 3:1. W tym sparingu zdobywcą strzelecką podzielili się Bartosz Goździewski (dwa gole) i Michał Kępka. Były to spotkania, w których na trenerskiej ławce beniaminka zasiadał jeszcze Artur Dąbrowski.

– Podczas meczu sprawdzaliśmy nowe ustawienia, nowe warianty taktyczne i nowych zawodników, którzy nie ma co ukrywać zachwycili grą. To niezwykle budujące w kontekście długiego sezonu ligowego. Początek meczu należał do Orła, ale z upływem czasu przejmowaliśmy kontrolę na boisku. Dziękuję zawodnikom za grę i zaangażowanie. Z takimi piłkarzami z takim nastawieniem nikogo nie musimy się obawiać. Z niecierpliwością czekamy na rozpoczęcie sezonu – mówił po meczu Dąbrowski.

Natomiast w spotkaniu II rundy Pucharu Polski LZPN oddział Chełm Astrę z Orłem Srebrzyszcze prowadził już w roli nowego szkoleniowca Dawid Bereda, dotychczas piłkarz zespołu. Ekipa z Leśniowic nie będzie mile wspominać tego meczu, przegrała bowiem aż 0:8.

(GROM)

Liga obcych boisk

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Aż cztery zespoły w rundzie jesiennej będą grać w roli gospodarza na obcych stadionach

Kamil Koziol

Taka sytuacja na pewno powinna budzić niepokój, chociaż może też być powodem do radości. Poprawia się bowiem baza infrastrukturalna, co w przyszłości poskutkuje bardziej komfortowymi warunkami do gry, ale również do oglądania popisów piłkarzy.

Tak jest chociażby w Milejowie, który od dłuższego czasu w roli gospodarza występuje w niedalekich Biskupicach. W Milejowie powstaje kompleks pięknych boisk piłkarskich, co wzniesie Tura na wyższy poziom organizacyjny. O wyższy poziom sportowy dba Damian Miazga, który buduje zespół zdolny nawet do awansu do IV ligi. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, klub mają wzmocnić gracze z doświadczeniem na poziomie III i IV ligi. – Chcemy wygrać każdy następny mecz. Co do Biskupic, to w tym miejscu funkcjonujemy już od ponad roku. Mamy tam świetne warunki i znakomitą murawę. Czujemy się tam, jak w domu – powiedział Damian Miazga.

Poza swoimi domami grać będą również beniaminkowie – LKS Kamionka i LKS Wierzchowiska. Dla Kamionki ta sytuacja jest całkiem normalna, ponieważ już w A-klasie występowała w roli gospodarza w Lubartowie. W Kamionce powstaje nowoczesny kompleks sportowy, który będzie dumą tej miejscowości. – Myślę, że tam rozegramy jeszcze rundę jesenną. Na wiosnę wrócimy już do Kamionki, gdzie na wykończeniu już jest nowy stadion. Będzie on miał oświetlenie, znakomite szatnie, bieżnię oraz trybuny na 500 osób – wylicza Janusz Drzewiecki, wieloletni działacz i legenda LKS Kamionka.

Sytuacja Wierzchowisk jest nieco bardziej skomplikowana. W A klasie



Piłkarze Tura Milejów są przyzwyczajeni do gry na obcych boiskach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

klub występował na swoim obiekcie, chociaż trwa tam budowa budynków klubowych. Taki stan okazał się jednak niemożliwy do zaakceptowania dla władz związku w okręgówce. – Prawdopodobnie w roli gospodarza będziemy występować w Piaskach. To dla nas koszt, ale również problem. Na co dzień trenujemy w Wierzchowiskach, więc można powiedzieć, że całą rundę będziemy grać na wyjeździe. Liczymy, że na wiosnę wrócimy już do Wierzchowisk – mówi Bolesław Grabowski, działacz klubowy.

Problemy nie omijają także spadkowicz z IV ligi, czyli KS Cisowianka Drzewce. Ten zespół będzie występował w roli gospodarza w Nałęczowie. Za budowę pionu sportowego odpowiedzialni są Grzegorz Komor i Tomasz Brzozowski. – Do przyścia przekonał mnie zarząd i wizja tworzenia klubu oraz osoby zaangażowane w klub. Wpływ na to miał też sponsor. Chcemy powoli odbudować drużynę,

w przyszłości opierać się na lokalnych zawodnikach i wprowadzać ich do drużyny. Pierwszy sezon chcemy rozegrać spokojnie, bez presji wyniku. Zespół ma potencjał, stawiamy na młodzież i liczymy w przyszłości na młodych adeptów z Akademii Cisowianki. Na razie czekamy na bazę, czyli stadion, potem będziemy działać dalej i cieszyć oko lokalnej publiczności – mówi klubowym mediom społecznościowym Tomasz Brzozowski.

Ten znany w lubelskim środowisku piłkarskim trener zdołał już namówić na przyście do Drzewiec kilku znakomitych piłkarzy. W tym gronie są Kamil Oziemczuk i Tomasz Brzyski. Pierwszy w szczycie swojej kariery grał nawet we francuskim AJ Auxerre, a drugi spędził wiele sezonów w Polonii Warszawa oraz Legii Warszawa. Z tym drugim klubem wywalczył nawet cztery mistrzostwa Polski. Na swoim koncie ma również siedem występów w reprezentacji Polski.

Zmiana po pół roku

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Victoria Parczew przygotowuje się do rozgrywek pod okiem Patryka Szymali

To nowy opiekun zespołu, który zajął miejsce po Arturze Moczulskim. Ten z kolei zaczął pracować w Parczewie na swój rachunek od stycznia, kiedy zastąpił na „ławie” Roberta Różańskiego. Po pierwszej rundzie Victoria miała na koncie 20 punktów zgromadzonych w 14 spotkaniach. Zaległy mecz z Podlasem II Biała Podlaska, w ramach piątej kolejki rozgrywek, został przełożony na wiosnę. Na półmetku rozgrywek Victoria zajmowała ósmą pozycję w tabeli.

Wiosną, już pod sterami trenera Moczulskiego, ekipa z Parczewa uzbierała 16 punktów, o cztery mniej od poprzednika. Zaczęło się od remisu u siebie, 17 marca, z rezerwami Podlasia 1:1. Następnie przyszły porażki na swoim boisku z Orłem Czemieniki (0:1) i Lutnią Piszczac (0:3). W kolejnych spotkaniach ponownie pojawiły się remisy 1:1: z Unią Krzywdą i Unią Żabików. Do końca sezonu Victoria

zdołała jeszcze 13 punktów. Pokonała Orłętą II Radzyń Podlaski 4:2, rozbiła Tytana Wisznice 13:2, wygrała po 2:1 z Sokołem Adamów i Młodzieżówką Radzyń Podlaski i zremisowała z ŁKS Łazy (2:2). Odnosiła też trzebie porażki na wyjeździe po 0:6 z Podlasem II i Orłętami Łuków, 0:3 z LKS Milanów, 2:4 z Az-Bud Komarówka Podlaska, 2:3 z Bad Boys Zastawie i w ostatniej kolejce u siebie z Kujawiakiem Stanin 3:6. Efekt? Zdecydowanie mniej punktów na koncie niż pod opieką trenera Różańskiego i na koniec rozgrywek jeszcze niższa, bo dopiero 10., lokata w tabeli. Po pół roku pracy klub i Artur Moczulski rozstali się.

Miejsce na trenerskiej ławce Victorii zajął Patryk Szymala. Ostatnio pracował w Orłętach Radzyń Podlaski. W tym klubie spędził znaczną część swojego sportowego życia. Był zawodnikiem miejscowych Orłąt, pełnił funkcję kapitana III-ligowca. Jako

piłkarz występował także w Bałtyku Koszalin i Kotwicy Kołobrzeg. Pracował też w roli trenera grup młodzieżowych w klubie z Radzynia.

Pod opieką nowego szkoleniowca Victoria ma już za sobą trzy gry. W pierwszym sparingu przegrała na wyjeździe z Az-Bud Komarówka Podlaska 1:5. W drugim meczu kontrolnym pokonała rezerwy III-ligowej Chełmianki Chełm 4:3. Bramki dla parczewian zdobył kapitan Kacper Waniowski. Trzecim sprawdzianem formy było już spotkanie I rundy Pucharu Polski LZPN oddział Biała Podlaska z Niwą Łomazy. Podopieczni Patryka Szymali nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem niżej notowanego przeciwnika - rozbili go 7:2. Zdobyczą bramkową podzielili się: Kacper Waniowski (dwie), Eryk Waniowski, Fabian Karwacki, Michał Gryczuk, Maciej Guz. Jedno trafienie zapisane zostało jako gol samobójczy. (GROM)

Juniorzy wchodzą do składu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Czołowe zespoły rozgrywały ostatnie sparingi przed rozpoczęciem nowego sezonu

Przypomnijmy, że w niedzielny wieczór rozegrano pierwszą rundę Pucharu Polski na szczeblu LZPN. W niej w komplecie uczestniczą zespoły z lubelskiej klasy okręgowej, ale mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania/.

Sporo ekip zrezygnowało z możliwości odpoczynku przed rywalizacją pucharową i postanowiło przygotować się do nich metodą startową. Jedną z takich ekip była Garbarnia Kurów. To beniaminek, który w poprzednim sezonie bez problemów wygrał rozgrywki w swojej grupie A klasy. Wyniki zespołu z Kurowa mogą niepokoić, bo Garbarnia przegrała 1:3 z Powiślakiem Końskowola. Trzeba pamiętać, że rywal na co dzień występuje w A klasie. W czwartek Garbarnia rywalizowała z kolei z juniorami Lublinianki. Ten mecz zakończył się porażką Garbarni 2:4.

Z rywalem z A klasy mierzył się także Sokół Konopnica. To zespół, który w poprzednim sezonie do końca drżał o zachowanie ligowego bytu. Ostatecznie ta walka zakończyła się sukcesem, w przeciwnieństwie do Orionu Niedzwica, który został zdegradowany do A klasy. Zresztą w Orionie zaszło sporo zmian, a nowym trenerem został znany z pracy w Unii Bełżyce Radosław Stec. Na boisku Unia była lepsza i wygrała 2:1 po golach Jarosława Wójcika i Michała Wasila.

Z Powiśłanką Lipsko rywalizował Ruch Ryki i przegrał 3:6. W ekipie ryckiej wyróżnili się Błażej i Bartosz Woźniakowie. Pierwszy zdobył dwie bramki, a drugi dołożył jedno trafienie.

LKS Kamionka zdecydował się na grę z Unią Żabików. Rywalizacja miała hokejowy przebieg i zakończyła się wynikiem 5:5. Gole zdobywali Szymon Kępka, Kacper Wałach oraz dwukrotnie Mateusz Łukasiewicz. Jedno trafienie dołożył zawodnik testowany.

Efektowne zwycięstwo zaliczył Hetman Gołęb, który rywalizował ze Zwolenianką. Przeciwnik jest niżej notowany, bo gra w radomskiej A klasie. Hetman wygrał jednak 3:1. – Wynik jest na plus, chociaż gra pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Cieszy mnie skuteczność i postawa juniorów, którzy zagrali na dobrym poziomie. Skutkuje to włączeniem ich do składu już na stałe – mówi na klubowym facebooku Dawid Paczka. (KK)

Bez niespodzianki

PIŁKA RĘCZNA

Azoty Puławy i Padwa Zamość rozegrały mecz kontrolny

Dla obu drużyn, występujących na różnych szczeblach rozgrywek, była to pierwsza gra kontrolna. Puławianie, którzy wznawili przygotowania po licznych rozszadach kadrowych po minionym nieudanym sezonie w Orlen Superlidze, okazali się lepsi od występującej w I lidze centralnej ekipy z Zamościa.

Azoty Puławy - KPR Padwa Zamość 38:25 (17:17)

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Jarosiewicz 9, Dikhaminjia 7, Górski 4, Adamski 3, Janikowski 3, Šešić 3, Zarzycki 2, Marciniak 2, Antolak 2, Jaworski 2, Gogola 1.

KPR Padwa: Dragan 1, Gawryś - Szymański 4, Czerwonka 4, Olichwiruk 3, Małecki 3, Fugiel 3, Parovinchak 2, Morawski 2, Golański 1, Skiba 1, Guziewicz 1, Adamczuk, Szelaż, Wleklak.

W drugiej grze kontrolnej puławianie prowadzeni przez Patryka Kuchczyńskiego zmierzali się z reprezentacją Polski juniorów (U 18), z którą wygrali 38:30.

Polska U 18 - Azoty Puławy 30:38 (15:21)

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Janikowski 6, Jarosiewicz 6, Jaworski 6, Marciniak 6, Antolak 4, Górski 4, Šešić 3, Adamski 2, Zarzycki 1.

(GROM)

Przed nimi pierwsze gry

PLUSLIGA SIATKARZY Pierwszy mecz kontrolny w okresie przygotowawczym Bogdanka LUK Lublin rozegra 9 sierpnia z Enea Czarnymi Radom. Lublinianie zakończyli drugi tydzień przygotowań do nowego sezonu

Do dyspozycji trenera Massimo Bottiego na razie jest 10 siatkarzy. W igrzyskach olimpijskich w Paryżu ze swoimi reprezentacjami byli przyjmujący Wilfredo Leon, libero Brazylii Thales Hoss oraz środkowy Kanadyjczyk Fynn McCarthy. Nieobecny jest też środkowy reprezentacji Bułgarii Aleks Grozdanow. Siatkarz ma dołączyć do zajęć w trzecim tygodniu przygotowań. - W pierwszym okresie naszej pracy skupiamy się na budowaniu siły, motoryki. Wraz z upływem czasu przechylać będziemy szalę w kierunku pracy w hali, z piłkami. Niebawem też przyjdzie czas na zmierzenie się z realnym przeciwnikiem podczas gier kontrolnych - tłumaczy Maciej Kołodziejczyk, drugi trener Bogdanka LUK Lublin.

Pierwszym zespołem, z którym przyjdzie zagrać kontrolnie z piątą drużyną PlusLigi będzie spadkowiec z najwyższego szczebla rozgrywek Enea Czarni Radom. To spotkanie zaplanowano na piątek 9 sierpnia. Kolejnymi rywalami z którymi lublinianie sprawdzą formę będą zespoły z czołówki minionych rozgrywek. Najpierw zagrają z brązowym medalistą Projektem Warszawa, następnie z czwartą ekipą PlusLigi Asseco Resovia Rzeszów. Sparringi będą rozgrywane w systemie wtorek - piątek, jedno spotkanie w Lublinie, drugie na terenie rywala. Z drużyną ze stolicy Bogdanka LUK zmierzy się 13 i 16 sierpnia. Z ekipą z Podkarpacia Marcin Komenda i spółka zagrają 20 i 23 sierpnia. Z kolei na 30 i 31 sierpnia zaplanowany został udział podopiecz-



Pierwszym przeciwnikiem lublinian w grach kontrolnych będzie drużyna Enea Czarni Radom

FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN

nym trenera Bottiego w IV Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku. Gospodarzem zawodów będzie występująca w Tauron 1. Lidze drużyna REA BAS Białystok. W turnieju udział wezmą także grające w PlusLidze Ślepsk Małow Suwałki i Trefl Gdańsk.

Ostatnim sprawdzianem formy będzie zaplanowany do rozegrania w Lublinie turniej Bogdanka Volley

Cup im. Tomasza Wójtowicza. To już trzecia edycja zawodów, które upamiętniają największego w historii Lubelszczyzny siatkarza, Tomasza Wójtowicza, mistrza olimpijskiego z Montrealu w 1976 roku, honorowego obywatela miasta Lublin. Obsada tegorocznego turnieju jest bardzo mocna. Do Lublina przyjadą mistrzowie Włoch i Polski: Sir Susa Vim

Perugia i Jastrzębski Węgiel. Czwartym uczestnikiem będzie Asseco Resovia Rzeszów. W półfinale przeciwnikiem lublinian będą mistrzowie Italii.

Sezon 2024/2025 Bogdanka LUK Lublin rozpocznie 14 września od wyjazdowego meczu z wicemistrzem Polski Aluron CMC Warta Zawiercie.

(GROM)

Posiłki z reprezentacji w Białej Podlaskiej

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska kompletuje kadrę na sezon 2024/2025

Wakademickich barwach zagrają obrotowy Agrykoli Warszawa i rozgrywający Wybrzeża Gdańsk. Na pozycji obrotowego występował będzie Filip Burzyński. To 19-latek, mierzący 192 cm wzrostu.

Jako junior grał w KS Victorii Piaseczno i UKPR Agrykolli Warszawa. Ze stolicy trafił do SMS ZPRP Kielce. Burzyński znany jest już białskim kibicom. Jako zawodnik klubu z Kielc gościł w hali przy ul. Marusarza w maju tego roku. W meczu I ligi centralnej dwukrotnie pokonał bramkarzy AZS AWF Biała Podlaska.

Obrotowy akademików jest tegorocznym absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Kielcach. W minionym sezonie wystąpił w 27 spotkaniach I ligi centralnej, zdobył 23 bramki. Nowy nabytek AZS AWF jest też

w szerokiej kadrze młodzieżowej reprezentacji Polski.

Nowym leworęcznym rozgrywającym został Bartosz Andrzejewski z Wybrzeża Gdańsk. Szczypiornista mierzy 194 cm wzrostu, na boisku występował będzie na prawym rozegraniu. Zawodnik pochodzi z Dolnego Śląska. Grał w MKS MOS Wrocław i UKS GOKiS Kąty Wrocławskie. To bardzo zdolny piłkarz, którego talent został szybko zauważony przez Torus Wybrzeże Gdańsk. Efektem rozmów klubu z zawodnikiem był podpisany w 2021 roku wieloletni kontrakt.

Nowy nabytek białczan występował na wypożyczeniu w SPR GKS Autoinvest Żukowo. Na plecach Superligi szlifował formę i zbierał doświadczenie. W I lidze centralnej wystąpił w 20 meczach zdobywając 40 bramek. Zagrał w meczu przeciwko AZS AWF w Białej Podlaskiej, 30 września

2021 roku. Góry byli białczanie wygrywając 31:22. 17-letni wówczas Andrzejewski zdobył sześć bramek i okazał się najsilniejszym zawodnikiem swojej drużyny.

W minionych rozgrywkach rozgrywający grał na wypożyczeniu w rodzimym klubie SPR Purina Kąty Wrocławskie. W rozgrywkach I ligi grupa B zagrał w 26 spotkaniach, rzucił 85 bramek i wydatnie przyczynił się do wywalczenia przez swój zespół drugiego miejsca na koniec sezonu. Grał tam z byłym bramkarzem AZS AWF Krzysztofem Ostrowskim.

Rozgrywający jest także wielokrotnym reprezentantem Polski seniorów w piłce ręcznej plażowej. W lipcu uczestniczył z drużyną narodową w turnieju EHF Beach Handball Championship 2024, w Warnie, w Bułgarii. Co ciekawe, razem z nim w reprezen-

tacji zagrał także inny zawodnik akademików Daniel Szendzielorz. Nasi kadrowicze wywalczyli kwalifikację do przyszłorocznych mistrzostw Europy. Andrzejewski będzie występował w AZS AWF na zasadzie dwuletniego wypożyczenia z Wybrzeża.

Białski klub w sezonie 2024/2025 reprezentować będą dwaj inni nowi zawodnicy: rozgrywający Szymon Koc z Gwardii Opolo i lewoskrzydłowy Mikołaj Rodak z Wybrzeża Gdańsk. Obaj są reprezentantami młodzieżowej kadry Polski.

Nowe rozgrywki akademicy rozpoczną w weekend 14-15 września od meczu siebie z Niebłą Wągrowiec.

(GROM)

Nowy obrotowy AZS AWF Biała Podlaska Filip Burzyński

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA



Czwarty transfer

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY

Courtney Ramey
nowym graczem
Polskiego Cukru Startu
Lublin

Nowego zawodnika czerwono-czarnych należy do graczy młodego pokolenia, bo ma dopiero 24 lata i najlepiej czuje się jako obwodowy. Niedawno dopiero ukończył uczelnię grając najpierw Texas Linghorns, a później w Arizona Wildcats. W sezonie 2022/2023 w NCAA średnio zdobywał blisko 11 pkt na mecz. W 2023 r. postanowił kontynuować swoją karierę w Europie. Najpierw grał Syntainics Mitteldeutscher Basketball Club, ale szybko przeniósł się do litewskiej ekstraklasy. Tam reprezentował barwy BC Nevezis i średnio zdobywał blisko 11 pkt na mecz.

– Courtney to typowy comboguard, który łączy występy na pozycji rzucającego, ale też rozgrywającego. Jego najmocniejsze strony to rzuty z dystansu oraz rozprowadzanie akcji typu pick'n'roll. Liczymy na to, że będzie zarówno punktował, jak i rozciągał naszą grę oraz kreował pozycje kolegom. To młody zawodnik z dużym potencjałem. Bardzo liczymy na jego rozwój w Lublinie – mówi trener Wojciech Kamiński.

Można powiedzieć, że skład Polskiego Cukru Startu jest już bardzo blisko optymalnego. Na każdą pozycję szkoleniowiec ma praktycznie po dwóch zawodników. Za rozegranie odpowiedzialni będą Manu Lecomte i Bartłomiej Pelczar, który zapewne będzie pełnił funkcję zmiennika. Zdobywaniem punktów powinni przede wszystkim zająć się Ramey oraz Jakub Karolak. Specjalistą od obrony będzie Michał Krasuski. Z kolei pod koszem powinni walczyć Tyran De Lattibeaudiere, Filip Put oraz przede wszystkim Ousmane Drame i Roman Szymański.

Szczegółowy terminarz Orlen Basket Ligi jeszcze nie został opublikowany. Wiadomo natomiast, że 7-8 września w Sosnowcu przedstawiciele klubów spotkają się podczas rozgrywek Lotto 3x3 Liga. Start zagra w grupie C razem z Włocławkiem, Gdynią oraz Gliwicami.

KAMIL KOZIOŁ

Rozpoczęły od wysokiej wygranej

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin ma za sobą już pierwszy sparing. Podopieczne Edyty Majdzińskiej rozbiły Piotrcovię Piotrków Trybunalski

KAMIL KOZIOŁ

Za podopiecznymi Edyty Majdzińskiej miesiąc bardzo wymagających przygotowań. W ich trakcie skupiano się głównie na przygotowaniu motorycznym, chociaż nie zaniedbano również treningów z piłkami.

– Jest ciężko, ale ten okres tym się charakteryzuje. Dodatkowo można powiedzieć, że pogoda nam nie sprzyja. Dużo biegamy na stadionie. Oczywiście zmieniamy plany tak, by biegać jak najwcześniej, by mieć więcej czasu na regenerację. Podnosimy ciężary na siłowni. Gdy wchodzimy do hali, też cały czas jesteśmy w biegu. Ogólnie dużo pracy fizycznej. Ciężkiej pracy. To dla sportowca najtrudniejszy moment sezonu. Wszystkie dogadujemy się w szatni i na boisku też próbujemy coraz częściej. Dużo ze sobą rozmawiamy, by nowe zawodniczki jak najszybciej wdrożyć w nasz system gry, w naszą taktykę. Nowe dziewczyny bardzo szybko i skutecznie wkomponowały się w nasz zespół. Pierwsza bariera między nami pękła. Nie ma dużych zmian w tak-



Dominika Więckowska (z piłką) podkreśla, że zespół wykonuje w okresie przygotowawczym ciężką pracę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tyce względem ubiegłego sezonu. Te zawodniczki, które ją znają, wiedzą na czym bazować. Dokładamy kolejne elementy, dopracowujemy szczegóły. Bazuujemy tak naprawdę jednak na tym samym i szlifujemy to do perfekcji. Nowym zawodniczkom na pewno jest nieco trudniej, ale już w naszych rękach i głowach, żeby im

wszystko wytłumaczyć tak, by przeprowadzić adaptację tak płynnie, jak to możliwe – mówi Daria Szynkaruk, szcypiornistka MKS FunFloor.

– Wszyscy przyjechaliśmy do klubu zacząć pracę zdrowi i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Czekaemy jeszcze tylko na Julkę Pietras, więc wszystko jest

w jak najlepszym porządku. W pierwszych tygodniach na pewno nie pomagała nam pogoda. Była jednak robota do zrobienia. Nie ma wyjścia, ani narzekania na pogodę. Zrobiliśmy to, co do nas należało i jedziemy dalej. Pracą w tym okresie budujemy sobie tak naprawdę siłę, kondycję, motorykę na cały sezon. Jest bardzo dużo

pracy do wykonania, by do końca rozgrywek utrzymać organizmy na tym samym poziomie. Myślę, że nowe dziewczyny dobrze się przyjęły. Bije od nich taka pozytywna aura. Są uśmiechnięte, chętne do pracy i nawiązywania z nami relacji. Sądzę też, że zespół je także dobrze przyjął – powiedziała Dominika Więckowska, rozgrywająca MKS FunFloor.

Podopieczne Edyty Majdzińskiej mają za sobą już pierwszy sparing. W piątek w Kielcach zmierzyły się z MKS Piotrcovią Piotrków Trybunalski. To spotkanie odbywało się bez udziału mediów, a także kibiców. Co więcej, nawet nie prowadzono oficjalnego protokołu ze strzelczyniami bramek. Lubelska drużyna pokazała się jednak z dobrej strony i wygrała aż 44:28.

Kolejnym sparingpartnerem będzie Handball JKS Jarosław. Ten mecz ma odbyć się 10 sierpnia. Orlen Superliga rozpocznie rozgrywki w ostatni weekend wakacji. Pierwszym rywalem będzie Handball JKS Jarosław, a mecz odbędzie się w hali Globus.

Gotowe do startu ligi

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna wygrał ostatni sparing przed rozpoczęciem rozgrywek. Podopieczne Patryka Błaziaka rozbiły 8:1 UKS 3 Weronica Staszówka Jelna

Jeżeli patrzeć tylko po wynikach sparingów, to Górnik Łęczna jest znakomicie przygotowany do startującego w sobotę sezonu Orlen Ekstraligi. Podopieczne Patryka Błaziaka wygrały komplet meczów sparingowych, chociaż trzeba przyznać, że poza AP Orlen Gdańsk mierzyły się raczej z ekipami o znacznie mniejszym potencjale.

Tak było również w piątek, kiedy w Siennej Górnik spotkał się z UKS 3 Weronica Staszówka Jelna. Przeciwnik to ekipa z Orlen I ligi, która poprzedni sezon zakończyła na 7 miejscu. I tę różnicę lig było mocno widać podczas bezpośredniej rywalizacji. Górnik wygrał aż 8:1. W 11 min wynik otworzyła Katja



Dorota Hałatek zdobyła jedną z bramek w meczu w Siennej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Skupień. Już w kolejnej akcji na 2:0 podwyższyła Dorota Hałatek. Chwilę później było już 3:0, bo do siatki trafiła Julia Piętaiewicz. Kolejne

bramki padały już po zmianie stron. Strzelanie w drugiej połowie rozpoczęła Marcjana Zawadzka, która w 54 min wykorzystała rzut karny. W 66

min do siatki trafiła Anna Rędzia. W końcówkę za zdobywanie goli wzięły się młode piłkarki – Aleksandra Posiewka i Julia Ostrowska. Te gole przedzieliło trafienie dla gospodyń autorstwa Kamili Lichoń. Wynik w 88 min ustaliła Rędzia, która w ten sposób skompletowała dublet.

Rozgrywki Orlen Ekstraligi ruszą już w najbliższy weekend. W pierwszej kolejce Górnik pojedzie do Szczecina, gdzie będzie rywalizował z miejscową Pogonią. To aktualny mistrz Polski, który w poprzednim sezonie dwukrotnie pokonał zespół z Łęcznej. To spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 12. Na swoim stadionie Górnik pojawi się dopiero 18 sierpnia, kiedy o godz. 20.15

łęcznianki zmierzą się ze Śląskiem Wrocław. (KK)

NASZE ZESPOŁY W CLJ

Poznaliśmy skład rozgrywek Centralnej Ligi Juniorek. W kategorii U-19 reprezentować nas będzie Górnik Łęczna. Rywalami będą KKS Czarni Sosnowiec, UKS 3 Weronica Staszówka Jelna, Football Success Academy, 1 KS Ślęza Wrocław, Beniaminek Krosno, BTS Rekord Bielsko-Biała, GKS Katowice, CWKS Resovia Rzeszów i Śląsk Wrocław. W kategorii U-16 wystąpią Górnik, a także Perły Lublin. Ich przeciwnikami będą Stal Rzeszów, Resovia, Weronica, Beniaminek, Football Success, KPS Kielce, Iskra Tarnów i AZS UJ Kraków.

Dobry jeden set to za mało

PARYŻ 2024 Po słabym meczu, szczególnie w pierwszym i drugim secie, kończącym fazę grupową reprezentacja Polski siatkarzy przegrała z Włochami 1:3. Była to pierwsza porażka w igrzyskach olimpijskich, która sprawiała, że w ćwierćfinale przeciwnikiem Polaków będzie Słowenia

Przystępując do meczu z Włochami Biało-Czerwoni mogli skupić się na tym, która drużyna mogła być ich przeciwnikiem w ćwierćfinale. Wygrana 3:0 dawała naszej reprezentacji za rywala Japonię, 3:1 - Japończyków, Niemców bądź Brazylijczyków, ewentualne 3:2 - Niemców. W przypadku porażki 0:3 lub 1:3 rywalem Polaków będzie Słowenia. Polacy, liderzy rankingu FIVB, mierzyli się z trzecią drużyną - Włochami.

Podobnie jak to było w spotkaniach z Egiptem i Brazylią w wyjściowej szóstce Polski trener Nikola Grbić wystawił przyjmującego Bogdanki LUK Lublin Wilfredo Leona. Zmianą było pojawienie się środkowego Norberta Hubera. Spotkanie od początku zaczął też kontuzjowany podczas meczu z Egiptem przyjmujący Tomasz Fornal.

Mecz rozpoczął się od skutecznego ataku kapitana Polaków Bartosza Kurka 1:0. W początkowej fazie partii mecz był wyrównany: 3:2, 10:11. Po ataku Alessandro Michieletto Włosi odjecha-



W ostatnim meczu grupowym reprezentacja Polski siatkarzy przegrała z Włochami 1:3

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

li z wynikiem (13:11). Przy prowadzeniu Włochów 16:12 o drugą przerwę w grze poprosił trener Grbić. Widać było, że Serb nie jest zadowolony z postawy swoich podopiecznych. W polskim zespole zaczęło szwankować przyjęcie zagrywki, nie istniał blok. Bardzo słabo ra-

dziiliśmy sobie w ataku. Włosi blokowali Bartosza Kurka, Wilfredo Leona, Jakuba Kochanowskiego, Norberta Hubera. Nasi siatkarze nie mieli też siły rażenia na zagrywce. Italia odjeżdżała z wynikiem: 13:20, 13:21, 14:23, 14:24. Ostatni punkt zdobył dla Italii Michieletto (15:25).

W drugiej odsłonie początek był wyrównany: 2:2 po asie Hubera. Po autowym ataku Michieletto Polska prowadziła 5:3. Włosi wcale nie zamierzali oddać inicjatywy. Do remisu 5:5 doprowadził Gianluca Galassi zagrywając asa. W odpowiedzi Leon zapunktował na 6:5. Od tego

momentu inicjatywę przejęli mistrzowie świata, którzy nie mieli słabych punktów. Włosi wygrywali 8:7, 11:9, 12:9, 14:11, 17:12, 19:12, 20:13, 20:15, 21:16, 23:18. Set zakończył się asem serwisowym Yuri Romano.

Przed trzecią partią w wyjściowej szóstce miejsce Jakuba Kochanowskiego zajął Mateusz Bieniek. I to środkowy zaczął punktowanie (1:0). Ten set wyglądał już nieco lepiej niż poprzednie partie. Polacy zaczęli grać wyblokiem, poprawili skuteczność w ataku, w końcu zaczął funkcjonować blok. W środku seta „odpalili” Kamil Semeniuk i Wilfredo Leon. Po ataku przyjmującego Bogdanki LUK Polska wyszła na 16:15. Włosi zaczęli mylić się w zagrywce (18:17).

Końcówkę tego seta drużyny grały punkt za punkt: 19:19, 20:20. W decydującym momencie to Włosi zadali cios: 22:20 dla Italii. Po autowym serwisie Semeniuka było 23:21 dla rywali. Dobrze w polu zagrywki zaprezentował się Bieniek i Polacy stanęli przed setbolem (24:23).

Włosi zdołali jeszcze obronić jedną piłkę (24:24). Ostatni punkt dla Biało-Czerwonych to as kapitana Bartosza Kurka (26:24).

Czwarta odsłona była ostatnią. Po udanym początku (4:2, 5:3, 6:5) inicjatywę ponownie przejęli doskonale dysponowani tego dnia Włosi. Yuri Romano i spółka objęli prowadzenie: 13:10, 14:12, 16:14, 18:15, 21:18. Seta zakończył autowym atakiem Bartosz Kurek (20:25).

Przegrana 1:3 przypieczętowała pierwsze miejsce w grupie B dla Italii, a drugie dla Polski. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że przeciwnikiem Biało-Czerwonych w ćwierćfinale będzie Słowenia, która podczas fazy grupowej pokonała m.in. gospodarzy Francję 3:2. Mecz w poniedziałek.

(GROM)

Polska - Włochy 1:3 (15:25, 18:25, 26:24, 20:25)

Polska: Kurek (13), Janusz (1), Leon (8), Fornal (1), Huber (18), Kochanowski (3), Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Śliwka (1), Komacz (1), Semeniuk (18), Bieniek (5).

Włochy: Romano (28), Russo (5), Michieletto (17), Giannelli (4), Lavina (12), Galassi (18), Belaso (libero).

PARYŻ 2024 - SIATKÓWKA

MĘŻCZYZNI:

GRUPA A:

Wyniki 3. kolejki: Francja - Słowenia 2:3 (20:25, 23:25, 27:25, 25:22, 11:15) • Kanada - Serbia 2:3 (25:16, 25:22, 24:26, 19:25, 16:18)

1. Słowenia	3	8	9:3
2. Francja	3	6	8:5
3. Serbia	3	3	5:8
4. Kanada	3	1	3:9

GRUPA B:

Wyniki 3. kolejki: Brazylia - Egipt 3:0 (25:11, 25:13, 25:16) • Polska - Włochy 1:3 (15:25, 18:25, 26:24, 20:25)

1. Włochy	3	9	9:2
2. Polska	3	5	7:5
3. Brazylia	3	4	6:6
4. Egipt	3	0	0:9

GRUPA C:

Wyniki 3. kolejki: Argentyna - Niemcy 0:3 (13:25, 21:25, 21:25) • Japonia - USA 1:3 (16:25, 18:25, 25:18, 18:25).

1. USA	3	8	9:3
2. Niemcy	3	6	8:5
3. Japonia	3	4	6:7
4. Argentyna	3	0	1:9

Do ćwierćfinałów awansowały dwie najlepsze drużyny z każdej grupy oraz dwie najlepsze spośród tych, które zajęły trzecie miejsce **Pary ćwierćfinałowe (mecz w poniedziałek 5 sierpnia):** Słowenia - Polska (godzina 9) • Włochy - Japonia (13) • Francja - Niemcy (17) • USA - Brazylia (21).

(GROM)

Walczyły do końca

PARYŻ 2024 Reprezentacja Polski siatkarek w niedzielny wieczór rozegrała ostatni mecz w fazie grupowej. Potyczka z Brazylią decydowała o tym, która z drużyn przystąpi do fazy ćwierćfinałów z pierwszego miejsca

Po dwóch seriach Polki i Brazylijki miały na koncie komplet punktów. Podopieczne Stefano Lavariniego na inaugurację pokonały Japonię 3:1, zaś w drugiej kolejce zwyciężyły Kenię 3:0. Z kolei siatkarki Brazylii dwukrotnie potrzebowały trzech partii aby udowodnić wyższość, najpierw nad Japonkami, a następnie nad Japonkami. W bezpośrednim starciu dwóch przegranych zespołów w polskiej grupie B górą, czego można było się spodziewać, były zawodniczki z Kraju Kwitnącej Wiśni, które wygrały 3:0.

Przy takich rozstrzygnięciach pierwsze miejsce w tabeli grupy B zajmowały Brazylijki, drugie Polki, a trzecie Japonki. Zarówno Polki, jak też Brazylijki po dwóch kolejkach miały już zapewniony awans do ćwierćfinałów. Wygrane bezpośrednie star-



Reprezentacji Polski siatkarek w ostatnim meczu w grupie B zmierzyła się z Brazylią

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

cie dawało przywilej teoretycznie mniej wymagającego przeciwnika w kolejnym spotkaniu. Przed ostatnimi meczami w grupach A, B

i C miejsce w ćwierćfinale zapewniły już sobie USA, Chiny i Serbia (grupa A) oraz Włochy i Turcja (grupa C).

(GROM)

GRUPA B:

Wyniki 3. kolejki: Japonia - Kenia 3:0 (25:17, 25:22, 25:12) • Brazylia - Polska zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Brazylia	2	6	6:0
2. Polska	2	6	6:1
3. Japonia	3	3	4:6
4. Kenia	3	0	0:9

GRUPA A:

Wyniki 3. kolejki: Francja - USA 0:3 (27:29, 27:29, 20:25) • Chiny - Serbia zakończył się po zamknięciu wydania.

1. USA	3	6	8:5
2. Chiny	2	5	6:2
3. Serbia	2	4	5:3
4. Francja	3	0	0:9

GRUPA C:

Wyniki 3. kolejki: Holandia - Dominikana 1:3 (25:22, 21:25, 17:25, 26:28) • Włochy - Turcja 3:0 (25:14, 25:16, 25:21).

1. Włochy	3	9	9:1
2. Turcja	3	5	6:6
3. Dominikana	3	3	5:7
4. Holandia	3	1	3:9

Do ćwierćfinałów awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy oraz dwie z trzecich miejsc z najlepszym dorobkiem.

Medal dla lublinianki!

PARYŻ 2024 Julia Szeremeta została medalistką igrzysk olimpijskich. To największy sukces w historii lubelskiego boksu i pierwszy polski krążek od 1992 roku

KAMIL KOZIOL

Miniony tydzień przejdzie do historii polskiego boksu. Wszystko za sprawą 20-letniej zawodniczki Paco Lublin, która wygrywając trzy pojedynki w kategorii 57 kg w olimpijskim ringu w Paryżu zapewniła sobie medal. Jaki? Tego jeszcze nie wiadomo, bo piękny sen Julii Szeremety wciąż trwa.

Piątkowego występu Julii Szeremety na olimpijskim ringu nie można inaczej określić jak fenomenalny. Zawodniczka Paco Lublin w wielkim stylu pokonała Tinę Rahimi. Trzeba jednak pamiętać, że Rahimi nie jest wybitną pięściarką. Dwa lata temu zdobyła brązowy medal w Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej. Tam jednak do wywalczenia trzeciej pozycji wystarczył jej tylko jeden wygrany pojedynek.

Poziom Rahimi jednak nie ma większego znaczenia, ponieważ Szeremeta od pierwszych sekund piątkowej walki dominowała. Robiła to w swoim niepowtarzalnym stylu – z opuszczonymi rękami oraz uśmiechem na ustach. Była szybsza od przeciwniczki i zadawała jej potężne ciosy. W każdej rundzie zaakcentowała swoją przewagę



Julia Szeremeta w towarzystwie Andrzeja Stachury, prezesa Paco Lublin i wielkiego pasjonata boksu

FOT. FACEBOOK PACO LUBLIN

ciosów, a w połowie rundy piekielnie mocny lewy prosty sprawiły, że sędziowie nie mieli wątpliwości i wskazali w tej rundzie na Polkę.

W kolejnej odsłonie walka nieco bardziej się wyrównała. Szeremeta na jej początku nawet otrzymała cios stopujący. Później jednak serie ciosów zaczęły spadać na głowę Łozady. Ozdobą był zwłaszcza lewy prosty, po którym głowa Portorykanki wyraźnie odskoczyła. Sędziowie na koniec znowu nie mieli wątpliwości i Szeremeta na kartach punktowych prowadziła 20:18.

W trzeciej rundzie Polka biła już bardziej ostrożnie. W końcówce pojedynku elementem dekoncentrującym mógł być spadający z głowy kask. Sprzęt udało się szybko poprawić i zawodniczka Paco spokojnie dotrwała do końca rundy. Po ostatnim gongu była chwila oczekiwania, ale już nie nerwowego, ponieważ było pewne, że ręka Polki pójdzie do góry. Tak się stało i wszyscy ludzie kibicujący

polskiemu pięściarstwu z pewnością uronili łzę radości. Tak pewnie też zrobił Andrzej Stachura. Prezes Paco Lublin, którego barwy reprezentuje Szeremeta, od wielu lat inwestuje w polski boks. To przecież w barwach tego klubu kiedyś boksowała Karolina Michalczuk, pierwsza bokserka z województwa lubelskiego, która wystąpiła w Igrzyskach Olimpijskich. Teraz Andrzej Stachura otrzymał nagrodę – w siedzibie Paco Lublin pojawi się olimpijski krążek.

– Medal zdobyłam na pełnym luzie. Powiedziałam, że zrobię medal i to zrobiłam. Wchodzę do ringu, robię to co lubię i nie mam się czym stresować. Chcę się boksem bawić jak najlepiej. To, że zdobyłam medal jeszcze do mnie nie doszło. Nie zatrzymuję się tylko na medalu, idę po złoto! – powiedziała na antenie TVP Sport Julia Szeremeta.

Kolejna walka zawodniczki Paco Lublin odbędzie się w środę. Jej rywalką będzie Filipinka Nesthy Petecio. Sesja z udziałem Polki rozpocznie się o godz. 21.30, a areną zmagają będą korty Rolanda Garrosa. Transmisję z turnieju bokserkiego w Paryżu można oglądać na antenie TVP Sport i Eurosportu.

– w pierwszej posłała jej najpierw długi prawy prosty, a kilkanaście sekund później lewy sierpowy. W drugiej było trochę trudniej, ale też w końcówce rundy posłała na głowę Australijki prawy hak. W trzeciej rundzie nie musiała się wysilać, bo po dwóch prowadziła jednogłośnie u wszystkich sędziów. Kontrolowała jednak walkę, dała sporo uciechy kibicom efektownymi podskokami i... zadawała celne

ciosy. Na koniec sędziowie też nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazali na zawodniczkę Paco.

Prawdziwe emocje miały miejsce jednak w niedzielę, kiedy Szeremeta zmierzyła się z Ashleyann Lozada z Portoryko. 33-letnia rywalka była faworytką, ale nie była w stanie przeciwstawić się piekielnie szybkiej Polce. Już początek starcia pokazał, że zawodniczka Paco będzie nadawać ton rywalizacji. Seria

Nasi w rolach głównych

PARYŻ 2024 To będą cztery dni olbrzymich emocji na olimpijskich arenach

Wkracamy w ostatni tydzień igrzysk olimpijskich. Ten czas zawsze sprawia, że na olimpijskich arenach jest coraz więcej emocji. W końcu eliminacji jest już mniej, a znacznie więcej pojedynków decydujących o medalach. W poniedziałek uwaga kibiców będzie skoncentrowana na zmaganiach siatkarzy oraz koszykarzy 3x3. Nasza kadra koszykarska przez kilka dni rywalizowała w fazie grupowej, a swoje zmagania na tym etapie zakończyła w niedzielę po zamknięciu wydania naszej gazety. Niezależnie od tego, czy zakwalifikowała się do fazy play-off czy jednak odpadła z dalszych zmaganiach to w poniedziałkowy wieczór warto obejrzeć finałowe zmagania w tej bardzo efektownej dyscyplinie. Finał zaplanowany jest na godz. 22.30, pół godziny wcześniej pojedynek o złoto rozegrają panie. Nasi siatkarze mają już pewny ćwierćfinał. Zmierzą się w nim ze Słowenią, a ten mecz zostanie rozegrany o bardzo nietypowej porze. Jego początek jest zaplanowany na godz. 9. Pamiętajmy, że w składzie naszej kadry jest Wilfredo Leon Z Bogdanki LUK Lublin. Od godz. 15.30 o medale będą rywalizować w crossie kajakarze górscy.

A tu mamy Grzegorza Hedwiga i Mateusza Polaczyka. Wtorek na sportowych arenach w stolicy Francji będzie już spokojniejszy. Wieczorem uwagę trzeba skoncentrować na lekkiej atletyce. W niej bowiem odbędzie się finał rzutu młotem. Mamy nadzieję, że wystąpi w nim Malwina Kopron oraz Anita Włodarczyk. Ta pierwsza przechodzi ostatnio kryzys formy, a drugiej nie trzeba przedstawiać fanom sportu. Włodarczyk powalczy o swój czwarty złoty medal, wcześniej była najlepsza w Londynie, Rio de Janeiro oraz Tokio. Finał rywalizacji młociarek rozpocznie się o godz. 19.55. O godz. 21.40 bieżnią zawładną specjalistki od 200 m. A tu mamy nadzieję na występ Krystyny Tsimanouskay. W środę nie wolno zbyt długo spać, bo już o godz. 7.30 odbędzie się rywalizacja w sztafecie chodziarskiej. W niej mamy naszą reprezentację, która wcale nie jest bez szans w olimpijskiej rywalizacji. W okolicach południa kibice w województwie lubelskim powinni po raz kolejny świętować olimpijską zdobycz. Tym razem autorką zamieszania będzie najprawdopodobniej Aleksandra Mirosław. Zawodniczka Kottłowni Lublin to największa gwiazda wspinaczki na czas i rekordzistka świata.

Mirosław w Paryżu może przegrać sama ze sobą lub z... Aleksandrą Kałucką. Ona również ma olbrzymie szanse na olimpijskie podium, więc nie jest wykluczone, że wspinaczka na czas przyniesie Białe-Czerwonym dwa medale. Kibice w województwie lubelskim powinni również zwrócić uwagę na kolarstwo torowe, gdzie będzie rywalizował w sprincie Mateusz Rudyk. Start zawodnika Lubelskie Perła Polski Cycling Team długo był zagrożony, ale ostatecznie brązowy medalista mistrzostw świata z 2019 r. został dopuszczony do występu w Paryżu. Na deser kibicom w województwie lubelskim zostawiono Julię Szeremetę. Bokserka Paco Lublin około godz. 21.30 zmierzy się z Filipinką Nesthy Petecio. Rudyk będzie rywalizował również w czwartek, chociaż tego dnia uwaga fanów kolarstwa skupi się na finale omnium. On zaplanowany jest na godz. 19.27, a naszym przedstawicielem w tym wieloboju jest Alan Banaszek. Medal z wody może wyciągnąć tego dnia także nasza kajakowa czwórka kobiet. Finał tej konkurencji jest zaplanowany na godz. 13.40. Transmisję z Paryża są obecne na antenie Eurosportu i TVP.

KAMIL KOZIOL

Skołatane nerwy sprintera

PARYŻ 2024 W środę swoje starty na igrzyskach olimpijskich rozpoczyna Mateusz Rudyk

To jedna z najbardziej dramatycznych historii tego rocznych igrzysk. Z jednej strony można cieszyć się, że zakończyła się ona happy endem, chociaż z drugiej strony po raz kolejny kolarstwo pokazało się jako sport, w którym nie wszyscy do końca robią to, co do nich zależy.

Przypomnijmy, że w organizmie kolarza Lubelskie Perła Polski Cycling Team wykryto insulinę, która jest środkiem niedozwolonym. Badanie zostało przeprowadzone 1 czerwca podczas zawodów w niemieckim Cottbus. Problem w tym, że insulina w organizmie Rudyka znajdowała się od wielu lat, ponieważ jest on chory na cukrzycę, co dla całego świata kolarskiego jest informacją powszechnie znaną. Rudyk jest nawet twarzą jednej z firm produkujących leki na cukrzycę. Skąd w takim razie całe zamieszanie? Okazuje się, że Rudyk nie miał ważnego certyfikatu informującego,

że przyjmuje insulinę w celach leczniczych. Poprzedniemu wygaś, a o nowym wyraźniej zapomniano. Brak tego dokumentu sprawił, że insulinę potraktowano jako środek dopingujący.

W momencie zawieszenia ruszyła cała batalia mająca na celu „odkręcenie” całej sytuacji. Nowy certyfikat udało się zdobyć już 24 lipca i Rudyk znowu mógł spokojnie przyjmować insulinę w celach terapeutycznych. Nie było jednak pewne, czy władze światowej federacji zdążą uporać się z całą procedurą odwieszenia polskiego kolarza. Udało się i w środę Rudyk ponownie został dopuszczony do udziału w imprezie w Paryżu. – Bardzo cieszę się z tej decyzji i dziękuję wszystkim osobom, które były zaangażowane w odkręcenie tej sytuacji. Wykonano naprawdę ciężką pracę, aby Mateusz mógł wystąpić w stolicy Francji – mówi Andrzej Boras, prezes Lubelskie Perła Polski Cycling Team.

Teraz Rudyk może skupić się wyłącznie na sprawach

sportowych, chociaż trzeba zaznaczyć, że cała sprawa może wpłynąć na naszego zawodnika. Wszak w sprinterze często o końcowym wyniku decydują stalowe nerwy, a przecież te w ostatnich dniach miał mocno skołatane. Kolarz Lubelskie Perła Polski Cycling Team ma z Igrzyskami Olimpijskimi pewien rachunek do wyrównania. Trzy lata temu w Tokio bowiem rozczarował i rywalizację ukończył dopiero na 17 pozycji. A przecież 29-letni zawodnik był już nawet trzecim sprinterem świata. Ten tytuł wywalczył w 2019 r. w Pruszkowie.

Rywalizacja sprinterów rozpocznie się w środę i potrwa aż trzy dni. Kwalifikacje ruszą o godz. 12.45, a tego dnia zawodnicy dojdą aż do fazy 1/8 finału. W czwartę o godz. 18 ruszą ćwierćfinały. Na piątek zaplanowane są natomiast półfinały i finały. Transmisję z Igrzysk Olimpijskich można śledzić na antenie TVP Sport i Eurosportu.

KAMIL KOZIOL

Historyczny wyczyn

PARYŻ 2024 Iga Świątek zdobyła brązowy medal igrzysk olimpijskich w Paryżu. Polka pokonała Słowaczkę Annę Karolinę Schmiedlovą. To pierwszy medalowy krążek w tenisie podczas IO

Liderce rankingu WTA nie było łatwo podnieść się do walki o trofeum z najmniej cennego kruszcu po czwartkowej przegranej w półfinale z Chiną Qinwen Zheng. - Oczekiwania były większe. Po przegranej czułam się, jakbym miała co najmniej jakąś żalobę. Nie było łatwo. Jestem szczęśliwa, że ogarnęłam się po porażce - mówiła Polka. Schmiedlova była największą niespodzianką w turnieju singlistek. Do Paryża przyjechała jako 67. tenisistka rankingu WTA. Szybko pokazała się z dobrej strony. Po drodze o brąz rozprawiła się z takimi tenisistkami jak: Brazylijka Beatriz Haddad Maia (6:4, 6:4), Włoszka Jasmine Paolini (7:5, 3:6, 7:5), a w ćwierćfinale zwyciężczyni tegorocznego Wimbledonu, Czeszka Barbora Krejčíková (6:4, 6:2). W półfinale nie dała jednak rady Chorwatce Donnie Vekić. Słowaczka uległa 4:6, 0:6. Mecz o brązowy medal Świątek rozpoczęła dość nerwowo, od 1:2 z utratą serwisu już w trzecim gemie potyczki. Polska mistrzyni szybko opanowała jednak emocje, sama przełamała rywalkę zdobywając pięć kolejnych gemów z rzędu. W efekcie wygrała seta 6:2, zapisując na koncie trzy przełamania. Pierwsza partia trwała 35 minut.

Drugi set także przebiegał pod dyktando naszej reprezentantki. Świątek zaprezentowała więcej możliwości od rywalki. Po dwóch przełamaniach wygrywała już 5:1. Nie popełniła takiego błędu jak podczas półfinału z Zheng, kiedy prowadziła już 4:0, a mimo to przegrała 5:7. Polka zamknęła spotkanie wygrywając 6:1 i zdobywając historyczny medal olimpijski dla naszego kraju w tenisie. Brąz Świątek to czwarte medalowe trofeum dla Polski podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu. - Jestem szczęśliwa. W końcu czerpałam radość z grania. Jakiego koloru nie byłby medal, to i tak jest to ogromne wyróżnienie. To przecież medal olimpijski. Dużo na siebie narzuciłam podczas tego turnieju, dlatego tym bardziej cieszę się, że udało się wygrać - powiedziała medalistka olimpijska w tenisie.

Iga Świątek - Anna Schmiedlova 2:0 (6:2, 6:1)

(GROM)

Początek walki o złoto

PARYŻ 2024 Zawodniczka KW Kotłownia Lublin Aleksandra Mirosław rozpoczyna występ w igrzyskach olimpijskich. Polka jest faworytką do mistrzostwa we wspinaczce sportowej na czas. Początek eliminacji w poniedziałek o godzinie 13. Na starcie zobaczymy też drugą z Polek, Aleksandrę Kałucką

Dla lublinianki będzie to drugi występ w igrzyskach. Przed trzema laty wystartowała w Tokio. Pobili tam rekord świata we wspinaniu na czas - pierwszej z trzech konkurencji kombinacji we wspinaczce sportowej. Niestety, w dwóch pozostałych: boulderingu i prowadzeniu była ósma, a ostatecznie zajęła najbardziej nie lubiane przez sportowców czwarte miejsce. - Razem z Mateuszem wiemy, co przeszliśmy aby przygotować się igrzysk. Dziewięć miesięcy przed zawodami doznałam poważnej kontuzji palca i mój start stanął pod wielkim znakiem zapytania. W takich okolicznościach fakt, że pojechaliśmy do Tokio, wygraliśmy moją koronną konkurencję, a przy tym jeszcze pobiliśmy rekord świata, mój pierwszy w karierze, to było naprawdę dużo. Wiedzieliśmy, że będziemy w stanie to zrobić. Wiedzieliśmy też, jak dużo ryzykowaliśmy, jak wiele decyzji musiał podjąć mój mąż i trener Mateusz. Mieliliśmy świadomość tego, że nikt nie może nam zagwarantować sukcesu, zwłaszcza w tak przewrotnej konkurencji, jak wspinanie na czas. Jedyne, co mogliśmy zrobić w Tokio, to wygrać naszą koronną konkurencję i dać z siebie jak najwięcej w pozostałych. Przez moją kontuzję przygotowania w boulderingu i prowadzeniu, nie mogły być normalnie realizowane. Też znam swoje ograniczenia. W Tokio było coś, czego nie było wcześniej w innych imprezach. Na jednej scenie, w trzech konkurencjach: wspinaczce na czas, boulderingu i prowadzeniach, stanęły mistrzyni świata, re-



Lublinianka Aleksandra Mirosław rozpoczyna dzisiaj bój

FOT. ALEKSANDRA MIROSŁAW/FACEBOOK

cordzistki świata, były rekordzistki. Tego nie ma w triathlonie czy w wielobojach - mówiła na naszych łamach zawodniczka.

W Paryżu jest już inaczej: wspinaczka na czas została oddzielona od pozostałych dwóch konkurencji. Wielokrotna rekordzistka świata, mistrzyni świata i Europy, od ponad 10 miesięcy mogła spokojnie przygotowywać się do najważniejszej imprezy w życiu. Przepustkę do Paryża nasza reprezentantka wywalczyła w połowie września, przy okazji eliminacji kontynentalnych do igrzysk olimpijskich, w Rzymie. Tam, już

podczas eliminacji uzyskała rezultat 6,24 sekundy, co było kolejnym nowym rekordem świata. W finale pokonała Mirosławę Kałucką z czasem 6,36 sekundy, zdobywając tym samym przepustkę na igrzyska.

W stolicy Francji Mirosław typowana jest jako murowana kandydatka do mistrzostwa olimpijskiego. Zawodniczka ma tego świadomość. Jak sama podkreśla najgroźniejszą konkurentką dla niej jest ona sama. Polskę reprezentować będzie też Aleksandra Kałucka. Eliminacje we wspinaczce na czas zaplanowano na poniedziałek na godzinę 13. Rozgrywka o medale - w środę 7 sierpnia.

(GROM)

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA ALEKSANDRY MIROSŁAW:

Złoty medal mistrzostw świata: Innsbruck 2018, Hachioji 2019 • **brązowy medal mistrzostw świata:** Gijon 2014, Moskwa 2021, Berno 2023 • **złoty medal mistrzostw Europy:** Edynburg 2019, Monachium 2022 • **srebrny medal mistrzostw Europy:** Chamonix 2013. **Debiut olimpijski:** Tokio 2020, igrzyska ze względu na pandemię przełożone na rok 2021, czwarte miejsce • **rekord świata:** 6,24 s.

Polska tyczka w odwrocie

PARYŻ 2024 Dobry występ Alicji Konieczek w biegu na 3000 m z przeszkodami. Awans Anity Włodarczyk do finału rzutu młotem. Ewie Swobodzie w biegu na 100 m do wejścia do finału zabrakło zaledwie 0,01 sekundy. Piotr Lisek i Robert Sobera bez szans na walkę o medale. Pływaczka Katarzyna Wasick dopiero piąta na 50 m stylem dowolnym

Weekend powody do umiarkowanego zadowolenia mogli mieć kibice lekkoatletyki. Z rekordem kraju awans do finału wywalczyła Alicja Konieczek w biegu kobiet na 3000 metrów z przeszkodami. Polka wystąpiła w trzecim biegu kwalifikacyjnym. Na finiszu zameldowała się jako czwarta z czasem 9:16.51. Ten wynik to nowy rekord Polski. Nasza reprezentantka awansowała do finału, który zaplanowano na wtorek 6 sierpnia.

Nowe rekordy życiowe ustanowiły startujące w tej konkurencji dwie pozostałe Polki. W pierwszym biegu Aneta Konieczek zajęła 9. miejsce. Nie udało się jej awansować do finału, na pocieszenie jest nowy rekord: 9:24.43. Z kolei Kinga Król

w swoim biegu była ósma, wprowadzie bez awansu, ale z nową życiówką (9:26.61).

W rywalizacji młociarek szczęście było przy Anicie Włodarczyk. Trzykrotna mistrzyni olimpijska wystąpiła w grupie B. Do Paryża przyjechała w roli faworytki. Jej najlepszy wynik w obecnym sezonie wynosił 72,92 m czyli mniej niż minimum kwalifikacyjne (73 m). W pierwszej próbie Polka posłała młot na odległość 71,04 m, co dobrze rokowało na występ w finale. Drugi rzut Włodarczyk był nieco słabszy (70,41 m). W trzeciej kolejce poprawiła pierwszy wynik rzucając na 71,06 m. Był to 10. rezultat. Ostatecznie obrończyni mistrzowskiego tytułu wywalczyła awans z ostatniej 12. pozycji.

Takiego szczęścia nie miała Malwina Kopron, brązowa medalistka

z Tokio. Zawodniczka Wisły Puław startowała w grupie A. Słabo wypadła w pierwszej próbie - tylko 65,35 m. W drugiej było podobnie (65,65 m). Trzeci rzut był najlepszy (67,68 m) ale nie na tyle daleki aby zapewnić finał, a jedynie 10. miejsce w grupie B. - To było zdecydowanie za mało. Nie rzucałam najlepiej, ale przez to jestem poblokowana i nie jestem w stanie się poprawić. Coś, co kiedyś było dla mnie bardzo proste, jest trudne. Jest mi przykro z tego powodu - powiedziała na antenie Eurosportu.

Zaledwie 0,01 sekundy zabrakło Ewie Swobodzie do awansu do finału w biegu na 100 m. Po piątkowych eliminacjach, w których sprinterka pobiła z czasem 10.98 s, w sobotnim półfinale w gorszych warunkach pokonała dystans w czasie 11.08 s. Swoboda nie wystartowała najlepiej,

ale w drugiej połowie biegu podkreśliła tempo i zameldowała się na mecie czwarta. Musiała czekać na rozstrzygnięcia innych półfinałów. Szanse awansu nie były duże. Ostatecznie w trzecim półfinale Amerykanka Twanisha Terry przybiegła z trzecim czasem (11.07 s) w biegu. Taki wynik oznaczał brak awansu dla Polki.

Również polscy tyczkarze Piotr Lisek i Robert Sobera nie zakwalifikowali się do finału. Obaj skoczyli na wysokość 5,60 m. Minimum wynosiło 5,80 m.

Kibice pływania bardzo liczyli na medal Katarzyny Wasick, która w niedzielę startowała w finale 50 m stylem dowolnym. Po dobrej postawie w sobotnim półfinale były duże nadzieje. W finale Polka uzyskała czas 24.33, co dało dopiero piąte miejsce.

(GROM)

BIEG PO BIEGU:

- (66,37) Cook, Kubera, Holder, Lebediew – 3:3 (3:3)
- (67,50) Przyjemski, Ratajczak, Bańbor, Mencil – 4:2 (7:5)
- (66,66) Zmarzlik, Lindgren, Zengota, Parnicki – 5:1 (12:6)
- (67,29) Cierniak, Przyjemski, Rew, Mencil – 5:1 (17:7)
- (66,90) Holder, Rew, Lindgren, Lebediew – 4:2 (21:9)
- (66,39) Zmarzlik, Bańbor, Cook, Parnicki – 5:1 (26:10)
- (66,83) Kubera, Przyjemski (Cierniak - t), Zengota, Ratajczak – 5:1 (31:11)
- (66,85) Zmarzlik, Przyjemski, Rew, Lebediew (d/4) – 5:1 (36:12)
- (66,81) Cierniak, Parnicki, Kubera, Cook – 4:2 (40:14)
- (67,02) Holder, Zengota, Mencil, Jaworski – 3:3 (43:17)
- (67,00) Cook, Kubera, Rew, Lindgren – 2:4 (45:21)
- (66,93) Parnicki, Holder, Ratajczak, Bańbor – 2:4 (47:25)
- (67,03) Lebediew, Zengota, Zmarzlik, Cierniak – 1:5 (48:30)
- (67,00) Lebediew, Kubera, Lindgren, Parnicki – 3:3 (51:33)
- (66,82) Zmarzlik, Zengota, Holder, Cook – 4:2 (55:35)

PGE EKSTRALIGA

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa – NovyHotel Falubaz Zielona Góra przełożony na 8 sierpnia • ebut.pl Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław zakończył się po zamknięciu wydania • KS Apator Toruń – ZOOleszcz GKM Grudziądz 54:36.

1.Motor	13	30	+170
2.Stal	12	17	-41
3.Sparta	12	16	+42
4.Apator	13	15	-5
5.GKM	13	11	-88
6.Włókniarz	12	10	-20
7.Falubaz	12	10	-35
8.Unia	13	9	-103

9 sierpnia: Betard Sparta – Orlen Oil Motor (godz. 18) • ZOOleszcz GKM – Krono-Plast Włókniarz (20.30). **11 sierpnia:** NovyHotel Falubaz – Apator (16.30) • Fogo Unia – ebut.pl Stal (19.15).

Dominacja na początku, ostra walka na końcu

PGE EKSTRALIGA Zdecydowany faworyt zrobił swoje. Orlen Oil Motor Lublin w piątkowy wieczór pokonał na torze przy Al. Zygmunta w ostatnią w tabeli Fogo Unię Leszno 55:35. Po dziewięciu biegach zanosilo się na wielkie lanie, ale „Byki” w końcówce jeszcze powalczyły i mogą wracać do domu z podniesionym czołem. Tym bardziej, że w Lublinie wystąpiły bez swojego lidera Janusza Kołodzieja

Lukasz Gładysiewicz

Kiedy mierzą się lider tabeli i ostatnia drużyna w stawce nie jest trudno wskazać faworyta. Chociaż w pierwszej gonitwie Dominika Kubere i Jacka Holdera zaskoczył Ben Cook, który okazał się najszybszy, to w kolejnych wyścigach wszystko przebiegało zgodnie z planem. Zawody rozpoczęły się od remisu 3:3, ale w kolejnych... ośmiu biegach górą były „Koziołki”.

Aż pięć razy gospodarze wygrywali 5:1. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji przewaga mistrzów Polski rosła, rosła i rosła. Nazar Parnicki dobrze wyszedł ze startu do szóstej gonitwy i przez chwilę był pierwszy. Bartosz Zmarzlik przemknął jednak obok zawodnika Fogo Unii, a za chwilę to samo zrobił Bartosz Bańbor. Junior gospodarzy musiał jeszcze się napracować na dwa „oczka”, ale swoją robotę wykonał znakomicie i dostał nagrodę w postaci solidnych braw z trybun. A w tym momencie zrobił się już 26:10. Trzy biegi później Orlen Oil Motor prowadził już 40:14 i można było się zastanawiać czy goście zapiszą na swoim koncie więcej niż 20 punktów.



Orlen Oil Motor Lublin świetnie zaczął piątkowe zawody, ale lepiej kończyli je goście
FOT. KATARZYNA NASTAJ

Nagle sytuacja na torze mocno się jednak zmieniła. Wiadomo, że przy wysokim prowadzeniu trudno o maksymalną koncentrację, ale trzeba oddać ekipie z Leszna, że w końcówce zawodów spisywała się znacznie lepiej.

W dziesiątym wyścigu wystarczyło to tylko do remisu 3:3. Po raz trzeci w tym sezonie PGE Ekstraligi szansę występu dostał Bartosz Jaworski, ale już na starcie popełnił błąd i nie miał szans przyjechać pierwszy raz na punktowanej pozycji. Za chwilę

Cook i Keynan Rew wychodzili nawet na 5:1, ale parę rywali przedzielił Kubera. Kolejny start i ponownie Unia początkowo prowadziła 5:1. Tak było przez dwa okrążenia, ale Jack Holder nie dawał za wygraną i pokonał Damiana Ratajczaka. Nazar Parnicki utrzymał jednak pierwsze miejsce i ekipa z Leszna wygrała drugą gonitwę z rzędu, ponownie 4:2.

Raz to przypadek, drugi to może łut szczęścia, ale w następnym biegu mieliśmy powtórkę z rozrywki, bo para „Byków” znowu spod taśmy

wystrzeliła na podwójne zwycięstwo. I tym razem dopięła swego. Mecz już dawno był rozstrzygnięty, ale przyjezdni mocno zaskoczyli. Tym bardziej, że na torze był Bartosz Zmarzlik. Andrzej Lebediew i Grzegorz Zengota świetnie jechali parą, a mistrz świata musiał się zadowolić „oczkiem”. A to oznaczało, że przed nominowanymi było „tylko” 48:30.

Na koniec Lebediew znowu sprawił niespodziankę. Po dwóch zerach i defekcie przywiózł drugą trójkę, a Kubera i Lindgren musieli

obejść się smakiem (3:3). Ciekawie było też na zakończenie spotkania. Zmarzlik od początku do końca prowadził, próbował gonić go Zengota, ale najwięcej działało się z tyłu, gdzie doszło do pojedynku Australijczyków. Holder zaczynał z czwartej pozycji, ale wyprzedził swojego rodaka. Cook nie pozostawał mu dłużny i kilka razy pod płotem robiło się bardzo ciasno. Holder ostatecznie wywalczył jednak punkt i Orlen Oil Motor wygrał pewnie 55:35.

Za tydzień w ostatnim spotkaniu rundy zasadniczej podopieczni Macieja Kuściapy i Jacka Ziółkowskiego zmierzą się we Wrocławiu z Betard Spartą (piątek, 9 sierpnia, godz. 18).

Orlen Oil Motor Lublin – Fogo Unia Leszno 55:35

Orlen Oil Motor: 9. Dominik Kubera 10 (2,3,1,2,2), 10. Mateusz Cierniak 6 (3,t,3,0), 11. Jack Holder 10+1 (1,3,3,2,1), 12. Fredrik Lindgren 4+2 (2,1,-,0,1), 13. Bartosz Zmarzlik 13 (3,3,3,1,3), 14. Wiktor Przyjemski 9+3 (3,2,2,2,2), 15. Bartosz Bańbor 3+1 (1,2,0), 16. Bartosz Jaworski 0(0).

Fogo Unia: 1. Ben Cook 7 (3,1,0,3,0), 2. Kuba Wojtyńska ns, 3. Andrzej Lebediew 6 (0,0,d,3,3), 4. Keynan Rew 5 (1,2,1,1,-), 5. Grzegorz Zengota 8+1 (1,1,2,2,2), 6. Antoni Mencil 1+1 (0,0,1), 7. Damian Ratajczak 3 (2,0,1), 8. Nazar Parnicki 5 (0,0,2,3,0).

POWIEDZIELI PO MECZU ORLEN OIL MOTOR LUBLIN – FOGO UNIA LESZNO

Jacek Ziółkowski (Orlen Oil Motor Lublin)

– Początek meczu, to olbrzymia przewaga naszej drużyny. Potem pewne próby i eksperymentowanie ze sprzętem. Te eksperymenty nie wypaliły w ostatniej serii. Ale zwycięstwo jest przekonywujące, w końcu odniesione 20 punktami. Czwarta kolejka trochę zepsuła nam jednak plany, bo były one trochę inne. Andrzej Lebediew po trzech zerach dwa razy wygrał, Nazar Parnicki też fajne dwa biegi pojechał. Dzięki temu można było sobie w końcówce obejrzeć całkiem fajne zawody.

Rafał Okoniewski (Fogo Unia Leszno)

– Ta druga część spotkania toczyła się dużo lepiej dla nas. Chłopaki coś znaleźli, wzmocnili swoje motocykle i wyjścia ze startu i łuku były lepsze. Wyglądaliśmy lepiej, szkoda, że nie od początku. Nie można zapominać do kogo przyjechaliśmy. To zawodnicy tacy sami, jak inni, ale Motor jedzie dobrze zarówno u siebie, jak i na wyjeździe. Wyciągamy wnioski i jedziemy dalej. Mamy jeszcze jeden mecz i tam trzeba zrobić wszystko, co w naszej mocy. Przed nami ciężki, ale i pracowity tydzień. Janusz Kołodziej? Jest po poważnych kontuzjach i cały czas je odciąża i leczy. Postanowiłem,

żeby Janek odpoczął, mógł bardziej się doleczyć i dojść do siebie, żeby był gotowy na to ostatnie spotkanie.

Jack Holder (Orlen Oil Motor Lublin)

– To był dobry mecz, najważniejsze, że wygraliśmy. Wydaje mi się, że tor na początku był trochę nierówny, pewnie bywał zdecydowanie lepszy, ale najważniejsze, że sobie z tym poradziliśmy i że wygraliśmy kolejne spotkanie.

Fredrik Lindgren (Orlen Oil Motor Lublin)

– Dobry wynik drużynowo, ale na pewno ja osobi-

ście liczyłem na troszeczkę więcej. Po tej pauzie w dziesiątym biegu straciłem swój rytm, a później pomieszałem wszystko z ustawieniami. W ostatnim wyścigu czułem się już zdecydowanie lepiej, przedkoś wróciła i było dobrze.

Mateusz Cierniak (Orlen Oil Motor Lublin)

– Oceniam swoje zawody jako albo wszystko, albo nic. Dwie trójki, a potem taśma i zero. Dwa zwycięstwa w fajnym, dobrym stylu, jestem z tego zadowolony. To takie światło w tunelu patrząc przez pryzmat ostatniego meczu z Częstochową, gdzie w ogóle nie czułem się do-

brze na motorze, męczyłem się bardzo, a tym razem było całkiem przyjemne. Czuje jednak, że to jeszcze nie to, co bym chciał. Nie wiadomo, jakby się wszystko potoczyło gdybym nie zrobił tej taśmy. No cóż, wyczerpałem swój limit w tym roku, mam nadzieję, że więcej nie będzie.

Wiktor Przyjemski (Orlen Oil Motor Lublin)

– Troszkę prędkość była, cały czas nabieram pewności siebie. W tym sporcie trzeba agresji i to pokazałem. To mi dało komplet, jakbym nie wjechał ostro, to by było pewnie zero, a tak jestem bardzo zadowolony. Każdy musi się dopasować na play-offy,

przede wszystkim do swojego toru. Cały czas czegoś szukamy, bo po ostatnich meczach widać, że może być dobry bieg, a za chwilę gorszy.

Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil Motor Lublin)

– Mecz ważny, że fajny wynik, każdy w pocie czoła, ale tak jest zawsze w żuźlu i już się do tego przyzwyczailiśmy. Każdy dzień pisze nowy scenariusz, ważne, że wynik jest pozytywny i trzeba się z tego cieszyć. Wszystkie drużyny chcą wygrywać i my szycowaliśmy się na trudny mecz. Każdy przeciwnik naprawdę może być groźny i trzeba być do końca skoncentrowanym.

KARTKA Z KALENDARZA

1461

urodził się Aleksander Jagiellończyk, król Polski, wielki książę litewski

1914

w Cleveland w amerykańskim stanie Ohio uruchomiono pierwszą elektryczną sygnalizację świetlną

1930

urodził się Neil Armstrong, amerykański astronauta, dowódca misji Apollo 11 i pierwszy człowiek, który stanął na Księżycu

1955

w fabryce w zachodnioniemieckim Wolfsburgu wyprodukowano milionowy egzemplarz VW Garbusa

1960

Mistrzostwa Polski Seniorów w Lekkoatletyce w Olsztynie: Józef Schmidt ustanowił rekord świata w trójskoku: 17,03 m

1965

kanadyjska piosenkarka Monique Leyrac piosenką „Mon pays” wygrała V Międzynarodowy Konkurs Piosenki w Sopocie

1966

premiera płyty „Revolver” grupy The Beatles

1969

amerykańska Sonda Mariner 7 minęła Marsa w odległości 3524 km

8

Oscarów (m.in. za najlepszy film, dla najlepszego aktora drugoplanowego – Frank Sinatra i dla najlepszego reżysera) zdobył film „Stąd do wieczności” w reżyserii Freda Zinnemanna na podstawie powieści Jamesa Jonesa. Film miał swoją premierę 5 sierpnia 1953 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Pirackie historie

DO ZOBACZENIA Piraci nie są postaciami stworzonymi jedynie na potrzeby książek i filmów – program przedstawia historie oparte na

faktach, związane z życiem, kulturą i działaniami słynnych piratów, rzadko pokazywanych w historiografii tradycyjnej.

„Pirackie historie” to podróż przez burzliwe dzieje piractwa, od złowrogich buntowników po romantyczne wizje poszukiwaczy przygód.

Przeplatając fakty z legendami, program odkrywa, jak wpłynęli oni na gospodarkę, politykę i kulturę w różnych epokach, ukazując ich złożo-

ną naturę i trwały ślad w historii morskich szlaków.

Nowe odcinki w niedziele o godzinie 15 w National Geographic.

Granie na otwarcie



FOT. DW

NA PLANSZY Mnóstwo grania i dużo ważnych problemów – co, którzy sobotę spędzili w Baobabie (przy Krakowskim Przedmieściu

39b) nie mogli narzekać na nudę: kolektyw 3k6 zorganizował tego dnia nowe wydarzenie poświęcone przede wszystkim grom planszo-

wym, RPG, karcianym i biletowym.

Sobotnia impreza była symbolicznym „Otwarcieciem”, bo podobne wy-

darzenia w tym miejscu będą organizowane co tydzień.

Co się działo w sobotę? Były sesje RPG, były prelekcje

poświęcone takim tematom jak Diunq, powieść i seriale Shōgun czy twórczości G.R.R. Martina.

RAD